

L I D E R

PROMOCJA ZDROWIA, KULTURA ZDROWOTNA I FIZYCZNA

Numer 11. 2014 /287/



SZKOLNY
ZWIĄZEK
SPORTOWY



INSTYTUT
KARDIOLOGII

Nad społeczeństwem dominować będzie elita, która dla osiągnięcia swoich politycznych celów nie będzie wzdbraniała się przed stosowaniem najnowocześniejszych technik kształtowania publicznych zachowań i utrzymywania społeczeństwa pod ścisłą kontrolą i inwigilacją. (Zbigniew Brzeziński).



Ekipa Lidera w Dolinie Pięciu Stawów Polskich



W Tatarach trzeba być koniecznie



W numerze m.in. 1.) Prezentacja dorobku XX Tatrzańskiego Sympozjum Naukowego; Edukacja Jutra. Tom III, Systemowe aspekty organizacji szkolnictwa w Polsce 2) O III debacie (27.11.14) nt. Kultury fizycznej w AWF Warszawa. 3) O Sympozjum „**Kultura fizyczna a zmiana społeczna**” w tym referaty : D.Ambroży i K. Zuchory 4) W rekomendacjach : Malala najmłodsza Noblistka 5) Wiele innych ciekawych materiałów. A na zdjęciach ekipa Lidera w Dolinie Pięciu Stawów Polskich – było wspaniale. Za rok (być może ?) wizyta na Orlej Perci.

Spis treści

Zbigniew Cendrowski
Drodzy czytelnicy

Jerzy Dziewulski

o wychowywaniu dzieci

Zbigniew Cendrowski

III Sympozjum na AWF. Pomarańczowa Księga i Wielopak Decyzyjny oraz przypomnienie referatu wygłoszonego w Senacie RP.

XX Sympozjum Tatrzańskie :

Edukacja Jutra. Prezentacja tomu III - Systemowe aspekty organizacji szkolnictwa.

Sympozjum : „Kultura fizyczna a zmiana społeczna”. Dwa wybrane referaty z tej debaty :

Dorota Ambroży

Kultura fizyczna wobec problemu bezpieczeństwa ontologicznego.

Krzysztof Zuchora

Egalitaryzm biologiczny a solidarność kulturowa na przykładzie boiska sportowego.

Zbigniew Cendrowski

Rekomendacje książek : Edukacja Jutra, tom III, Kultura fizyczna a zmiana społeczna, To Ja Malala.

Ciekawe informacje z różnych portali

(Medexpress, Rynek Zdrowia i inne).

Profesor **Andrzej Mastalerz** zaprasza na III Ogólnopolską debatę o uwarunkowaniach i wyzwaniach edukacji fizycznej w Polsce (27. 11.2014) a Profesor **Zbigniew Dziubiński** na

-Ogólnopolską Konferencję Naukową „Wychowanie i sport w ujęciu ks. Jana Bosko”(13 grudnia 2014). Oraz :

-Redagowanie kolejnego tomu „monografie Salos RP” pt. „Sport a polityka”.

Jerzy Dziewulski o wychowywaniu dzieci

(Z rozmowy z Agnieszką Cegielską z cyklu „Męski typ”)

1. Aby dobrze wychować dzieci nie trzeba przymusu, nakazów, trzeba przykładu w rodzinie.
2. Trzeba umieć dzieci czymś zainteresować i tworzyć warunki do ich rozwijania.
3. Nigdy nie piłem, ani ja ani moje rodzeństwo - to też chyba przykład kształtowania postaw w rodzinie.
4. Czego się w życiu bałem ? Bałem się zawieść, i tego aby inni o mnie źle myśleli.
5. Śmierci się nie boję. Boję się łóżka, bezradności, niesprawności, zależności.
6. Ludzka zawiść ? Kiedy udało mi się rozbroić bombę podczas akcji antyterrorystycznej niektórzy powiedzieli, że widocznie sam ją podłożyłem, aby odnieść sukces.
7. Coś w życiu robiłem : grałem w II lidze, uprawiałem różne sporty - tenis, samochody.
8. Kto nie ma zainteresowań kończy jako polityk.
9. Różnica pomiędzy mną teraz, a tym kiedy byłem małym chłopcem, jest taka, że teraz więcej umiem i wiem.
10. Łzy ? to kiedy matka chorowała a ja niosłem jej lekarstwo.

Zbigniew Cendrowski

Drodzy czytelnicy

Ilekcję zamierzam napisać jakiś tekst przeżywam podobne katusze : Nawał myśli, jakieś déjà vu, trudności z rangowaniem argumentów, obawa przed powtórzeniami, przed niejasnością wykładu. Nadmiar chęci i niedostatek koncepcji. Bogactwo i ubóstwo. (Czy to już starość ?) Chroniąc się przed tym wszystkim, najpierw zapisuję luźne tezy, myśli, jakieś hasła, konstatacje, skojarzenia, wątpliwości, didaskalia, jako tło i elementy myśli głównej. Potem eliminuję wątki poboczne i zbędne. Pozostaje sedno. Zawsze jest to myśl i zamiar prosty : **co i jak zrobić aby było tak jak być powinno. Aby człowiek żył nie tylko długo ale zdrowo i szczęśliwie.** „Wiśta wio – łatwo „powiedzieć”(serial Dom). Nawet jeśli jest to zamiar utopijny, to jest coś takiego w nas, że zawsze chcemy aby było lepiej ale często nie wiemy jak to osiągnąć. Im dłużej żyję, tym większa pewność co do celu („powinno być dobrze”) a coraz mniejsza co do tego jak cel osiągnąć. Może z lenistwa a może z obawy aby nie zamykać drogi, nie stawiać kropki na i, zostawić pole do dalszej autodebaty coraz bardziej unikam stwierdzeń ostatecznych i jedynie słusznych. Poznałem już nikłą sprawczość słów wytrychów : musi, należy, bezwzględnie, koniecznie... Mimo wszystko jednak najpierw musi być słowo. Taką idąc drogą zapis ten traktuję jako szkic warsztatowy, zbiór nieuporządkowanych konstatacji. Są to sprawy bardzo proste, powszechnie znane i obszernie opisane, ale jednocześnie umykające przed ciosem celnym i skutecznym. Mają jakieś drugie dno, którego nie potrafimy , czasem nie chcemy dostrzec a podporządkowując opis gładkiej poprawności narracyjnej łatwo zamiast treści eksponujemy formę. Nie jestem wolny od tych przywar. Pozostawmy zatem, te zapisy w formule pierwszej myśli.

1. Utrwalają się, zapewne można je zakwalifikować jako **neoliberalne**, idee nieingerowania państwa i jego organów w życie współczesnego człowieka co lansuje się jako szczytowe osiągnięcie wolności. Światowa i europejska myśl jest wypełniona takimi sloganowymi tendencjami. Wszelako często jest to unik - autozwolnienie od odpowiedzialności, która jest – powinna być - rewersem wolności. Świat urządzają władcy i bogaci, najczęściej podług własnych potrzeb. Elita ustanawia system wartości i prawa, korzystne dla elity, pomnażające jej szanse czyniące sprawowanie władzy czynnością łatwą i przyjemną. Państwo rządzone i zarządzane przez elitę (mniejszość) ustanawia taki system, który sprzyja elicie, przyznaje jej prawa do większego posiadania. Elementy merytokracji ze zwykłą hucpą.

2. A wszystko to nazywa się demokracja. Podobno nie ma nic lepszego. Komunizm jak każda utopijna idea, oparta na wierze w to, że człowiek jest ze swej natury dobry, wdrażana z całą bezwzględnością doprowadziła do masowej zbrodni. Podobnie było z nazizmem. Obraz inny ale mechanizmy podobne. Kapitalizm (liberalizm), który stawia na człowieka ułomnego wadami zachłanności wygrywa, ponieważ wyzwala ogromną energię pracy dla siebie. Proces ten obarczony jest jednak licznymi niedoskonałościami. Rozwój, postęp, wzrost, bogactwo, posiadanie, ale też nierówność, wykluczenie, odrzucenie, niedostatek, bieda, nędza. Nożyce. Nie uwolniliśmy się też od groźby totalnego konfliktu (narody, kraje, rasy, religie). Mówimy ludzkość, cywilizacja, humanizm i jesteśmy z tego dumni (*człowiek to brzmi dumnie –*

powiedział Maksym Gorki wizytujący obozy pracy w ZSRR, dokąd przybył ze swojej willi na Capri). Jeżeli jest tak dobrze to skąd się biorą tyrani, naziści, terroryści i fanatycy religijni gotowi zabijać w imię swego boga.

3. Demokracja w praktyce oznacza panowanie mniejszości nad większością. „*Demokracja to dwa wilki i owca głosujące nad tym co będzie na obiad* (B.Franklin).

Należy oczywiście ostrożnie poszukiwać rozwiązania problemów nierówności bo łatwo powrócić do idei bolszewizmu, urawniłowki i konieczności przywrócenia równości metodami rewolucyjnymi. Wyjściem nęcącym, które niejednokrotnie urzekło przodków : Zabić bogatego i podzielić jego dobra pomiędzy biednych. Tak i bywało. Coś takiego tkwi też w nas samych : sukces jest wtedy gdy jest większy od sukcesu sąsiada. A więc zabić sąsiada

4. Przyroda, natura nie jest moralna (w naszym ludzkim rozumieniu tego pojęcia) Natura to ewolucja i eliminacja słabszych. Tylko człowiek wrywa się z jej bezwzględnych praw : tylko on myśli, kalkuluje, ocenia, planuje. Ustanawia dobre prawa moralne (dla siebie) ale daleko od natury nie ucieknie bo jest najbardziej agresywnym gatunkiem spośród wszystkich innych. Tuż za nami są nasi najbliżsi krewni szympanse. Nie wystarczy odwoływać się do poczucia sprawiedliwości bogatych. Filantropia nie jest rozwiązaniem. Jest jak kwiatek na kozuchu.

5. Nierówności są najbardziej widoczne i dotkliwe w sferze materialnej ale dotyczą także innych ważnych dziedzin bytowania, z których za najważniejszą można uznać problemy zdrowia w tym uznawana za naczelną zasadę i cel „długość życia w zdrowiu”.

Nie ma oczywiście prostego przełożenia : jestem bogaty a więc stać mnie na dobrą edukację i zdrowie. Bogatsi mają jednak krótszą drogę.

6. Potrzebne jest państwo takiego prawa, które poniesie trud rozwiązywania problemów nierówności, nie przez odbieranie i rozdawanie ale tworzenie szans dla mniej posiadających i tych którym się nie wiedzie, utrwalanie idei i praktyki, że państwo to wspólne dobro, które swój potencjał wyzwala dla wszystkich. Jeżeli jest problem, to państwo, władza, elita nie musi posługiwać się litością, empatią i współczuciem ale zdroworozsądkową potrzebą stanowienia prawa solidarności, które zwiększając szanse biedniejszym, zwiększa szanse na spokój społeczny. Solidarność nie może być tylko sztandarem, musi być elementem systemu. Kiedy mówię o tym, często moi interlokutorzy mówią że nierówność jest czymś naturalnym, że ludzie są biedni z własnego lenistwa, własnej woli, że to ich wina. „*Nie chciałeś się przykładać do szkolnej książeczki to będziesz nosił woreczki* (kabaret They). Brak zdolności stygmatyzuje się jako wadę i winę. Sam sobie jesteś winny. „*Jesteś wolny, wszystko możesz, jesteś wolny nic nie musisz*” – poza tym, że musisz słuchać bogatszych. Jakież elementy pańszczyzny i niewolnictwa. Wolność to rozgrzeszenie dla beczynności władzy, która miast przeciwdziałać wykluczeniom mówi wykluczonym: przecież jesteś wolny, nikt nie zabrania ci być mądrym i bogatym.

7. W analizowanych przez nas systemach edukacji, zdrowia i kultury fizycznej mamy do czynienia z postępującą skalą wyzwań cywilizacyjnych, trudności i specjalizacji, tak zresztą jak i winnych dziedzinach.:

Edukacja pomnażając i przyspieszając prawa ewolucji musi nadążać za wyzwaniem nauki, dawać szanse talentom, przygotowywać kadry odkrywców i nadążających za postępami

światowej nauki i techniki, mniej interesują ją (mimo deklaracji) wszyscy, nie daje sobie rady z podnoszeniem średniego poziomu, maleją jej funkcje wychowawcze i traktowanie edukacji jako źródło sukcesu życiowego.

W systemie służby zdrowia mamy do czynienia z coraz bardziej złożonymi sprawami ściśle medycznymi (klinicznymi), opieką nad chorymi, szpitalnictwem, wyspecjalizowanymi procedurami, farmacją itp. coraz trudniej leczonymi chorobami i służba zdrowia nie ma czasu ani ochoty zajmować się człowiekiem zdrowym aby nie chorował i nie pomnażał rosnącej armii ludzi starych i chorych – nadchodzącą klęskę medycyny i służby zdrowia. Różne podejmowane tu działania profilaktyczne mają charakter marginalny.

Kultura fizyczna (ludzie i stworzony przez nich system i struktury) dość swawolnie, idąc po części za żądaniem mas udaje, że sport jaki lansują jest lekarstwem na hipokinezję. Ogromna większość potrzebujących ruchu, która sama z siebie, jakby chcieli niektórzy mało znający prawa społeczne, po to najlepsze z lekarstw nie sięgnie. Coraz bardziej sieroce są, mimo istotnych wysiłków zapaleńców, problemy powszechnej edukacji prozdrowotnej, promocji i profilaktyki, które odsyła się do sfery wolności i spraw prywatnych. Teza, że państwa nie obchodzi to co człowiek robi ze swoim zdrowiem jest krótkowzroczna. Postępuje rozdział : edukacja to kształcenie umysłu – już mniej wychowanie, medycyna to choroba, klinika, farmacja, - i coraz mniej - spychane na obrzeża - profilaktyka i edukacja zdrowotna. Kultura fizyczna pozbywa się swego pierwszego członu – kultury. Nie da się tego załatać ideą olimpijską i powiem rzecz straszną – edukacja olimpijska to boczny tor a sport to zdrowie – fałszywy slogan.

8. Być może należy zaakceptować taką specjalizację i uznać ją za coś typowego dla rozwoju cywilizacji (dryf specjalistyczny) i zwolnić Ministerstwo Zdrowia od zajmowania się profilaktyką prozdrowotną, a Ministerstwo Sportu od krzewienia powszechnej aktywności fizycznej (bo od rehabilitacji Ministerstwo zwolniło się samo doprowadzając do jej skreślenia z listy działań kultury fizycznej). Czy można to samo zrobić z Ministerstwem Edukacji ? Tu byłoby najtrudniej bo edukacji nie da się oddzielić od wychowania i nie wolno akceptować postępującego rugowania ze szkoły spraw wychowania (w tym wychowania prozdrowotnego) chociaż mamy świadomość, że taki proces ma miejsce. Ponieważ dotychczasowe rozwiązania nie dają, jak to widzimy, pożądaných i oczekiwanych rezultatów należałoby utworzyć jakiś nowy, być może nieznany dotąd twór w strukturach władzy, którego liderzy, myśląc i działając transgresyjnie stworzyłyby system powszechnej i skutecznej edukacji prozdrowotnej, zapewnił sprawną integrację działań wszystkich podmiotów zajmujących się problemami „życia w zdrowiu” i „długości życia w zdrowiu” co powinno być naczelnym zadaniem narodowym. Kiedy zatem mówię o trzech filarach, które trzeba dopiero mocno usytuować w naszej rzeczywistości : wartości, integracja, transgresja - mam na myśli nie konieczność stosowania różnych apeli i zaleceń ale praktyczne działania władz (programy rządowe, ustawy, kształcenie kadr, tworzenie struktur, system całościowej edukacji.) .

9. Niezbędne jest też zwrócenie uwagi na edukację rówieśniczą (badania, inicjatywy aktywizujące, doskonalenie wolontariatu jako ważnej drogi kariery zawodowej). Mało albo zgoła nic o tym nie wiemy. Nie można też, jak chcieliby niektórzy, pozostawić spraw wychowania wyłącznie Kościołowi, który nadaje temu procesowi ciąg jednostronny : nawracanie i ewangelizacja.

Lider30000@ppoczta.onet.pl
www.lider.szs.pl

Zbigniew Cendrowski
Redaktor Naczelny

Zbigniew Cendrowski

Drodzy czytelnicy Lidera oraz uczestnicy III Ogólnopolskiej debaty o uwarunkowaniach, realiach i wyzwaniach edukacji fizycznej w Polsce organizowanej przez AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie i Narodowe Centrum Badania Kondycji Fizycznej

Zapraszając do tej debaty JM Rektor AWF prof. dr hab. Andrzej Mastalerz napisał, że źródłami wystarczająco uzasadniającymi obawy otaczające edukację fizyczną są:

- > **obserwowana w ostatnim trzydziestoleciu degradacja sprawności fizycznej młodych Polaków;**
- > **szybko rosnące w polskiej populacji liczby dziewcząt i chłopców z nadwagą i otyłością;**
- > **"epidemia zwolnień" z lekcji wychowania fizycznego;**
- > **brak podstawowej, systemowo gromadzonej wiedzy na temat efektywności szkolnego wychowania fizycznego a tym samym efektywności wydatkowania środków publicznych;**
- > **brak obiektywnych i racjonalnych metod oceny jakości pracy nauczycieli wychowania fizycznego;**
- > **obniżająca się jakość przygotowania kadr nauczycielskich czy wreszcie**
- > **niska ranga edukacji fizycznej wśród czynników kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży ujawniana w postawach i opiniach wielu obywateli.**

W pełni zgadzając się z ww. konstatacjami dodałbym, że **zbyt nikle są związki edukacji fizycznej z edukacją zdrowotną.**

Mając na uwadze powyższe opinie tekst ten przygotowałem wykonując zaszczytny obowiązek sprawowania patronatu medialnego nad III Ogólnopolską debatą a także kontynuując prace nad Pomarańczową Księgą Promocji Zdrowia Kultury Zdrowotnej i Fizycznej co wiąże się z zamiarem przedstawienia wyników wieloletnich prac nad tym problemem w formie **Wielopaku Decyzyjnego**, w którym przedstawiam propozycje koniecznych decyzji mających na celu poprawę stanu zdrowia społeczeństwa ze szczególną (i zasłużoną) ekspozycją roli kultury fizycznej w tym zakresie.

Po raz kolejny podkreślę, że przedstawiane w moich tekstach opinie i propozycje są rezultatem wieloletniej współpracy na gruncie Lidera z licznymi osobami i środowiskami nauki i praktyki oraz lektury bardzo licznych opracowań dzieł, raportów, programów i opinii. Pisząc jakieś zbiorcze konstatacje i propozycje wywodzę je zatem z tej owocnej współpracy a jak już pisałem spełniam w tej mierze jedynie rolę naczelnego skryby. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim za tak liczne materiały i propozycje oraz wyrazy wsparcia w tej benedyktyńskiej działalności.

Przypominam podstawowe konstatacje w tym zakresie nie siląc się nad skonstruowaniem jakiejś ostatecznej wersji Pomarańczowej Księgi. W znacznej mierze są to powtórzenia konstatacji już kiedyś zapisanych, mają więc charakter przypomnień.

1. Podstawowe konstatacje

1. 1. Wszystkim, którym leży na sercu sprawa zdrowia i mocy biologicznej narodu wiedzą dobrze, jak wiele w tej mierze zależy od kultury zdrowotnej i fizycznej jako zestawu celów, decyzji i działań jednostkowych i zbiorowych zasadniczo zwiększających udział wysiłku fizycznego i aktywności fizycznej w codziennym życiu wszystkich Polaków. Chociaż jednak wszyscy dobrze

wiedzą o istnieniu tej fundamentalnej zależności (a może nie wszyscy ?) praktyczne jej wykorzystanie jest wysoce niedostateczne.

Mimo incydentalnych sukcesów ogólna ocena stanu zdrowia w kontekście długości życia w zdrowiu i remedialnego udziału aktywności fizycznej w obrazie zdrowia człowieka jest zła, spada sprawność, wzrasta nadwaga, rozwija się niechęć do prozdrowotnych zachowań z udziałem wysiłku fizycznego. Spada naturalna odporność immunologiczna.

1. 2. Trafne oceny i diagnozy nie są wykorzystywane w procesie decyzyjnym. Przedstawiciele intelektualnej elity środowiska kultury fizycznej nie mają wpływu na decyzje - dodajmy sami nie dość skutecznie o to zabiegają - poprzestając na badaniach i formułowaniu ogólnych potrzeb. Czasem też „Znaleźli się filozofowie, którzy pochwalili wszystko co wymyślili królowie” (A. Mickiewicz). Decyzje jeżeli są podejmowane pozostają na papierze. Mają one raczej charakter postulatywny, powtarzają diagnozy, czasem kreślą wizje ale w sferze konkretów są mało sprawcze.. Często politycy i liderzy świadomi zaniedbań podejmują różne incydentalne akcje i kampanie, które mają charakter raczej propagandowy, pijarowski, nie sięgają istoty sprawy. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem ogólniejszym, które można nazwać efektem elektoratowym.

1.3. Obserwujemy równoległy bieg dwu procesów :

- Wzrost wiedzy, potwierdzanej licznymi badaniami i raportami, o zasadniczym znaczeniu ruchu i wysiłku fizycznego dla zdrowia i kondycji.

- Jednocześnie utrwała się trend dalece niedostatecznego wykorzystanie tej wiedzy w praktyce a kultura fizyczna zmienia swe cele z ogólnousprawniających na sportowe.

Z niedostatku wiedzy o remedialnych walorach systematycznej aktywności fizycznej (ruchu, wysiłku fizycznego), kultura fizyczna jawi się władcom jako system rywalizacji i współzawodnictwa, który mnoży fantomowe zjawisko kibicowania, wyłania elitę sportową a ta zdobywa sławę dla Polski.

Utrwała się nieumiejętność (ta wynika z niedostatku wiedzy) praktycznego przetworzenia i wykorzystania owego efekty remedialnego mającego wpływ na długość i jakość życia (długość życia w zdrowiu).

2. Jakie powinny być główne decyzje : Pomarańczowa Księga. Wielopak.

Możemy w największym skrócie określić, że konieczne jest gruntowne zweryfikowanie stanu decyzyjnego w trzech podstawowych problemach praktycznych, które generują wszystkie inne :

2.1 Konieczne są strategiczne zmiany w strukturze administracyjnej polegające na zapewnieniu należytej rangi w działaniu państwa problemom promocji zdrowia i szeroko rozumianej zintegrowanej polityki prozdrowotnej, w tym przywrócenie kulturze fizycznej jej właściwego znaczenia i miejsca w zespole środków wspomaganie zdrowia. Obecne usytuowanie w strukturze administracji państwowej działu kultura fizyczna nie można uznać za choćby poprawne, trudno też z tego usytuowania wywieść jakieś ogólniejsze, poza sportowymi, powinności kultury fizycznej i jej miejsca w strategii budowania kondycji fizycznej człowieka.

2.2 Należy, uznając że podstawowe możliwości tkwią w ustanowieniu nowoczesnego systemu edukacji położyć nacisk na wychowanie w zdrowiu i dla zdrowia od najmłodszych lat. Do realizacji tego zadania potrzebny jest nowy program i wykształcenie odpowiednich kadr.

Dziedzina ta nie może być polem, dla harcówników – amatorów. Tu potrzebna jest armia wysokokwalifikowanych specjalistów.

2.3 Trzeba tak zreorganizować system kształcenia aby wszystkie działy administracji i gospodarki narodowej (edukacja, zdrowie, kultura fizyczna) wyposażyć w kadry posiadające wyspecjalizowaną wiedzę na temat zdrowego stylu życia i zapewnić możliwość efektywnego wykorzystania tej wiedzy i tych kadr w praktyce. Sprawy biologicznej kondycji narodu są na tyle poważne, że muszą być oddane w ręce fachowców.

Decyzje podjęte w tym zakresie powinny wyzwolić naszą praktykę z wąsko pojmowanych zadań resortowych i środowiskowych i zapewnić właściwą strukturę i system koordynacji działań aby pojęcie Narodowy Program Ochrony Zdrowia było planem zespolonych działań na rzecz promocji i profilaktyki zdrowia. Potrzebne są w tym zakresie zespolone działania teorii i praktyki.

Tak kategoryczne postawienie sprawy usprawiedliwia niekwestionowany już dziś przez nikogo udowodniony wpływ zachowań prozdrowotnych na długość życia w zdrowiu.

Podczas mojej wieloletniej działalności w służbie promocji zdrowia, kultury zdrowotnej i fizycznej (przypomnę, że jest to podstawowy człon tytułu miesięcznika Lider) utwierdziłem się w przekonaniu, że wszystkie nasze niedomagania w tym zakresie, nasze zaniechania w polityce prozdrowotnej skutkujące narastającymi zagrożeniami zdrowotnymi wynikają z samoograniczania się (bagatelizowania, zaniechania itd.) władzy, polityków, liderów życia społecznego i nas samych w zakresie trzech niżej wymienionych fundamentów.

3. Trzy filary : Wartości. Transgresja. Integracja.

3.1. Mówiąc **Wartości** mam na myśl to, że nie potrafiliśmy z zakresie danych nam możliwości wynikających z wiedzy ustanowić cele odpowiadające naszym strategicznym potrzebom w zakresie zdrowia. Wartości mają u nas znaczenie głównie teoretyczne z czego nie wynikają żadne lub niewielkie powinności praktyczne.

3.2 Mówiąc **Transgresja** mam na myśli to, że nie potrafimy wyjść poza stereotypy, poza codzienną krzątaninę, poza cele wyznaczone tym co pilne, co się nam podoba, co jest łatwe i proste a tym co ważne a dla zachowania gatunku i długości „życia w zdrowiu” niezbędne.

3.3. Mówiąc **Integracja** mam na myśli to, że nie potrafiliśmy jak dotąd tak zespolić wokół trafnie określonej strategii wszystkich dostępnych nam sił i możliwości w trafne i odważne decyzje i działania. Dezintegracja w tym zakresie ma wiele relacji : teoria - praktyka, naukowcy - decydenci, rozstrzelenie wysiłków poszczególnych ogniw i ośrodków, w tym zjawisko które nazywam „Polską resortową”.

Ten ciąg ma jako skutek ostateczny **nieumiejętność** a także **niechęć** do podejmowania decyzji koniecznych z punktu widzenia nie tylko dnia dzisiejszego i osobistych interesów decydentów, (także interesów kierowanych przez nich podmiotów, co na jedno wychodzi) ale z myślą o przyszłości.

Ostatecznie wszystko zbiega się w procesie (nie)podejmowania decyzji wynikających z logicznego ciągu : **wiedza o tym jak jest, jak być powinno i co zrobić aby było tak jak być powinno.**

4. Didaskalia

4. 1. Nie ma nas przy pieczeniu chleba

Pogłębia się izolacja środowiska kultury fizycznej, które jakby nieco uśpione i rozbrojone proSPORTOWYM dryfem kultury fizycznej staje się coraz bardziej nieobecne w ważnych debatach i stanowieniach systemu polityki społecznej i zdrowotnej. Uwaga ta dotyczy wielu strategicznych prac badawczych i programujących jak np. (NPOZ 2012 – 2020, Polska 2020, Polska 2030, Młodzież 2011, Młodzież 2014, Strategia zrównoważonego rozwoju do roku 2025 oraz tych kilkunastu programów : Narodowych, Krajowych, Resortowych)) gdzie ze świecą szukać nazwisk specjalistów z zakresu prozdrowotnych znaczeń aktywności fizycznej (a takich przecież mamy). Jak z dużym przybliżeniem obliczyłem, nad dokumentami tymi pracowało ponad 3000 osób przedstawicieli różnych nauk o człowieku i prawie nikt z przedstawicieli kultury fizycznej. Tak jest i teraz, gdy w najbardziej zaawansowanej inicjatywie **przygotowania ustawy o zdrowiu publicznym** nie biorą udziału przedstawiciele naszego środowiska naukowego. Jak samotny biały żagiel występuje tam najczęściej prof. Barbara Woynarowska walcząca jak lwica o rangę i obecność kultury fizycznej w tych programach. Nie od rzeczy będzie przypomnieć o Jej znaczącej roli w pracach nad podstawą programową a szczególnie w stanowieniu pozycji edukacji zdrowotnej i jej związków z wychowaniem fizycznym. Byłem przy tym i dobrze pamiętam, że inicjatywa włączenia prof. Woynarowskiej do prac Zespołu pracującego nad podstawą programową z wychowania fizycznego (o co zabiegałem) wisiała na włosku i gdyby się to nie udało byłibyśmy dziś znacznie ubożsi (Tu serdeczne dzięki za wsparcie naszych starań w tej sprawie ówczesnego Sekretarza Stanu w MEN prof. Zb. Marciniaka).

Dodajmy, że chodzi tu o ukazanie znaczenia kultury fizycznej w zintegrowanym pakiecie zachowań prozdrowotnych „zdrowego stylu życia” oraz aktywizacji całego społeczeństwa w takim systemie edukacji zdrowotnej aby właśnie systematyczny ruch i wysiłek fizyczny mogły skutecznie wykazać swe niezastępowalne walory zgodnie z zasadą „*ruch jest w stanie zastąpić prawie każdy lek ale wszystkie leki razem wzięte nie zastąpią ruchu*”. Kiedy martwią nas narastające niewydolności służby zdrowia tu z pewnością należy szukać rezerw.

4. 2. Neoliberalny stereotyp wciąż błąka się po naszych umysłach

Czytając uważnie (staram się zawsze czytać uważnie) teksty zgrupowane w książce „Kultura fizyczna a zmiana społeczna” pod red. Zbigniewa Dziubińskiego i Piotra Rymarczyka, szczególną uwagę zwróciłem na znakomity skądinąd artykuł Krzysztofa Zuchory „**Egalitaryzm biologiczny a solidarność kulturowa na przykładzie boiska sportowego**”. Pełny tekst tego artykułu publikuję w dalszej części niniejszego numeru. W tym to tekście Krzysztof Zuchora cytuje :

“Zbigniew Dziubiński, zastanawiając się nad rolą prawodawstwa dotyczącego wychowania fizycznego i sportu, pisze: „Kiedy wchodziła w życie «Ustawa o sporcie» w miejsce «Ustawy o kulturze fizycznej» z 1996 roku wielu wieszczyło upadek kultury fizycznej społeczeństwa polskiego. Stało się inaczej. Dzisiaj już wiemy, że nawet najlepsze zapisy ustawowe nie spowodują zwiększenia aktywności fizycznej społeczeństwa, a najgorsze też nie są w stanie do niej zniechęcić. To nie ustawy, ale czynniki społeczno-kulturowe mają dominujący wpływ na uczestnictwo w sporcie powszechnym. To rodzące się na naszych oczach społeczeństwo obywatelskie objawia się właśnie w dziedzinie sportu dla wszystkich” . „Z. Dziubiński (2014) , Tyhe Determinants of Polish Society,s Participation in Sport and the Direction of Change, Ohysical Culture and Sport, Studies and Research,nr 61, s. 79”.

Nie mam pojęcia na jakiej podstawie, tak znakomity specjalista jak **prof. Dziubiński**, którego darzę wielką przyjaźnią, twierdzi, że “*stało się inaczej*” co można tłumaczyć tak, że ta zmiana

ustaw była właściwa, ranga kultury fizycznej na tym nie ucierpiała a ludzie coraz bardziej garną się do ćwiczeń.

Zdanie to, mimo iż obciążone syndromem „wyrwania z kontekstu”, zawiera jednak wyraźny niepokojący sygnał świadczący o utrwalaniu się neoliberalnego stereotypu, że państwo mimo iż jako emanacja społeczna ma w tym wyraźny interes, nie powinno zajmować się zachowaniami ludzi bo jest to sfera prywatnej wolności i zadania te mogą spełniać bliżej nieokreślone „*czynniki społeczno-kulturowe*” a nie regulacje ustawowe. Otóż właśnie przez ustawową deprecjację kultury fizycznej, **wyrugowanie z niej rehabilitacji ruchowej** i prosportowy dryf **stało się inaczej** i coraz bardziej staje się widoczne, że państwo wyraźnie zaniedbało swoje w tym zakresie obowiązki co owocuje pogłębiającymi się problemami demograficzno-zdrowotnymi : spadek sprawności fizycznej dzieci i młodzieży, malejący udział wysiłku w kształtowaniu obrazu zdrowia, wydłużający się okres „życia w chorobie” i stan powszechnej hipokinezji.

Moi znakomici przyjaciele : pp. Dziubiński (autor) i Zuchora (cytujący) myślą się pisząc (cytując) opinie, że *...nawet najlepsze zapisy ustawowe nie spowodują zwiększenia aktywności fizycznej społeczeństwa, a najgorsze też nie są w stanie do niej zniechęcić.*

Pogląd taki jest już zasadniczo weryfikowany podczas prac prowadzonych przez ważne gremia naukowe a także (i na szczęście) przez **ważne ośrodki decyzyjne**, co ma miejsce szczególnie w przeciągających się co prawda, ale bardzo ważnych **pracach nad Ustawą o Zdrowiu Publicznym**.

Przykre jest jednak, że owa weryfikacja poglądów w sprawie potrzeby stanowienia skutecznego prawa w kwestii tworzenia warunków dla zwiększenia aktywności fizycznej społeczeństwa nie następuje z inicjatywy środowiska naukowego kultury fizycznej a nas przy tym nie ma.

4.3. Trzeba pilnie naprawić błąd – spowodowany zamianą ustawy o kulturze fizycznej ustawą o sporcie

Wydaje się, że prace nad Ustawą o zdrowiu publicznym zmierzają w słusznym kierunku naprawy błędów interpretacyjnego odnośnych przepisów konstytucyjnych w wyniku którego **w sposób niewłaściwy wykorzystano dyspozycję artykułu 68 pkt 5 Konstytucji stanowiącego, że "Władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży"**. Moim zdaniem złamano tu konstytucyjną zasadę nadrzędności i bezpośredniego stosowania. W sposób niezgodny z intencjami tego zapisu zrezygnowano bowiem z bezpośredniego określenia na czym ma polegać "popieranie rozwoju kultury fizycznej" do czego taki zapis zobowiązuje, poprzestając na bardzo szczegółowym regulowaniu spraw sportu. Przy okazji niejako dokonano dalszych nieuprawnionych zmian skreślając decyzją Sejmu rehabilitację fizyczną. Była to próba ustawowego regulowania teorii kultury fizycznej, która jednoznacznie ustala, że częściami kultury fizycznej są wychowanie fizyczne, sport, rekreacja i rehabilitacja. Dodajmy, że skreślenie rehabilitacji nastąpiło w Senacie w wyniku poprawki zaproponowanej przez Senatora Rockiego. (Prezesa AZS) . Nie wszyscy jednak (przede wszystkim PAN) byli beczynni.

4.4 Przypomnijmy jak to się dokonywało

Negatywną opinię co do zmian ustawowych wyraził PAN – owski Komitet Rehabilitacji, Kultury fizycznej i Integracji Społecznej , stwierdzając między innymi :

„Zastąpienie dotychczas obowiązującej ustawy o kulturze fizycznej ustawą o sporcie jest nieuprawnioną próbą zatarcia różnic między tymi formami aktywności ludzkiej i odpowiadającymi im pojęciami, ze wszystkimi negatywnymi tego konsekwencjami”.

„Zastąpienie ustawy o kulturze fizycznej ustawą o sporcie jest nie do zaakceptowania. Byłoby celowe zaproszenie do udziału w pracach przy tych nowelizacjach wybitnych przedstawicieli środowiska naukowego kultury fizycznej. Komitet deklaruje gotowość współpracy w tym zakresie”.

W kolejnej interwencji Komitet PAN stwierdził :

„Projekt Ustawy o sporcie z 10 września w zasadniczych sprawach niczym nie różni się od wcześniejszej jego wersji, która była przedmiotem wnikliwej analizy i dyskusji na plenarnym posiedzeniu Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej PAN.

Jednoznaczne i jednomyślnie negatywne stanowisko w tej sprawie wraz z jego obszernym uzasadnieniem zostało skierowane do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Premiera, Marszałków Sejmu i Senatu, Ministra Sportu i Turystyki, Przewodniczącej Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, redaktorów czasopism z zakresu kultury fizycznej oraz, w formie listu otwartego, do Polskiej Agencji Prasowej.

Żaden z zawartych w stanowisku Komitetu argumentów za wstrzymaniem procedury legislacyjnej kadłubowej ustawy o sporcie nie stracił na aktualności.

Absurdalność końcowego zapisu w projekcie ustawy, że wraz z jej ukazaniem się traci moc ustawa o kulturze fizycznej jest porównywalna z sytuacją, w której np. nowa ustawa o kinematografii likwidowałaby wszystkie dotychczasowe regulacje prawne dotyczące innych dziedzin kultury”.

Dodajmy, że **deklaracja ta pozostała bez odzewu** a także i to, że konsultacje dotyczące ustawy o sporcie przeprowadzono bez udziału znaczących środowisk naukowych kultury fizycznej (AWF-y)

Prof. Drabik słusznie zauważa, że "kultura fizyczna, w tym rekreacja ruchowa nie może być tylko „domeną wolności obywatelskiej”. Jej wspieranie jest obowiązkiem państwa, ponieważ poprawa zdrowia należy do jego obowiązków. Świadome działania zwalniające państwo od tego obowiązku godzą w rozwój jego narodu."

5. Rodzi się jednak nadzieja na korzystne zmiany – trwają prace nad Ustawą o zdrowiu publicznym.

Są to jednak prace powolne i znów podkreślę, że niestety bez udziału środowiska naukowego kultury fizycznej.

Fragment projektu Ustawy o zdrowiu publicznym :

*„Cele te ustawodawca zamierza osiągnąć poprzez monitorowanie stanu zdrowia, promocję zdrowia poprzez tworzenie właściwych warunków społecznych dla udziału jednostki, grup, społecznych i państwa w kształtowaniu własnego zdrowia, inicjowanie przedsięwzięć promujących zdrowy styl życia, tworzenie warunków ułatwiających zachowania prozdrowotne, profilaktykę chorób oraz realizowanie programów zdrowotnych. W projektowanej ustawie zostaną zawarte regulacje odnoszące się do **obowiązków władz publicznych oraz innych podmiotów, w zakresie wykonywania zadań dotyczących profilaktyki i edukacji zdrowotnej oraz promocji zdrowia** (obecnie są to min. zadania realizowane w ramach Narodowego Programu Zdrowia).*

Istotnym elementem projektowanej ustawy będzie edukacja zdrowotna, która stanie się niezbędnym elementem programów profilaktycznych i interwencyjnych mających na celu poprawę zdrowia społeczeństwa”.

Zabierając głos na ten temat Prezydent RP Bronisław Komorowski powiedział :

"Nie mniej ważne od funkcjonowania służby zdrowia jest funkcjonowanie również szeroko pojętego zdrowia publicznego, czyli tego wszystkiego co wiąże się z profilaktyką promocją zdrowia, promocją zdrowego stylu życia, edukacją prozdrowotną tego wszystkiego co w moim przekonaniu powinno stanowić wspólny kompleks z propozycjami i założeniami szeroko zakrojonej reformy systemu opieki zdrowotnej" -.

*Istotą projektu ustawy o zdrowiu publicznym jest **wprowadzenie zmian legislacyjnych** tworzących ramy dla systemu zdrowia publicznego w Polsce, stworzenie prawnych warunków funkcjonowania zdrowia publicznego, wdrożenie i ustalenie kompetencji wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za realizację zdrowia publicznego, w tym administracji publicznej, rządowej i samorządowej oraz podległych im instytucji zdrowia publicznego.*

Powinno to skutkować stworzeniem jednolitej i spójnej regulacji prawnej, obejmującej zakresem swojego obowiązywania szerokiego spektrum zagadnień dotyczących czynników warunkujących stan zdrowia populacji oraz sposobów oddziaływania na te czynniki, a także zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych i niezakaźnych.

Decyzje podjęte w tym zakresie powinny wyzwolić naszą praktykę z wąsko pojmowanych zadań resortowych i środowiskowych i zapewnić właściwą strukturę i system koordynacji działań, aby pojęcie Narodowy Program Ochrony Zdrowia było planem zespolonych działań na rzecz promocji i profilaktyki zdrowia. Potrzebne są w tym zakresie zespolone działania teorii i praktyki.

Tak kategoryczne postawienie sprawy usprawiedliwia niekwestionowany już dziś przez nikogo w pełni udowodniony wpływ zachowań prozdrowotnych na długość życia w zdrowiu. Nie ulega też wątpliwości, że szeroko rozumiana profilaktyka zdrowotna, w tym aktywizacja fizyczna są jedynym ratunkiem dla pogłębiającej się zapaści służby zdrowia.

Zbigniew Cendrowski

Kultura fizyczna jest częścią kultury narodowej

(Tekst ten był przedstawiony na posiedzeniu Senackiej Komisji Kultury Fizycznej – jego przypomnienie wydało mi się zasadne w związku z III Debatą na AWF)

Moi znakomici przedmówcy wszechstronnie naświetlili podstawowe problemy szkolnej kultury fizycznej. Myślę, że na podstawie tego co powiedzieli można ustalić, że podstawowym zadaniem szkolnej kultury fizycznej jest zapewnienie wszystkim uczniom możliwości uczestnictwa w różnych wartościowych i atrakcyjnych formach aktywności ruchowej, wkomponowanej w szerszy kontekst edukacji prozdrowotnej, propagującej frapujący model zdrowego stylu życia i przygotowanie do całościowej troski o zdrowie i sprawność fizyczną, jako ważnych warunków sukcesu życiowego i potężnych środków zapobiegania, eliminowania i ograniczania wszelkich zagrożeń zdrowotnych i zachowań patologicznych.

Nowa podstawa programowa wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej tworzy dla tak pomyślanych zadań dobrą perspektywę. Trzeba tu teraz mało słów i dużo cierpliwej i uporczywej pracy.

Szkoła musi też realizować swe zadania w sprzyjającym otoczeniu. Musi mieć jasne, czytelne sygnały, że tak pomyślane zadania wynikają z ogólniejszego systemu wartości, i że to co robi, będzie przydatne wychowankom, nowoczesnemu społeczeństwu i pomocne w sprośtaniu wyzwaniom cywilizacyjnym.

Nie mam pewności czy te sygnały i wzorce na jakich szkoła powinna się opierać i z nich czerpać są właściwe.

Mamy obecnie do czynienia z niezrozumiałym z żadnego punktu widzenia, intelektualnie nieodpowiedzialnym, zamysłem uchylenia ustawy o kulturze fizycznej, co miałyby być zadekretowane, w nowej ustawie o sporcie. Zamysł z gruntu sprzeczny z konstytucyjnym zapisem : "Władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży". (art. 68 ust. 5). Przedmiotem tej dekretacji konstytucyjnej jest kultura fizyczna jako całość i nie mówi ona, że tę jej część, jaką jest sport, należy traktować szczególnie czy oddzielnie.

Zamysł ten sprzeniewierza się też innej konstytucyjnej zasadzie nadrzędności i bezpośredniego stosowania

Środowisko naukowe kultury fizycznej wyraziło w tej sprawie swoją opinię reprezentatywnym stanowiskiem Komitetu Rehabilitacji, Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej Polskiej Akademii Nauk, w którym **apeluje ono o wstrzymanie procedury legislacyjnej projektu ustawy o sporcie, podkreślając m.in. że "Zastąpienie dotychczas obowiązującej ustawy o kulturze fizycznej ustawą o sporcie jest nieuprawnioną próbą zatarcia różnic między tymi formami aktywności ludzkiej i odpowiadającymi im pojęciami, ze wszystkimi negatywnymi tego konsekwencjami"**.

Negatywnie zaopiniowało ten pomysł, stosownymi publikacjami, wielu wybitnych znawców problemu w tym m.in. prof. prof. Henryk Grabowski, Zygmunt Jaworski i Józef Drabik. (Opinie te publikowaliśmy w Liderze)

Dodać muszę, że zbulwersowany propozycją, i alarmowany przez wiele osób, zapytałem kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli nauk o człowieku - co sądzą o tej propozycji. Nikt z indagowanych nie uznał tego pomysłu za udany, wielu zaś, co jest właśnie zastanawiające, o istnieniu takich zamiarów dowiedziało się już po zakończeniu oficjalnego systemu konsultacji, w której, z tego co wiem, środowiska naukowe kultury fizycznej udziału nie brały.

Kultura fizyczna jest pełnowartościową częścią kultury narodowej. Sport jest częścią kultury fizycznej i tylko w ten sposób może stanowić część kultury narodowej.

Podstawą kultury jest tradycja. Tradycja jest cechą wyróżniającą człowieka ze świata żywych istot. W naszym przypadku mówimy o tradycji kultury fizycznej rozpoczynającej swój bieg w postanowieniach Komisji Edukacji Narodowej, a następnie rozwijanej przez wspaniałą poczet lekarzy polskich jak : **Wojciech Oczko, Henryk Jordan, Jędrzej Śniadecki, Marcin Kacprzak a po wojnie Maciej Demel. To Oni, a wraz z nimi wielcy pedagodzy i przedstawiciele innych nauk jak Florian Znanięcki, Władysław Tatarkiewicz, Bogdan Suchodolski, Stefan Wołoszyn czy Ryszard Wroczyński utworzyli wielki edukacyjno – wychowawczy i prozdrowotny wzorzec aktywności człowieka. W poczet ten wspaniale wpisuje się Liceum Krzemienieckie a w II RP Józef Piłsudski.**

To Oni wszyscy, wspólnymi siłami, intelektem, poczuciem potrzeby narodowej, dali nam wspaniały potencjał teoretyczny i praktyczny kultury fizycznej. Sport ze wszystkimi swoimi odcieniami doskonale mieścił się w tym modelu, dopiero w ostatnich latach zaczęła niektórych ludzi sportu uwierać ta nobilitująca, ale i zobowiązująca przynależność i postanowili uwolnić się za jednym zamachem od tradycji i kultury.

Sport wyodrębniony z kultury fizycznej i zrzucający jej okowy staje się częścią popkultury

Dyskusja o wzajemnych relacjach i znaczeniach teoretycznych i praktycznych pojęć : kultura fizyczna i sport, jest tak długa jak długa jest historia nauk o aktywności fizycznej człowieka. Kultura fizyczna zawsze traktowała sport jako swoje dziecko, prawda, że czasem krnąbrne, i podatne na patologie, ale własne. Sport zasadzony na takich wrażliwych relacjach jak selekcja, rywalizacja i współzawodnictwo, wiele jednak do kultury fizycznej wnosił, tworzył dla ambitnych transgresyjne możliwości awansu, pokonywania własnych słabości, dostarczał innym barwnych i emocjonujących widowisk. Uważna analiza wykazuje jednak, że niemal wszystko co złego zdarza się w obszarze kultury fizycznej, jest generowane przez sport. Mimo surowych ocen i napomnień, nikt nigdy nie wpadł na pomysł, aby sport z kultury fizycznej relegować, bo bez sportu kultura fizyczna byłaby niepełna i jakoś uboga. Ale oto, od pewnego czasu to wyrastające dziecko - sport, zaczyna w poczuciu nadmiernych skrępowań, odżegnywać się od swej matki - kultury fizycznej i uważa, że może nie tylko żyć samodzielnie, ale do tej samodzielności potrzebne jest nie tylko wyzwolenie, ale przejęcie władzy całkowitej, co miałyby się dokonać przez skreślenie w prawnych i systemowych umocowaniach, gwarantowanych przez państwo, pojęcia kultura fizyczna i zastąpienie jej słowem sport.

Ten kierunek myślenia dawał już o sobie znać wcześniej wprowadzaniem do pakietu oficjalnych pojęć takich zbitek jak "kultura fizyczna i sport" (pieczywo i bułki), a nawet wprowadzania takiej podwójnej nazwy do oficjalnej nomenklatury państwowej, jak GKKFiS (Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu). Następnym krokiem było pozbycie się członu kultura fizyczna przy utworzeniu Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu a następnie umocnienie tej tendencji powołaniem Ministerstwa Sportu (później i Turystyki)

Przypomnijmy, co o roli i miejscu kultury fizycznej w naszej kulturze pisali wybitni przedstawiciele nauki :

Na VI Sejmiku Szkolnej Kultury Fizycznej obradującym w 2004 roku pod hasłem : szkolna kultura fizyczna wobec wyzwań cywilizacyjnych, pani dr Anna Radziwiłł, ówczesna Wiceminister Edukacji Narodowej powiedziała uczestnikom : "możecie być dumni, bowiem sprawa, którą się zajmujecie - kultura fizyczna - to ważna część kultury narodowej".

W referacie przygotowanym na II Kongres Nauki Polskiej w 1973 roku czytamy *"Charakterystykę nauk o kulturze fizycznej, rozpocząć należy od stwierdzenia, że ukształtowała się ona jako interdyscyplinarna dziedzina wiedzy, leżąca na pograniczu nauk przyrodniczych i społecznych... nauka o kulturze fizycznej jest typową nauką pogranicza wykraczającą poza ramy tradycyjnych klasyfikacji nauk."* (M. Demel, R. Wroczyński, K. Hądzelek, Z. Krawczyk, S. Kozłowski, H. Milicerowa, T. Ulatowski)

W dziełach prof. Ryszarda Wroczyńskiego, wybitnego pedagoga i historyka kultury fizycznej, którego 100 - lecie urodzin obchodziliśmy niedawno na Warszawskiej AWF czytamy między innymi :

"W planowaniu długofalowego rozwoju kultury fizycznej niezbędne będzie współdziałanie wielu nauk, zarówno biologicznych jak i społecznych. Nauka o kulturze fizycznej skazana będzie na coraz bardziej pogłębioną integrację z innymi gałęziami wiedzy o człowieku i społeczeństwie, wzmagając widocznie swój interdyscyplinarny profil" (II Kongres Kultury Fizycznej, Gdańsk 1986)

"Tradycje wychowania fizycznego w Polsce sięgają czasów odległych a nieprzerwana ciągłość rozwojowa kultury fizycznej obejmuje parowiekowy czasokres doby nowożytnej od epoki odrodzenia po czasy współczesne" ... "Polską kulturę fizyczną cechuje szerokie widzenie jej zadań i funkcji. Tak wyrażana ona była w koncepcjach i wskazaniach najwybitniejszych ideologów i badaczy od okresu humanizmu poczynając. Najdobitniej tę zasadę ujmowania istoty kultury fizycznej w naszym kraju wyraża aksjomat Komisji Edukacji Narodowej o jedności psychofizycznego rozwoju człowieka, fizycznego i moralnego. Ta idea kształtowała humanistyczny styl naszej kultury fizycznej we wszystkich jej rozwojowych okresach. Po wtóre, wychowanie fizyczne, wszystkie jego płaszczyzny, od rekreacji, po systematyczną uprawę sprawności ruchowych, nie wyłączając najbardziej wyspecjalizowanych, traktowane jest jako czynnik ochrony i wzmagania potencjału biologicznego narodu" (Z wyboru pism, przygotowanego na obchody 100- lecia urodzin profesora)

Profesor Drabik odnosząc się do debaty sejmowej (I czytanie projektów ustaw o sporcie) pisze : *"Podczas debaty sejmowej padło również inne interesujące sformułowanie: „sport jako najbardziej istotny i ważny element kultury fizycznej”. Zostało ono już wcześniej odpowiednio skwitowane przez prof. H. Grabowskiego (Lider 2009...). Powtórzę tylko, że sport to element kultury fizycznej zupełnie marginalny, nieporównywalny pod względem istotności i znaczenia z wychowaniem fizycznym. To ostatnie, dobrze przez lata szkolne prowadzone, stwarza bowiem podstawę do całościowej AF człowieka, a ta ma ścisły i pozytywny związek z jego zdrowiem. Zdrowie zaś to nie tylko wartość pozwalająca realizować różne aspiracje życiowe oraz środek ku lepszej jakości życia, co już wystarczy aby o nie zabiegać, ale także zasób, bogactwo dla społeczeństwa. Tylko zdrowe społeczeństwo może się rozwijać gospodarczo i pod każdym innym względem. Prawo do zdrowia gwarantowane jest naszemu obywatelowi konstytucyjnie. Zatem kultura fizyczna, w tym rekreacja ruchowa nie może być tylko „domeną wolności obywatelskiej”. Jej wspieranie jest obowiązkiem państwa, ponieważ poprawa zdrowia należy do jego obowiązków. Świadome działania zwalniające państwo od tego obowiązku godzą w rozwój jego narodu."(Pełny tekst tej opinii będzie opublikowany w Liderze nr 2.2010)*

Problem nie dotyczy wyłącznie samego projektu ustawy - dotyka wielkiego problemu rangi kultury fizycznej

Uważam za konieczne, aby sprawa rangi i pozycji kultury fizycznej, w gronie innych nauk, w stanowieniu prawa, urządzeniach organizacyjnych, formułowaniu zrębów teoretycznych i praktycznych, niezależnie od losów wspomnianego projektu ustawy, była poddana powszechnej i gruntownej, ale niespiesznej debacie całego środowiska naukowego kultury fizycznej, co spełniałoby marzenie - życzenie profesora Macieja Demela, który w swej wydanej niedawno książeczce "Repetycje" pisze :

"Chciałbym także, aby wzrastała spójność naszego środowiska. Tę zaś osiąga się poprzez świadomą aprobatę wspólnego paradygmatu - idei głównej - co z kolei wymaga powszechnego śledzenia kanonu literatury z naszej dziedziny, tj. dzieł o najwyższym poziomie uogólnienia".

Czyż pojęcie: "kultura fizyczna częścią kultury narodowej" nie jest takim paradygmatem ?

Od lat obserwujemy jak różne gremia, na szczęście mało liczne, choć czasem władcze, usiłują sprowadzić wielowymiarowe znaczenie kultury fizycznej do wymiaru sportu.

Nie budzi oporów, może być nawet pochwalona, determinacja wielu działaczy kultury fizycznej w forsowaniu na grunt polski pojęcia "sport dla wszystkich", bo jest to rozsądny zamiar powszechniejszego wykorzystania oferty sportowej dla aktywizacji fizycznej człowieka. Zdecydowany sprzeciw budzi natomiast zamysł, aby terminem "sport dla wszystkich" zastąpić pojęcie kultura fizyczna.

Coraz częściej też pomija się człon „dla wszystkich” i mówi po prostu sport. Idąc dalej, jakby ośmieleni brakiem zdecydowanego sprzeciwu ze strony czołowych ośrodków myśli teoretycznej i wielu autorytetów naukowych, formułuje się w oficjalnym dokumencie państwowym (Strategia rozwoju sportu do roku 2012) następujący lapsus :

„We współczesnym świecie, na określenie aktywności fizycznej jednostek i grup oraz jej organizowanie w różnych formach i dla różnych celów, używa się jednego pojęcia – sport. W rozumieniu niniejszego dokumentu sport obejmuje wychowanie fizyczne, sport dzieci i młodzieży, sport dla wszystkich, sport niepełnosprawnych, sport wyczynowy, olimpijski i profesjonalny”.

Interesująca byłaby odpowiedź na pytanie : Jakie to autorytety naukowe były autorami tej konstatacji ? Oczywiście takie pytanie staje się bezprzedmiotowe, jeżeli założymy, że tak odpowiedzialne konstrukcje o naukowym rodowodzie, jak te dotyczące teorii kultury fizycznej, mają tworzyć urzędnicy, a nie ludzie nauki.

Pamiętam wspaniałe dyskusje na ten temat z panią profesor Teresą Wolańską, która była gorącym orędownikiem terminu „sport dla wszystkich” i zwolennikiem jego wprowadzenia w Polsce. Będąc niewątpliwie najwyższym autorytetem naukowym w tej kwestii, mając wiedzę, doświadczenie i znajomość naszych realiów rozumiała jednak, że potrzebna nam jest przede wszystkim i najpierw dobra praktyka, realizacja programów długofalowych zmieniających mentalność i styl życia naszego „hipokinetycznego” społeczeństwa, a wszelkie terminy, nazwy, pojęcia powinny wieńczyć dzieło realizowane w praktyce. Nigdy zresztą prof. Wolańska nie mówiła o zastąpieniu terminu "kultura fizyczna" terminem "sport dla wszystkich", a myślała raczej o daleko posuniętej demokratyzacji sportu i takiego jego urządzenia, aby jego podstawową wartością i podstawą nie były tylko selekcja, rywalizacja i współzawodnictwo, ale wszechstronnie rozumiane uczestnictwo, uprawianie sportu w formie doskonalenia siebie, a nie do rywalizacji z innymi. Wywieszanie szyldów przed zakończeniem budowy jest jednym z naszych klasycznych narodowych błędów. Ale mając oczywiście krytyczny stosunek do takiej radosnej twórczości, chciałbym jednak zrozumieć autorów i wyjaśnić sobie ich intencje i zamiary. Jednym z argumentów jest przykład Europy skąd płyną do nas różne hasła i idee pod szyldem sportu. Więc bierzemy z Europy te hasła, slogany, pojęcia nie bacząc na to, że w tamtym obszarze kulturowym, cywilizacyjnym i innej sytuacji ekonomicznej społeczeństw, znaczą one zgoła coś innego niż u nas i wynikają nie z igraszek terminologicznych a ugruntowanej praktyki. To lekceważenie gruntu polskiej tradycji kulturowej jest trudne do zaakceptowania.

Teza, że sport jest dla wszystkich - to mit. Piękny ale nieprawdziwy

W sposób nieuprawniony i nie potwierdzony badaniami twierdzi się, że sport może być propozycją dla wszystkich. Ale w naszej kulturze sport nieuchronnie kojarzy się z wysoką sprawnością (często ponad miarę), i ponadprzeciętnym wynikiem, a jego podstawą jest selekcja, rywalizacja i współzawodnictwo. Jest to oferta interesująca, ale sprawcza wychowawczo i zdrowotnie dla

niewielu. Tam gdzie jest współzawodnictwo, następuje nieuchronny podział na lepszych i gorszych. Dla nielicznych lepszych, sport jest wspaniałym środkiem i zachętą do rozwoju, ci którzy z różnych względów nie są w stanie skutecznie wygrywać są naznaczani stygmatem gorszych, niesprostanie wysokim wymaganiom oznacza wykluczenie, odstręcza i zniechęca do świata, w którym słabsi i przegrani nie mają czego szukać. Powstaje trauma. I na nic zdadzą się sztuczne terminologiczne zabiegi. Pamiętam Ministra, który mówił : " *Zadaniem szkoły jest wyłanianie talentów sportowych a tych, którzy się w sporcie nie mieszczą, pchamy na tor rekreacji*". Oczywiście był sport ale z "pchania" na ogół niewiele wychodziło. W obecnej wizji nie mamy nawet tak w gruncie rzeczy prostackiej manipulacji.

Prymitywna jest teza, że trzeba w szkole organizować sport, zawody i współzawodnictwo bo z tego będą kiedyś medale. Rzecz należy odwrócić. Wdrażamy dzieci i młodzież do powszechnej aktywności fizycznej nie dlatego, żeby były medale, ale przede wszystkim dlatego, aby były zdrowe i umiały postrzegać systematyczne ćwiczenia jako niezbędną dla każdego człowieka i realizowaną przez całe życie formę aktywności. Takie odwrócenie celów jest konieczne, aby aktywność fizyczna nie była przez rodziców, szkołę i wreszcie przez same dzieci postrzegana wyłącznie jako pole rywalizacji i karier sportowych. Oczywiście magia wygranej, sukcesu sportowego, wyniku potwierdzającego wysoką sprawność - to bardzo silne środki wychowawcze i nie należy z nich rezygnować, ale skutkują one pozytywnie tylko wobec części młodzieży, tej która z różnych powodów wygrywa. Przegrywający, przy takim ustawieniu celów szkolnego wychowania fizycznego, są traumatyzowani, odrzucają aktywność fizyczną jako tę formę działalności, która nic im nie daje i w której nie znajdują satysfakcji

Pomocna w zrozumieniu takiego punktu widzenia, może być lektura dzieła wybitnego pedagoga i psychologa Stefana Szumana : "Pochwała dyletantyzmu". Odnosi się ona do innej dziedziny kultury i innego obszaru zainteresowań, ale jej konstatacje doskonale się odnoszą do sfery fizycznej.

Co znaczy uczestniczyć w kulturze fizycznej ?

Są różne formy uczestnictwa w aktywności fizycznej : uprawianie (rekreacja, sport) oglądanie (kibicowanie) czy opisywanie (literatura, sztuka,) Z punktu widzenia fundamentalnych (zdrowotnych) potrzeb człowieka, najważniejsze jest oczywiście uprawianie. Dodajmy też, że uprawianie sportu, w takim sensie w jakim go powszechnie rozumiemy i praktykujemy, generuje, obok niewątpliwych wartości - dla siebie i innych - także liczne zagrożenia. Pewnym nieporozumieniem są wielce szlachetne skądinąd intencje twórców takich haseł i programów jak "sport w walce z agresją i patologiami", oparte na coraz bardziej kwestionowanej idei katharsis. Ale to odrębny i niełatwy problem. Takie formy uczestnictwa jak opowiadanie i oglądanie dotyczą sfery społecznej i psychicznej, są też obciążone znamieniem fantomowym : Patrząc na wyczyny innych, siedząc w fotelu i popijając piwo/kawę i nierzadko popalając papierosa, mamy odczucie uczestnictwa, choć jest to fizjologicznie bezwartościowe. Natomiast wiemy dobrze, że systematyczna aktywność fizyczna, służąca zdrowiu i kondycji fizycznej, wykracza poza efekty czysto fizjologiczne i ma silny wpływ na kondycję psychiczną i społeczną. Problem kibicowania - zachowań aspołecznych podczas wielkich widowisk sportowych to także odrębny problem i nie może obciążać sportu, choć to sport jest bezpośrednim katalizatorem takich zachowań,

Unikając związków z kulturą fizyczną sportowi zostaje już tylko podium

Pomysł likwidacji pojęcia kultura fizyczna i zastąpienie go pojęciem sport jest szkodliwy i dla samego sportu, bo pozbawia go nobilitującego udziału w kulturze. Sport wyodrębniając się z kultury fizycznej, lub usiłując ją zastąpić, traci najwięcej, bo pozbywszy się związków z wielką nauką o człowieku i ograniczając je do wątków eksploatacji organizmu dla celów komercyjnych i widowiskowych - odwraca hasło : sport dla zdrowia na hasło zdrowie dla sportu. Pozbywszy się szerszych związków antropologicznych, kulturowych, pozostaje mu tylko podium, albo przesadne eksploatowanie haseł "edukacji olimpijskiej" i wychowywania kibiców.

Gwoli sprawiedliwości dodać należy, że zamysł legislacyjny, aby znowelizować przepisy dotyczące uprawiania sportu jest dobry, dotyczy ważnej, choć nie najważniejszej dziedziny kultury fizycznej. Autorzy projektu ustawy trafnie, choć moim zdaniem z przesadną szczegółowością, opisują świat rywalizacji i współzawodnictwa sportowego, ale robią to tak zapamiętale, że nie starcza im już oddechu i pomysłu na całą resztę kultury fizycznej. Ta reszta to wychowanie fizyczne, rekreacja, korektywa i rehabilitacja, które wagą, potrzebą i znaczeniem społecznym o całe niebo przewyższają wartości jakie niesie rywalizacja sportowa.

Autorzy ustawy o sporcie nie zajmują się rozwinięciem konstytucyjnego zadania, które stanowią, że **"Władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej....."** i idą drogą najłatwiejszą - utożsamiają kulturę fizyczna ze sportem, bo nie czują się na siłach, by takiej dekretacji konstytucyjnej podołać, po prostu jest to dla nich za trudne, nie wiedzą jak to zrobić. Nie jest to zresztą tylko polski przypadek niedowładu. W wielu dziedzinach i we wszystkich systemach, decydenci wybierają rozwiązania najłatwiejsze, takie które mogą przynieść szybkie spektakularne efekty, aby jednak nie być posądzonym o brak woli, czy nieuctwo rozwijają bogaty arsenał pseudoargumentów, w których udowadniają, że to małe jest największe.

Wiemy dobrze, że zaabsorbowanie niezwykle trudnymi sprawami bieżącymi nie pozwala wysokim funkcjonariuszom państwowym na podejmowanie takich problemów, które w żaden sposób (poza mentalną i intelektualną satysfakcją), nie dają się wpisać do katalogu bieżących osiągnięć i sukcesów, mało tego, ich podejmowanie naraża często na utratę szans i możliwości jakiegokolwiek działania, nie mówiąc już o utracie owej władzy (bardzo pięknie opisał to zjawisko A. Toffler w „Trzeciej Fali”). Widać to zresztą gołym okiem wszędzie dookoła. Jest to wielki problem wszystkich ludzi władzy. Nie każdy jest gotów mierzyć się z ogromem tych zadań. Wygrać można niewiele, stracić można wszystko.

Myślę, że mamy do czynienia z pewną bezradnością i niewiedzą, nie tylko elit politycznych, jak tego typu zadania jak : promocja, profilaktyka, prewencja (PPP) należy zapisywać i realizować w strategii państwa. To na tle tej bezradności kwitną neoliberalne tendencje odsyłania tych problemów do sfery wolności człowieka, jego zachowań indywidualnych i potrzeb prywatnych. Taki pogląd nie znajduje strategicznych racji. Państwo nie może oczywiście wprost dekretować jak mamy się zachowywać, ale może i powinno planować różne działania, które takie zachowania wywołują, umożliwiają i do nich zachęcają przez system edukacji, uprawnień, możliwości, premiowanie.

Prawda, że dotychczasowa ustawa o kulturze fizycznej z 1996 roku, trochę się już zestarzała i wymagałaby nowelizacji, i pewno daloby się to zrobić względnie szybko i dobrze, uniknąwszy najprostszego : "dla większej jasności skreślić"

Zupełnie niezrozumiałe jest dlaczego nie wybrano tak logicznego rozwiązania, aby projektowane i konieczne regulacje dotyczące sportu stanowiły część znowelizowanej ustawy o kulturze fizycznej ?

Nie warta natomiast większej wagi przywiązywać do propozycji sformułowanej w wersji poselskiej projektu ustawy o sporcie (SLD), że Akademię Wychowania Fizycznego powinny

być przekształcone w uczelnie sportowe. Słusznie odcieśli się od tej propozycji autorzy rządowego projektu ustawy.

Myślę, że można przewidzieć, czego nie wykluczam, że ustawa w wersji rządowej będzie uchwalona. W takiej sytuacji nie pozostanie nic innego jak natychmiastowe podjęcie prac nad przygotowaniem nowej, pełnowartościowej ustawy o kulturze fizycznej. Przed nami wielkie wyzwania cywilizacyjne, do których się przygotowujemy. W sferze kultury zdrowotnej i fizycznej jesteśmy wyraźnie opóźnieni i zamiast odważnie awansować trudne, ale konieczne problemy do sfery strategii i operacji, idziemy po najmniejszej linii oporu, akcentując zadania najprostsze. Ludzkość jako całość wchodzi w taki etap swego rozwoju, w którym gwałtownie zmniejsza się udział czynnika fizycznego (ruchu, wysiłku, pracy fizycznej). Pojawiające się różne problemy zdrowotne, choroby i dolegliwości, w znacznej mierze powstające w wyniku owej hipokinezji, staramy się łagodzić i rozwiązywać przy pomocy coraz bardziej wyrafinowanej techniki farmaceutycznej i medycyny naprawczej zapominając o najwspanialszym remedium jakim jest zdrowy styl życia a w tym systematyczny ruch i aktywność fizyczna.

Zmiany w stylu życia na bardziej prozdrowotny to jeden z najtrudniejszych procesów życiowych. Ich wielki sens musi być zaakceptowany i intelektualnie i emocjonalnie. Proces ten można i trzeba planować, inicjować i organizować. Jest to konstytucyjnie zadekretowany obowiązek władzy. Czynimy wielki błąd strategiczny odsyłając te problemy do sfery powinności osobistych i prywatnych.

Trzeba aby państwo i jego wszystkie struktury dbały o rozwój kultury fizycznej między innymi poprzez tworzenie coraz lepszych warunków rozwoju nauk o człowieku, kondycji szkół wyższych, systemów kształcenia kadr, łączenia wychowania fizycznego i edukacji zdrowotnej, wspieranie i stymulowanie różnych form aktywizacji. Można, a nawet konieczne trzeba, jak proponuje profesor Henryk Grabowski, wykorzystać mechanizm uzależnień do kształtowania potrzeb pozytywnych.

Potrzebna jest stałe doskonalenie teorii kultury fizycznej, prowadzenie badań i wzbogacanie metod z zakresu powszechnego sportowania, wychowania fizycznego, rekreacji i rehabilitacji, Aktywność fizyczna jest osią na jakiej budować można fundamenty zdrowego stylu życia to zaś jest najlepszym sposobem na zmniejszenie obciążeń coraz bardziej niewydolnej służby zdrowia.

Szanujmy naukę, ale nauka też musi dbać o swój autorytet

W procesie przygotowywania projektu ustawy o sporcie nie uznano za potrzebne współdziałanie ze środowiskiem naukowym kultury fizycznej, a w każdym razie nie można znaleźć tych przedstawicieli środowiska, którzy by się pod projektem podpisali. Gwoli sprawiedliwości należy wrzucić także kamyk do naszego ogródka. Nasze środowisko kultury fizycznej powinno, w sposób zorganizowany, planowy i świadomy monitorować poczynania władzy i podejmować stosowne inicjatywy nie tylko wtedy gdy trzeba coś skrytykować i skarcić, ale i wtedy gdy trzeba wspomóc i wziąć na siebie ciężar współodpowiedzialności. Oczywiście najlepiej aby było to porozumienie obustronne.

Funkcjonuję dostatecznie długo w rozlicznych rolach, w obszarach edukacji, zdrowia i kultury fizycznej, by nabrać przekonania o przewagach czynnika interesów władztwa nad interesami społecznymi w wielu sferach życia, by sformułować pod adresem wszystkich bez wyjątku elit politycznych, zarzut niedostatecznego szacunku dla nauki, praw obiektywnych i rzeczywistych potrzeb społecznych, na rzecz spektakularnych efektów i programów dających doraźne korzyści polityczne. Niejednokrotnie obserwowałem, niejako od wewnątrz, zachowania przedstawicieli władzy, którzy w różnych dyskusjach i pracach nad programami i planami państwowymi, nie

zastanawiali się nad tym czy to co planują jest poprawne merytorycznie, czy jest zgodne z wynikami badań i ustaleniami nauki i czy przyniesie korzyści społeczne w długim planie. Bardziej interesowało ich to, czy to co się planuje, przyniesie jakieś doraźne korzyści władzy, czy będzie można się tym wykazać, czy społeczeństwo nas za to pochwali. Oczywiście nigdy nie były to deklaracje wprost, zawsze były wielkie słowa i wielkie obietnice, im plan dalszy, tym obietnice większe. Bez trudu, analizując na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat wszelkie programy i plany dotyczące tych trzech ważnych sfer życia jakimi są edukacja, zdrowie i kultura fizyczna, można zaobserwować powtarzające się cyklicznie zjawisko : nowa władza, krytyka poprzednika, nowy wielki program, realizacja wybranych spektakularnych elementów, stopniowe zaniechania co trudniejszych problemów,

Dodajmy, że takie zachowania władzy, chodzenie na skróty i lekceważenie opinii elity intelektualnej jest w dłuższej perspektywie dla władzy samobójcze. Prawda, że ludzie tej elity bywają trudni we współpracy. Mają wygórowane wymagania, są dokuczliwi, uparci, stawiają niewygodne pytania, ale są jak opozycja - niezębni, aby władza była sprawowana dobrze.

W jaki sposób powstają takie nieudane a nawet szkodliwe rozwiązania ? Otóż między innymi, a może przede wszystkim dlatego, że ich autorzy mają niewielką i z reguły jednostronną wiedzę, nie mają zaplecza intelektualnego - czasem jest to do tego potencjalnego zaplecza stosunek pogardliwy. Jak się czegoś nie wie, to rodzi się myśl, że to nie istnieje. Takie postrzeganie świata jest groźne wtedy, kiedy rzecz dotyczy przedmiotów i zjawisk, ale szczególnie groźne jest, kiedy dotyczy idei, systemu wartości, cywilizacyjnych fundamentów i tradycji kulturowej.

Jeżeli reagujemy tylko na pomruki tłumu i oczekiwania masowe, spektakularne, to traci na tym myśl nadrzędna i oddalają się rozwiązania strategiczne.

Istota rzeczy polega na tym, że sport „robi się łatwo”, nie trzeba specjalnych zachęt, aby pewna część młodzieży, a potem dorosłych, szukała możliwości zmierzenia się z innymi, uzyskiwania coraz lepszych wyników sportowych. Pcha ich do tego naturalna chęć rywalizacji, dążenie do dominacji, panowania, czy wreszcie po prostu szukanie radości z własnej tężyzny i zdrowia i na końcu chęć do zdobywania zaszczytów i dóbr materialnych. Interesująco opisał te procesy i zjawiska Francis Fukuyama definiując zjawiska megalotymii (dążenie do panowania) i izotymii (skłonność do podawania się wpływowi innych).

Argument, że ludzie chcą oglądać zmagania innych i należy im to dać, przypomina rzymskie „chleba i igrzysk” a ryk stadionów wyznacza nam wartości i zadania.

Grozi nam powolna utrata ideałów na rzecz populizmu

Gdyby szukać nieco głębiej, u samych podstaw źródeł takich zaniechań i wyborów najłatwiejszych to niewątpliwie wskazać by można, nieco problem upraszczając, na ogólniejsze problemy sprawowania władzy, która im dłużej trwa tym bardziej ucieka w sferę spraw nie tyle ważnych co pilnych i spektakularnych. Liberalizm i modernizm wdarły się w świat polityki i ekonomii głosząc hasła wolności, nowoczesności, samostanowienia, przedsiębiorczości, które tchnęły optymizmem i nadzieją odmiany. Z czasem idee te powszedniały a beneficjenci tych zmian szybko skoncentrowali się na tym co im samym przynosiło największy zysk. (bogaci się bogacą, władza utrwała władzę). Zarzuca się trudne w realizacji piękne idee wczesnego liberalizmu, eskalują się dobro własne i egoizm. To samo zaczyna dotyczyć tego co nas interesuje najbardziej. Zarzuca się pod hasłami wolności i nie wnikania w życie osobiste i prywatne, trudne problemy powszechnej aktywizacji fizycznej na rzecz sportu zawodowego i oczekiwań kibiców.

Powróćmy do wielkiego sporu jaki toczy się na temat kultury fizycznej, jej celów i funkcji, deklarowanych i wypełnianych. Osią tych wszystkich sporów jest często po prostaku stawiany

dylemat : wyczyn czy masowość ? Także w obrębie tego dylematu przeplata się wiele wątków. Problem ten szczególnie intensywnie dotyka szkolnej kultury fizycznej.

Szkoła była zawsze terenem intensywnej penetracji sportu wyczynowego, który wnosił do niej wiele atrakcyjnych ofert, ale często też zapatrzony we własne swoiste interesy, zapominał o celach nadrzędnych, wychowawczych kultury fizycznej i o potrzebach tych, którzy „do sportu się nie nadają”, stanowią często jedynie tło i punkt odniesienia dla najlepszych. Czy to znaczy, że należy rugować sport ze szkoły ? Oczywiście nic błędniejszego. Tyle tylko, że wszystkie formy aktywności fizycznej, w tym także sport wyczynowy dzieci i młodzieży mają służyć zdrowiu i wychowaniu i organizatorom sportu szkolnego mamy prawo postawić dwa warunki : pierwszy – nic co czynimy z uczniami, dopóki są oni poddani naszej opiece, nie powinno szkodzić ich zdrowiu i drugi, by jakiegokolwiek formy organizacji sportu szkolnego realizowane na terenie szkoły, nie wywoływały traumatologicznych efektów stratyfikacyjnych - podziałów uczniów na lepszych i gorszych.

W strategii państwa rola kultury fizycznej będzie rosła albo powinna rosnąć

Dobrze, że w czas kryzysu powstają takie raporty i programy jak Polska 2020 i Polska 2030, w których myślimy o tym co będą robić nasze dorastające dzieci i wnuki. W raportach tych i programach mówi się głównie, i słusznie, o gospodarce.

Deklarowano zamiar, aby w sferze programu Polska Foresight tę rzecz naprawić i zająć się problemami kultury zdrowotnej i fizycznej. Nic takiego jednak się nie stało.

Nas naturalnie najbardziej interesuje to, czy w już zaprezentowanych opracowaniach znajdujemy dostatecznie wyrazisty sygnał rozumienia przez ich autorów problemów zdrowotnych i czy uznają oni stan zdrowia i sprawności za ważny czynnik zwiększający indywidualne i zbiorowe możliwości awansu.

W opracowaniach (Polska 2020 i Polska 2030) nigdzie wprost nie powiedziano, że zdrowe i sprawne fizycznie społeczeństwo, zwielokrotnia swe szanse dobrobytu i awansu cywilizacyjnego.

Autorzy piszą co prawda o zdrowiu dość dużo, ale z punktu widzenia epidemiologii, medycyny klinicznej, dostępności do usług medycznych, sprawności służby zdrowia, niedostatecznie biorąc pod uwagę tak ważne czynniki prozdrowotne jak promocja zdrowia, profilaktyka i zdrowy styl życia.

Uderza brak propozycji w sprawie wykorzystania dla budowania polskiej pomyślności potencjału zdrowotnego społeczeństwa. - niedocenianie remedialnych wartości edukacji prozdrowotnej i aktywizacji fizycznej. To dziwi bo wszechstronnie przeanalizowane w programach problemy demograficzne dają po temu powody. W szczególności narastać będzie problem zdrowia populacji trzeciego wieku, konieczność zapewnienia tej populacji godnej, i wolnej od cierpień starości. Ma to wielkie znaczenie nie tylko humanitarne ale i ekonomiczne, bo zmniejsza obciążenie służby zdrowia.

"Lekarze są zdania, że wszystko, co może pomóc zwalczyć chorobę i wydłużyć życie, jest bezdyskusyjnie dobre. Strach przed śmiercią to jedna z najgłębiej zakorzenionych i najtrwalszych ludzkich emocji, jest więc zrozumiałe, że powinniśmy cieszyć się z każdego postępu techniki medycznej, który zdaje się tę śmierć odsuwać. Ludzie martwią się jednak również o jakość swojego życia, nie tylko o jego długość. Idealem byłoby, gdybyśmy nie tylko żyli dłużej, ale również nasze zdolności opuszczały nas na tak krótko przed nadejściem śmierci, jak to tylko możliwe - abyśmy nie musieli pod koniec życia doświadczać niedołęstwa. O ile wiele osiągnięć medycyny poprawiło jakość życia starszych ludzi, o tyle sporo innych miało przeciwny skutek,

przedłużając jedynie pewien aspekt życia i zwiększając zależność osób w podeszłym wieku od reszty społeczeństwa" (Wykopiowałem ten zapis z jakiegoś ważnego dokumentu - chyba autorstwa PZH, ale nie przypominam sobie konkretnego źródła) Na plan pierwszy wysuwa się obecnie długość trwania życia w zdrowiu co staje się jednym z ważniejszych mierników zdrowia.

(Jako brak zdrowia przyjmuje się zazwyczaj ograniczoną sprawność, występowanie określonych chorób przewlekłych, złą samoocenę stanu zdrowia)

Według szacunków GUS kobiety przeżywają obecnie bez ograniczonej sprawności 84% całego życia a mężczyźni 86%. Zatem kobieta, która dożyje 80 lat, około 14 lat przetrwa w cierpieniu i chorobie.

W obu opracowaniach uderza też, czego autorzy nie komentują, że tak konieczne i bardzo dobrze brzmiące zasady i cele jak: wyrównywanie szans edukacyjnych, wydłużenie aktywności zawodowej Polaków, mobilność, adaptacyjność, rekwalifikacja, czasowe migracje, mogą - często niezamierzenie, w wyniku złej realizacji i braku ich buforowania, powodować liczne wtórne problemy zdrowotne wywołane przez niedobór czasu wolnego, pracoholizm, niedostateczny wypoczynek, powiększający się obszar dystresu, zagrożenia trwałości rodzin (migracje za pracą), zwiększone wymagania i rywalizacja, niestabilność zawodową, odrzucenia społeczne, narastanie chęci do wspomagania kondycji suplementami, stymulantami i odżywkami.

Myślę, że nasze środowisko: promocji zdrowia i kultury fizycznej, mogłoby i powinno podjąć się opracowania czegoś w rodzaju suplementu do "Polska 2020" i "Polska 2030" zapisując w nim nie tylko uwagi i postulaty kierowane pod adresem autorów tych opracowań, ale także deklarując jakieś własne działania zgodne z zasadą, że tylko Polska zdrowa i sprawna fizycznie może podolać wyzwaniom cywilizacyjnym.

W obu dokumentach wiele miejsca poświęcono znaczeniu edukacji W odniesieniu do szkoły jest to wskazanie wyraźne: "System edukacyjny już od najmłodszych lat musi nie tylko przekazywać uczniom konieczne wiadomości, ale przede wszystkim przyzwyczajając ich do ciągłego zdobywania i wykorzystywania wiedzy oraz uczyć tych umiejętności"

Nowa podstawa programowa (z roku 2008) udanie projektuje tę myśl, rozwijając w interesującej nas sferze wychowania, zadania edukacji zdrowotnej i wychowania fizycznego.

Cierpliwie i usilnie budować system pozytywnych wartości

Strategiczną i wielką powinnością reformatorów jest budowanie silnie utrwalonego, pozytywnego systemu wartości, który rozwija i umacnia pozytywne postawy i zachowania jednostkowe, zgodnie z zasadą, że niewłaściwe poglądy i zachowania są karane społeczną dezaprobatą, co jest znacznie skuteczniejszym środkiem wychowawczym niż najbardziej rygorystyczny system karny, o czym świadczy zupełna niemal nieskuteczność wychowawcza naszego systemu penitencjarnego, opartego o zasadę kary i eliminowania. Tak więc najlepszą drogą jest mozolne, cierpliwe i długofalowe działanie - budowanie systemu wartości opartego o fundamentalną regułę "opłacalności", kiedy opłaca się bycie dobrym a nie opłaca się postępowanie naganne.

W krzewieniu kultury zdrowotnej i fizycznej mamy do czynienia jednocześnie z dwoma wielkimi procesami: Z jednej strony narasta nasza wiedza o jedynie skutecznej roli aktywności ruchowej w utrzymywaniu i pomnażaniu zdrowia a jednocześnie powiększa się nasza nieumiejętność praktycznego wykorzystania tej wiedzy dla naszego dobra. I tak naprawdę dlaczego tak jest nie wiemy. Wiemy co należy robić, ale nie wiemy, albo wiemy bardzo mało o tym, jak to zrobić

Jest tylko jedna droga, na której można skutecznie przeciwstawiać się owym destrukcyjnym procesom. Tą drogą jest wiedza zdobywana przez wszystkim, uporczywie, z sięganiem po najnowsze idee i fakty naukowe. Zdobywanie wiedzy, traktowane jako najwyższa szansa każdego z nas, i szansa nas jako całości - państwa i społeczeństwa, pozwoliłaby na stopniową zmianę systemu wartości, o które warto ubiegać się, z wartości wertykalnych (mam coraz więcej bogactwa i władzy) na system wartości horyzontalnych (coraz więcej wiem i rozumiem). W rozumnym zaś społeczeństwie poglądy racjonalne, choć często wiodące drogami trudnymi, dają rzeczywiste szanse na sukces i awans cywilizacyjny.

Ludzkość jako całość wchodzi w taki etap swego rozwoju, w którym gwałtownie zmniejsza się udział czynnika fizycznego (ruchu, wysiłku, pracy fizycznej). Pojawiające się różne problemy zdrowotne, choroby i dolegliwości, w znacznej mierze powstające w wyniku owej hipokinezji, staramy się łagodzić i rozwiązywać przy pomocy coraz bardziej wyrafinowanej techniki farmaceutycznej i medycyny naprawczej a niedostatki ruchowe staramy się łagodzić różnego rodzaju gadżetami (jak mówi reklama – nic nie musisz robić – leżysz a stymulatory rozwijają Twoje mięśnie) co oczywiście jest wielkim oszustwem.

Powtórzmy na zakończenie jeszcze raz marzenie - życzenie profesora Macieja Demela :

"Chciałbym także, aby wzrastała spójność naszego środowiska. Tę zaś osiąga się poprzez świadomą aprobatę wspólnego paradygmatu - idei głównej - co z kolei wymaga powszechnego śledzenia kanonu literatury z naszej dziedziny, tj. dzieł o najwyższym poziomie uogólnienia".

XX Tatrzańskie Sympozjum Naukowe (czerwiec 2014, Zakopane) Edukacja
Jutra. Zgodnie z zapowiedzią prezentuję dorobek Sympozjum. W tym numerze przypominam
informacje ogólne oraz spis treści i fragmenty wybranych tekstów z tomu III
Systemowe aspekty organizacji szkolnictwa w Polsce

Tak jak i w poprzednim Liderze przy prezentacji tomu II (Aksjologia) przepraszam autorów, których teksty nie zostały zaprezentowane – wybierałem te, które moim zdaniem najbliższe są profilowi naszego miesięcznika. Przepraszam również tych autorów, których fragmenty tekstu publikuję – za może niedość trafny ich wybór, choć ten tom (System) starałem się zaprezentować nieco bardziej szczegółowo. Im bardziej wczytuję się w materiały Sympozjum tym większą mam pewność, że mamy do czynienia z dziełem niezwykłym (chodzi i o Sympozjum i ową 6-tomową publikację). Wykracza to dzieło i rozmiarami i treściami poza liczne podobne przedsięwzięcia. Napiszę o tym nieco obszerniej nieco później i jeżeli potrafię obszerniej bo dzieło to wymaga nie tylko rekomendacji ale także ważnego, jak mi się wydaje sygnału zwrotnego dla „tatrzańskich sympozjonistów”, że to co autorzy i organizatorzy Sympozjum mówią i piszą, zostało nie tylko z uwagą przeczytane ale także, że wzbudziło u wielu (poza normalnym, zdrowym, zawodowym uczuciem uznania połączonego z zazdrością) także, tak istotne, chęci i podniecie do działania.

Oczywiście tylko lektura całości i pełnych tekstów cytowanych autorów (do czego zachęcam) może dać pełen obraz wiedzy zawartej w tej niezwykle interesującej publikacji. (Zbigniew Cendrowski).

Przypominam, że całość wydawnictwa to 6 tomów, 2000 stron, ponad 200 artykułów.

Tematyka poszczególnych tomów :

- 1. XX LAT EDUKACJI JUTRA U STÓP GIEWONTU**
- 2. OD TRADYCJI DO NOWOCZESNOŚCI. AKSJOLOGIA W EDUKACJI JUTRA**
- 3. SYSTEMOWE ASPEKTY ORGANIZACJI SZKOLNICTWA W POLSCE**
- 4. ASPEKTY EDUKACJI SZKOLNEJ**
- 5. OD UNIWERSYTETU DO STAROŚCI. ASPEKTY EDUKACJI OSÓB DOROSŁYCH**
- 6. EDUCATION OF TOMORROW. SINCE EDUCATION IN FAMILY TO SYSTEM ASPECT OD EDUCATION**

SERIA: MONOGRAFIE EDUKACJA JUTRA ISBN: 978-83 61991-60-1

RADA NAUKOWA:

Prof. dr hab. dr h.c. Kazimierz Denek - przewodniczący, dr hab. Władysława Łuszczuk - wiceprzewodnicząca, prof. dr hab. Ryszard Bera, prof. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa, prof. dr hab. Ihor Dobryansky, prof. dr hab. Zenon Jasiński, prof. dr hab. Romuald Kalinowski, prof. dr hab. Wojciech Kojs, prof. dr hab. dr h.c. Zbigniew Kwieciński, prof. dr hab. dr h. c. Bronisław Marciniak, prof. dr hab. Janusz Mastalski, prof. dr hab. Tadeusz Maszczak, prof. dr hab. Juliusz Migasiewicz, prof. dr hab. Zbyszko Melosik, prof. dr hab. Katia Mitowa, prof. dr hab. Stanisław Palka, prof. dr hab. Ryszard Parzęcki, prof. dr hab. Józef Pólturzycki, prof. dr hab. Andrzej Radziejewicz -Winnicki, prof. dr hab. dr h.c. Bogusław Śliwerski, prof. dr hab. Kazimierz Wenta, prof. dr hab. Edward Włodarczyk, prof. dr hab. dr h.c. Mikola Zymomrya, prof. dr hab. Kazimierz Żegnałek, dr hab. Zygmunt Bąk, dr hab. Małgorzata Cywińska, dr hab. Jan Grzesiak, dr hab. Anna Karpińska, dr hab. Grzegorz Kiedrowicz, dr hab. Maria Kozielska, dr hab. Pola Kuleczka, dr hab. Janusz Morbitzer, dr hab. Ryszard Paczkowski, dr hab. Jadwiga Uchyla-Zroski, dr Jerzy Kopel, dr Janina Minkiewicz-Najtkowska, dr Aleksandra Kamińska

RECENZENCI: prof. dr hab. Krystyna Duraj-Nowakowa dr hab. Jan Grzesiak

Redakcja i korekta: Jacek Surzyn, Aleksandra Kamińska

Copyright by Wyższa Szkoła „Humanitas” w Sosnowcu

ISBN: 978-83-61991-79-3

Wydawca: Oficyna Wydawnicza „Humanitas” ul. Kilińskiego 43 41-200 Sosnowiec

wydawnictwo@humanitas.edu.pl;

dystrybucja@humanitas.edu.pl;

www.humanitas.edu.pl

Projekt okładki : Bartłomiej Dudek.

W projekcie okładek wykorzystano zdjęcia autorstwa Jana Adama Malinowskiego przedstawiające : tom I – Widok na Kalatówki tom II - widok na Giewont, tom III - widok na Świnicę, tom IV - widok na Kościelec, tom V - widok na Tatry z okolic Bukowiny Tatrzańskiej, tom VI – Rusinowa Polana

Wydanie I

Publikacja została dofinansowana przez:

Wyższą Szkołę Humanitas w Sosnowcu, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wyższą Szkołę Pedagogiki i Administracji im. *Mieszka I* w Poznaniu, Uniwersytet *Marii Curie-Skłodowskiej* w Lublinie, Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Przyrodniczo -Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytet Opolski.

Sosnowiec 2014, Druk: Sowa Sp. z o.o. ul. Hrubieszowska 6a, 01-209 Warszawa
www.sowadruk.pl

Łamanie: Joanna Skorosz i Artur Bednarz

Tom III

SYSTEMOWE ASPEKTY ORGANIZACJI SZKOLNICTWA W POLSCE

Spis treści

Zenon Jasiński

Wstęp

17

Część I. Współczesne szkolnictwo w obliczu reform oświatowych

Jan Grzesiak

Edukacja jutra wiedzie do postępu edukacyjnego od wczoraj do dzisiaj 21

Józef Sowa

Ku nowoczesnej szkole 37

Maria Kocór

Nauczyciel wobec reformy - reforma wobec nauczyciela.

Ku polityce partnerstwa i dialogu edukacyjnego 49

Leszek Pawelski

Dyrektor szkoły - zarządca czy kreator edukacji 65

Stanisława Włoch

System edukacji w Szwecji 75

Część II. Szkoła jako podmiot polityki lokalnej

Eugenia Karcz-Taranowicz

Środowisko lokalne rzeczywistym determinantem

rozwoju edukacji 91

Zbigniew Lenart	
Komu zależy na jakości kształcenia? O samorządzie terytorialnym, wspólnocie lokalnej i kulturze politycznej Polaków	101
Ludmiła Nowacka	
Wybrane zagadnienia polityki oświatowej gminy Racibórz na lata 2013-2017	111
Część III Kompetencje współczesnego nauczyciela	
Ryszard Parzęcki	
Zdolności i kompetencje interpersonalne nauczyciela warunkujące skuteczność procesu pedagogicznego	125
Marek Kościelniak	
Kompetencje nauczycielskie związane z troską o motywację uczenia się uczniów/ studentów w ramach paradygmatu humanistycznego w realnym i wirtualnym środowisku uczenia się	135
Magdalena Bankiewicz	
Wykształcony, doświadczony nauczyciel... Dyskusje o przygotowaniu nauczycieli do pracy z uczniem w szkole	149
Emilia Musiał	
Jaki nauczyciel w e-szkole?	161
Część IV. Współczesne wyzwania stojące przed nauczycielami i wychowawcami	
Anna Karpińska	
Problematyka niepowodzeń edukacyjnych z perspektywy Tatrzańskich Sympozjów Naukowych	175
Małgorzata Chojak	
Neurodydaktyka - sposób na niepowodzenia współczesnej szkoły?	183
Elżbieta Górnikowska-Zwolak	
Różnorodność w edukacji - wyzwanie dla polskich nauczycieli	197
Kazimierz Ostrowski	
Rzeczywistość wychowawcza wobec znamion psychomanipulacji w relacjach pedagogicznych współczesnej szkoły	211
Edward Nycz	
Druga szansa dla młodzieży zaniedbanej i trudnej. Casus Ochotniczych Hufców Pracy	225

Część V. Ewaluacja i innowacje w edukacji szkolnej

Wiga Bednarkowa

Kognitywistyczne fundamenty hybrydowego modelu Szkoły 239

Tomasz M. Zimny

Kilka uwag o ewaluacji kształcenia szkolnego 251

Jolanta Gabzdyl

Cel a zadanie - kategorie ewaluacji kształcenia 259

Ewa Smak

Innowacje pedagogiczne w edukacji wczesnoszkolnej 271

Bogdan Urbanek

Podstawa programowa a metodyka kształcenia 283

Część VI. Edukacja wczesnoszkolna w perspektywie jutra

Beata Matusek

Sześciolatek u progu kariery szkolnej - nowe wyzwania, szanse i zagrożenia 299

Aleksandra Kruszewska

Kształtowanie dojrzałości szkolnej poprzez zabawę 309

Gabriela Kryk

Edukacja domowa formą kształcenia i samokształcenia dzieci w młodszym wieku szkolnym 319

Teresa Neckar-Ilnicka

Dziecko w roli konsumenta. Dylematy pedagoga 329

Część VII. Specjalne potrzeby edukacyjne i profilaktyka w szkole jutra

Krystyna Barłóg, Mateusz Barłóg

Paradygmaty normalizacyjne, modele wsparcia, a pomoc specjalna w szkołach masowych 341

Izabela Sochacka

Elementy Metody Dobrego Startu w profilaktyce i terapii Logopedycznej 353

Mateusz Warchał

Profilaktyka zniekształceń poznawczych u dzieci - wybrane środki i metody dydaktyczne 365

Fragmenty tekstów

Zenon Jasiński
(*Prof. dr hab.*)

Wstęp

...Do rąk Czytelników kierujemy monografię „Systemowe aspekty organizacji szkolnictwa w Polsce”. Jest to kolejna książka, jaka powstała w ramach cyklicznych spotkań tatrzańskich „Edukacja jutra”, zawierająca zbiór tekstów zakwalifikowanych do druku. Spotkań niemających odpowiednika w polskiej rzeczywistości naukowej, spotkań nie tylko pożytecznych, wartościowych, inspirujących, ale także integrujących różne specjalności pedagogiczne. Spotkania te od wielu lat są platformą kontaktów pedagogów z wielu ośrodków akademickich w Polsce, okazją wymiany doświadczeń, myśli i poglądów pedagogów, nauczycieli pracujących w różnych placówkach i na różnych poziomach edukacji, teoretyków i praktyków. Z perspektywy minionych lat można stwierdzić, że pomysł prof. Kazimierza Denka, jakim była organizacja seminariów tatrzańskich, których ideą przewodnią byłaby edukacja jutra był niezwykle trafną i wartościową inicjatywą naukową...

...Najważniejszą i niezaprzeczną jednak wartością jest olbrzymi dorobek publikacyjny, będący pokłosiem tych wszystkich spotkań (w ostatnich latach wydawanych także w języku angielskim)...

...Kultura pedagogiczna, szacunek dla autorów ze strony starszych bardziej doświadczonych Kolegów sprawiał, że seminaria były miejscem inspiracji do dalszej **pracy badawczej, do** podejmowania przez wielu coraz ambitniejszych zadań i ubiegania się o stopnie naukowe. Może jeszcze nie w pełni uświadamiamy sobie, jak wiele wniosły te spotkania, wpisane w krajobraz Tatr, dla rozwoju polskiej pedagogiki. Spotkaniom tym towarzyszyły zawsze: fascynacja pięknem polskich gór, klimat radości, zwykłej ludzkiej życzliwości oraz przyjaźni. W tym wyraża się ich ludzki wymiar i w nim tkwi tajemnica chęci uczestniczenia w tych seminariach...

...Być może po latach wszyscy uświadomimy sobie, że uczestniczyliśmy w czymś wielkim i ważnym dla nas samych i dla polskiej edukacji...

Część I

Współczesne szkolnictwo w obliczu reform oświatowych

Jan Grzesiak

(*Dr hab.; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie*)

Edukacja jutra wiedzie do postępu pedagogicznego - od wczoraj do dzisiaj

Słowa kluczowe: edukacja, edukacja jutra, ewaluacja, poprawa jakości edukacji, postęp pedagogiczny

Streszczenie: W dobie społeczeństwa informacyjnego przed edukacją wylaniają się coraz bardziej odpowiedzialne zadania wobec wszystkich jej uczestników. Odpowiedzialność za wysoką jakość edukacji, prowadzącą do społeczeństwa wiedzy, należy przypisywać w szczególności nauczycielom akademickim i studentom, nauczycielom i uczniom, a także rodzicom uczących się dzieci oraz uczącej się młodzieży. W tym obszarze wymowne i nader cenne role pełni cykl sympozjów naukowych „Edukacja jutra” pod kierunkiem Profesora Kazimierza Denka - dostarczając uczestnikom edukacji oraz naukom o niej bogatych treści teoretycznych i dyrektyw prakseopedagogicznych. Bogaty dorobek sympozjów w okresie minionych dwudziestu lat ich istnienia w przestrzeni nauki polskiej pozwala prognozować, że kontynuowanie dyskursów na forum „Edukacji jutra” jest nieodzowne dla dalszego postępu pedagogicznego we wszystkich polskich szkołach i uczelniach na co dzień - od dzisiaj.

...Wkład naukowy wniesiony na forum „Edukacji jutra” na przestrzeni dwudziestolecia jego funkcjonowania osiągnął znaczące rozmiary. Z uznaniem należy zauważyć bardzo szeroki zakres tematyczny i zarazem wysoki poziom merytoryczny cyklu publikowanych monografii zbiorowych pod kierunkiem niestrudzonego i nacechowanego pasją znakomitego uczonego i zarazem organizatora Profesora dr hab. Kazimierz Denka. Naszym celem nie jest jednak dokonywanie ewaluacji cyklu wspomnianych wydawnictw, a ograniczymy się jedynie do problematyki ciągłości rozwoju myśli naukowej w kontekście cykliczności Tatrzańskich Sympozjów Naukowych...

...W niniejszym opracowaniu uwagę skoncentrowano na problematyce postępu pedagogicznego w warunkach współczesnej szkoły i szkoły wyższej w kontekście edukacji jutra...

...mamy do czynienia ze stopniową utratą tożsamości pedagogiki jako nauki, a w szczególności mamy tu na myśli niedocenianie dydaktyki ogólnej jako subdyscypliny pedagogicznej dającej teoretyczne podstawy do wszelkiego działania dydaktycznego wszystkich nauczycieli i nauczycieli akademickich...

...Przed edukacją dzisiaj, jak i przed edukacją jutra wyrastają (nie zawsze nowe) niezwykle odpowiedzialne zadania odnoszące się do profesjonalnego kształtowania kompetencji nauczycieli oraz nauczycieli akademickich na rzecz ciągłego uczestnictwa w pomnażaniu sukcesów edukacyjnych, a czego nie uda się osiągnąć bez ciągłości autentycznego ruchu w tworzeniu postępu pedagogicznego...

...Problematyka ewaluacji w edukacji oraz poprawy jakości kształcenia stanowiła jeden z wielu bardzo istotnych kręgów tematycznych, wokół których podczas sympozjów toczyły się istotne dyskursy naukowe. Na podkreślenie i wyróżnienie zasługuje przyjęta procedura odbywania dyskursów naukowych poprzedzonych opublikowaniem tekstów autorskich w tematycznych monografiach - recenzowanych przez dobranych kompetentnych pracowników naukowych. Ten fakt sprawił, że nie można tego rodzaju wydawnictw kwalifikować do tzw. książek pokonferencyjnych - choćby dlatego, że na bazie znajomości wcześniej opublikowanych tekstów na każdym kolejnym sympozjum możliwe było autentyczne prowadzenie dyskursów naukowych...

...W trosce o poprawę jakości edukacji dzisiaj - jutro w każdym przypadku relacje nauczyciel - uczeń czy analogicznie relacje nauczyciel akademicki - student winny występować w klimacie prawdy i wzajemnej odpowiedzialności za świat wartości, który konstytuuje wszelkie ludzkie poczynania, które niekiedy mogą przekraczać stereotypowe myślenie o trudnym dzisiaj....

...Niepokoi też nowe zjawisko objawiające się w tym, że pojęcie „ewaluacja” w wielu środowiskach jest wciąż mało znane i nawet zraża tych, którzy w rzeczywistości winni stosować ewaluację i autoewaluację na co dzień...

...Jubileuszowe XX Tatrzańskie Sympozjum Naukowe „Edukacja jutra” stanowi szczególną kanwę naukową do dyskursów i medytacji o tym:

- co zmieniło się w minionym okresie w edukacji pod wpływem „edukacji jutra” jako naukowego czynnika sprawczego - zarówno w odniesieniu do teorii, jak i do praktyki szkolnej; a także o tym
- co należy nadal zmieniać, aby następował niewątpliwy postęp pedagogiczny jako środek i zarazem jako wyznacznik poprawy jakości kształcenia...

...Bogaty dorobek sympozjów w okresie minionych dwudziestu lat ich istnienia w przestrzeni nauki polskiej pozwala prognozować, że kontynuowanie dyskursów na forum „Edukacji jutra” oraz upowszechnianie wydawnictw jest nieodzowne dla dalszego postępu pedagogicznego we wszystkich polskich szkołach i uczelniach na co dzień - już od dzisiaj (a nawet od wczoraj)...

Józef Sowa

(Dr hab. ; Staropolska Wyższa Szkoła Zawodowa w Kielcach)

Ku nowoczesnej szkole

Słowa kluczowe: kształcenie, edukacja, wychowanie encyklopedyzm, wiedza, wartości, strategia, program nauczania

Streszczenie: Polska szkoła nie potrafi jeszcze rozbudzić u uczniów ciekawości poznawania świata. Kształcenie uczniów w zakresie humanistycznym, artystycznym, sportowym i społecznym jest niezadowolające. Encyklopedyzm programów i podręczników szkolnych staje się wynaturzeniem wielostronnej aktywności dzieci i młodzieży. Wiedza jest wielką wartością lecz nie jest wartością nadrzędną. W praktyce pedagogicznej chodzi tylko o przywrócenie jej właściwego miejsca w szkolnej hierarchii wartości. Ogólny regres współczesnej szkoły jest niewątpliwie pochodną przerostu funkcji dydaktycznej nad innymi funkcjami, szczególnie wychowawczą. Odrodzenie dobrego wychowania i nauczania szkolnego zależy od przezwyciężenia zjawiska przeładowania programów nauczania i bardzo dobrego przygotowania nauczycieli. W kształceniu ogólnym chodzi przede wszystkim o rozwój człowieczeństwa, a nie tylko o rozwój zredukowany do cech instrumentalnych, w szczególności sprawności intelektualnej

...W Polsce nie mamy jeszcze dobrego nowoczesnego systemu wychowania i nauczania w skali makro i mikrosocjalnej. Edukacja dzieci i młodzieży też jest mocno krytykowana...

...Polska szkoła gubi „diamenty”. Zaledwie 3-4% zdolnych, utalentowanych uczniów wyławia polski system edukacyjny (w Europie 5-11%)...

...Polski uczeń-wychowanek przedszkola (aktualnie sześciolatek) już od samego początku wpada w bardzo sztywne koleiny, którymi mozolnie brnie do kolejnych etapów szkolnej kariery. Jest kształtowany na odbiorcę wiedzy, a nie na twórcę nowych pomysłów, dorastającego przedsiębiorcę czy naukowca...

...Polska szkoła nie potrafi rozbudzić u uczniów ciekawości poznania świata i zaspokajać ambicji poznawczych uczniów, gdyż sami nauczyciele ich nie mają...

...Uczelnie pedagogiczne pracują na starych wzorcach i w niewielkim stopniu przygotowują dobrych nauczycieli-pedagogów do pracy wychowawczej. Blok kształcenia psychologiczno-pedagogicznego spychany jest na margines. Kształcenie nauczycieli odbywa się na starych wzorcach z PRL-u, a wielu z nich zatrzymało się na poziomie lat osiemdziesiątych. Kształcenie w zakresie humanistycznym, artystycznym, sportowym i moralno-społecznym jest niezadowolające. Nauczyciele w większości nie kupują i nie czytają książek, nie chodzą do kina i teatru, nie zaglądają też do fachowych czasopism. Nie ma systemu doskonalenia warsztatu pracy nauczyciela...

...Trudno spodziewać się istotnych przemian w edukacji, jeśli nie nastąpią zmiany w świadomości, to jest w nastawieniach, motywacjach, aspiracjach i postawach oraz działaniach zespołów ludzi biorących udział w organizacji edukacji i wychowania...

...Szkoła, jaka wyłania się z socjologicznych badań, to miejsce, w którym funkcjonują trzy światy: uczniów, nauczycieli i rodziców...

...Zmiana strategii kształcenia ogólnego zmierzać winna do tego, żeby wiedza, umiejętności i sprawności widziane były jako wartości w tym wymiarze, w jakim rzeczywiście są wartościami. Inaczej mówiąc - istotą zmian, które winno się wprowadzić, jest przyjęcie założenia, że przedmiotem troski szkoły jest uczeń i jego osobowość w procesie rozwoju...

...Ogólny regres współczesnej szkoły jest niewątpliwie pochodną przerostu funkcji dydaktycznej nad innymi funkcjami, szczególnie wychowawczą...

...Dlatego odrodzenie dobrego wychowania i nauczania szkolnego zależy od przewyciężenia zjawiska przeładowania programów nauczania i bardzo dobrego przygotowania nauczycieli...

...Na zakończenie należy odpowiedzieć na wcześniej postawione pytanie: jaka ma być ta reformowana edukacja teraz i w najbliższej przyszłości, by pomagała uczniom osiągać aktualne i przyszłe życiowe cele? **Po pierwsze** - powinna dać kanon podstawowej rzetelnej wiedzy. Wiedza ta powinna być zintegrowana, a nie dzielona na poszczególne przedmioty. **Po drugie** - uczyć różnego stosowania posiadanych wiadomości. Zamiast podawać i egzekwować schematy - pokazywać, jak można poza nie wyjść i konstruować nowe projekty. **Po trzecie** - powinna nauczyć, jak samemu zdobywać wiedzę potrzebną w jakimś momencie kariery szkolnej czy zawodowej...

Maria Kocór

(Dr ; Uniwersytet Rzeszowski)

Nauczyciel wobec reformy - reforma wobec nauczyciela. Ku polityce partnerstwa i dialogu edukacyjnego

Słowa kluczowe: szkoła i nauczyciel, zmiany i reformy oświatowe, polityka edukacyjna, współpraca i dialog

Streszczenie: Celem rozdziału jest próba ukazania charakteru dokonanych i dokonujących się zmian oświatowych w warunkach nowego ustroju-korzystnych, jak i niekorzystnych, które wzmagają kryzys szkoły i nauczyciela (jego ustawiczny stres i bezradność wobec nieudolnej polityki zmian centralnie sterowanych i szkolnej biurokracji). Prowadzone w 1999 r. badania wśród 1000. nauczycieli z różnych regionów kraju i powtórzone po kilku latach reformy (2005-2008) wśród 723. nauczycieli regionu Podkarpacia dowodzą, że ich postawy zmieniły się na jeszcze bardziej odporne i pesymistyczne. Nauczyciele twierdzą, że wiele zmian zostało źle przygotowanych, bez ich akceptacji i poparcia (62,4%). Co piąty uczący pozytywnie ocenia

reformę, dostrzegając w wyniku wprowadzanych zmian poprawę funkcjonowania szkoły i nauczyciela. Ich udział w reformowaniu oświaty ma zatem pozornie przystosowawczy charakter. Rodzi to potrzebę Opracowania nowej strategii reform oświatowych w oparciu o działania systemowe, zyskujące przychylność i zaangażowanie nauczyciela. W kreowaniu opartej na dialogu i współpracy polityce zmian należy pamiętać, że reformowanie edukacji powinno mieć wymiar pedagogiczny, a nie polityczny. W przeciwnym razie kryzys szkoły będzie się pogłębiał i wzmagał kryzys społeczeństwa.

...Reformowanie edukacji to proces niezmiernie trudny, złożony ...

...W edukacji pokłada się wielką nadzieję na kształcenie ludzi mądrych, krytycznych, kreatywnych, a tym samym etycznych i odpowiedzialnych, którzy będą umiejętnie („zdroworozsądkowo”) korzystać z dorobku współczesnej cywilizacji i postępu technicznego, a inicjowane przez nich zmiany i reformy będą mieć humanitarny aspekt...

...W związku z powyższym powstają fundamentalne, choć od lat stawiane pytania -jakich zmian potrzebuje polska szkoła? Jakie działania gwarantują ich skuteczność? Jakie wnioski z dotychczasowych doświadczeń można wyciągnąć na przyszłość?...

...Historia reform oświatowych pokazuje bowiem, że często popełnialiśmy te same błędy przy kolejnych próbach zmian, a liczne i mądrze opracowane raporty stanu oświaty oraz zalecenia ekspertów nie były brane pod uwagę, bo reformy edukacji wciąż mają aspekt polityczny, a nie pedagogiczny...

...Aby sprawnie i efektywnie wprowadzić planowane reformy, należy je długo i gruntownie przygotowywać oraz rozłożyć na etapy: badanie - inicjowanie -eksperymentowanie - wprowadzanie - ugruntowywanie - ewaluacja i monitoring - doskonalenie i rozwój...

...W pierwszej kolejności należy jednak przekonać i przygotować do odpowiedzialnego wprowadzania zmian nauczycieli za pomocą różnych kursów, szkoleń, studiów **podyplomowych, projektów zespołowych, warsztatów, konferencji czy wewnątrzszkolnego doskonalenia zawodowego...**

...Mądre i efektywne reformowanie szkoły i edukacji wymaga wykorzystania wyników *I* badań naukowych oraz danych z raportów oświatowych i ekspertyz pedagogów-specjalistów, a przede wszystkim diagnozowania realiów pracy szkół i rzeczywistych kompetencji nauczycieli, dyrektorów i administracji lokalnej, aby mogli rozwijać dialog i współpracę w tworzeniu optymalnych warunków rozwoju dzieci, młodzieży i dorosłych ...

...W proces badania i diagnozowania rzeczywistości oświatowej należy włączyć nauczycieli-praktyków, którzy najbardziej znają realia polskich szkół, oczekiwania uczniów, rodziców i pracodawców. Do takich działań należy jednak nauczycieli przygotowywać już w toku edukacji wstępnej oraz zachęcać, aby łączyli się w zespoły: badawcze, zadaniowe, eksperckie, doradczo-metodyczne i brali aktywny udział w budowaniu wartościowej i użytecznej wiedzy...

...**W budowaniu klimatu reformy zmian wymagają stereotypy myślowe i nawyki, które powodują, że większość współczesnej kadry chce być instruowana i oczekuje wytycznych...**

Stanisława Włoch

(Dr ; Uniwersytet Opolski)

System edukacji w Szwecji

Słowa kluczowe: edukacja, kształcenie, system kształcenia, szkoła

Streszczenie: Kraje Unii Europejskiej dostrzegają nowe wyzwania edukacyjne, rezerwy tkwiące w potencjale genetycznym ucznia, zmiany zachodzące w świecie, które wymagają kształtowania nowego modelu człowieka. System szwedzki został uznany za efektywny. Taki, który ciągle doskonali metody procesu kształcenia, kładzie nacisk na efekty rozwojowe człowieka. W rozdziale zostały ukazane zadania, cele, organizacja systemu szkolnictwa na różnych szczeblach, ciekawe rozwiązania teoretyczno-praktyczne oraz współczesne tendencje w kształceniu nauczycieli.

...Edukacja jest wielką nadzieją współczesności i przyszłości, ale jej postęp narażony jest na wiele zagrożeń i wewnętrznych sprzeczności. Globalizacja, Europa bez granic, osiągnięcia naukowe oraz szybkie przeobrażenia i zmiany w świecie wymagają innego spojrzenia na rozwój jednostki, stąd nowe wyzwania przed edukacją - kształtowanie nowego modelu człowieka kierującego się wartościami humanistycznymi i kompetencjami. Unia Europejska sytuuje zadania w zakresie edukacji w szerokim kontekście polityki integracyjnej, którą zamierza realizować poprzez zacieśnienie więzów ekonomicznych, politycznych, kulturowych.

Kraje należące do Unii Europejskiej poszukują innowacyjnych rozwiązań pedagogicznych stymulujących rozwój osobowości dzieci i młodzieży, bowiem dostrzega się w nich rezerwy niewykorzystanych możliwości uczenia się, twórczego i kreatywnego rozwoju, przygotowania do przyszłych ról zawodowych oraz kładzie się znaczny nacisk na jakość kształcenia i wychowania.

Jednym z lepiej funkcjonujących systemów edukacji w Europie jest system szwedzki, który został uznany za najbardziej efektywny...

...W Szwecji kształcą się profesjonalistów, nauczycieli refleksyjnych, samodzielnych i odpowiedzialnych. Nauczyciel szwedzki w procesie kształcenia zostaje wyposażony w odpowiednie i wysoko oceniane kompetencje metodyczno-praktyczne, oparte na podstawowej teorii poznawczej rozwoju jednostki. Jest to osoba, która samodzielnie **podejmuje decyzje**, rozwiązuje problemy wychowawcze, społeczne i stymuluje rozwój osobowości przygotowanej do życia w przyszłości...

...Kształcenie w Polsce opiera się na szeroko rozbudowanej wiedzy teoretycznej, często niemającej związku z edukacją dzieci i młodzieży. Wyraźnie uwidacznia się oderwanie teorii od praktyki oraz brak przewartościowania i przeobrażenia w treściach wynikających z braku analizy procesu zmienności świata. Brak rozwijania świadomości i przygotowania do edukacji jutra i zmieniających się warunków cywilizacyjnych, społecznych i politycznych...

Część II

Szkoła Jako podmiot polityki lokalnej

Eugenia Karcz -Taranowicz

(Dr hab. ; Uniwersytet Opolski)

Środowisko lokalne rzeczywistym determinantem rozwoju edukacji

Słowa kluczowe: środowisko lokalne, edukacja, decentralizacja, samorząd terytorialny

Streszczenie: Edukacja w środowisku lokalnym rozpatrywana jest w kontekście kapitału społecznego. W latach 90. XX w. fundamentalnym osiągnięciem decentralizacyjnej polityki

społecznej państwa był powrót oświaty do wymiaru lokalnego. Środowisko lokalne tworzy lokalną społeczność. Bardzo często określane jest mianem „małej ojczyzny”, pełniąc zasadniczą rolę edukacyjną i socjalizacyjną. Reforma ustroju administracyjnego państwa z 1998 r. spowodowała wzrost roli samorządu terytorialnego w zakresie decydowania o lokalnej oświacie. Samorządy wszystkich szczebli zostały zobligowane do kształtowania polityki edukacyjnej, uwzględniającej miejscowe uwarunkowania

...Ostatnie dwudziestolecie w Polsce to czas intensywnych zmian w sferze politycznej, społecznej, jak i edukacyjnej, o którym I. Wojnar pisze, że charakteryzuje go stan szczególnego napięcia określanego mianem rozdroża, a przełom stuleci pogłębia nastrój niepokoju i poczucie zagrożenia. Następujące procesy demokratyzacji i uspołecznienia wielu dziedzin życia z trudem determinowały przebudowę relacji między państwem a społeczeństwem, wyznaczały jednocześnie kontekst przemian edukacyjnych.

Lata 90. XX wieku to czas, gdzie łączenie świadomości jego nowych - a zarazem trudnych do opisanie - wymiarów, jeszcze nie rozwiązania starych, a już pojawienia się nowych problemów, nazwane zostały fenomenem ponowoczesności. Epokę „permanentnego przejścia”, jak pisze o niej U. Eco, cechuje poszukiwanie przez nowe siły odmiennych form życia zbiorowego, które to siły, mocno powiązane z tradycją, walczą usilnie o przywrócenie właściwych im wzorów czy form społecznych. Wskazana epoka ponowoczesności powoduje, że edukacja odgrywa coraz istotniejszą rolę w życiu społeczeństwa - stwierdza N. Goodman - chociaż jest różnie postrzegana przez funkcjonalistów czy też zwolenników teorii konfliktu. Pierwsi dostrzegają jej użyteczność w wyznaczaniu ról społecznych i wspieraniu zmian. Drudzy stwierdzają, że za sprawą edukacji utrwała się istniejący, niesprawiedliwy system uwarstwienia społeczeństwa....

Zbigniew Lenart

(Dr Uniwersytet Rzeszowski)

Komu zależy na jakości kształcenia? O samorządzie terytorialnym, wspólnocie lokalnej i kulturze politycznej Polaków

Słowa kluczowe: jakość kształcenia, system edukacyjny, samorząd terytorialny, wspólnota lokalna, kultura polityczna, przemiany cywilizacyjne

Streszczenie: Autor rozdziału zadaje pytania, komu dzisiaj w Polsce tak naprawdę zależy na jakości kształcenia i jak współcześnie rozumie się jakość kształcenia, zwłaszcza w kontekście rynku pracy? Odpowiadając na nie, zwraca uwagę, że polskie prawo pozwala realizować proces edukacyjno-wychowawczy na najwyższym poziomie, jednak podmioty bezpośrednio za to odpowiedzialne (władza na poziomie państwowym i samorządowym, wspólnoty lokalne, rady rodziców i jednak większość rodziców) nie przywiązują do tego należytej wagi. Przyczynami takiego stanu są m.in. brak wiedzy o mechanizmach współczesnego świata, zbyt wolno wzrastająca świadomość obywatelska i niska kultura polityczna Polaków niepozwalająca korzystać z istniejących mechanizmów prawnych. Jednostki i inne podmioty, którym naprawdę zależy na wysokiej jakości kształcenia dziecka są w stanie zagwarantować swoim podopiecznym wysoki poziom kształcenia

...Czy współczesne dyskusje o polskiej szkole, jej wszystkich aspektach w istocie tej szkole pomagają, czy tylko szkodzą?

Czy są przysłowiową „wodą na młyn” tych wszystkich, którzy chcą wokół siebie stale wzbudzać zainteresowanie, czyli polityków. Czy też są tylko wyrazem autentycznej troski

polskiej inteligencji, polskich pedagogów, tylko czasami dopuszczanych przez polityków do realizacji swoich koncepcji służących humanistycznemu rozwojowi człowieka, społeczeństwa i państwa?...

...Jeśli przyjąć, że cele władzy nie zawsze są zbieżne z celami społeczeństwa, to obecne dyskusje o naprawie polskiej edukacji sprzyjają władzy w zamazywaniu rzeczywistego obrazu sytuacji polskiej szkoły i polskiego ucznia. W takim wielogłosie zawsze instrumentalnie najmocniejszy jest głos władzy. Inne - nawet najwłaściwsze - giną...

...Największym jednak dzisiaj problemem polskiej oświaty jest stworzenie skutecznego i trwałego mechanizmu (mechanizmów), pozwalającego szybko dostosowywać system edukacyjny i pragmatykę wychowawczą do realizowania humanistycznego ideału wychowawczego w coraz szybciej zmieniającej się cywilizacji. Jest to już możliwe nawet przy obecnym stanie prawa...

...Współczesna nauka posiada zatem już metody pozwalające w dużym stopniu ukształtować człowieka zgodnie z pożądanym wyobrażeniem

...Oprócz tzw. „samorodnych talentów” i „złotych dzieci”, zdecydowana większość ludzi sukcesu jest wynikiem systematycznej, bardzo trudnej realizacji przyjętego planu rozwoju (kariery) dziecka-ucznia przez rodziców, promotorów, samego zainteresowanego i innych osób wspierających. Innych recept na stanie się człowiekiem sukcesu po prostu nie ma. Odmienną zaś kwestią pozostaje nadal to, co dla kogo w życiu jest tym prawdziwym sukcesem? Co, z punktu widzenia humanistycznego ideału człowieka, jest (może być) tym absolutnym sukcesem życiowym, uznawanym za sukces życiowy przez większość mieszkańców naszej planety?...

...Niemał wszystkie wypowiedzi uczniów, ludzi młodych i osób starszych dają się sprowadzić się do kilku, prawie tak samo brzmiących zdań: szczęściem jest rodzina, dom (mieszkanie), dobre relacje z bliskimi i znajomymi, poczucie wolności i możliwość realizowania pasji i zainteresowań i... praca, wymieniana na ogół na drugiej pozycji...

...Dzisiaj w polskim systemie wychowawczym istnieje chaos, który z roku na rok, z kadencji na kadencję polityczną tylko się powiększa. Brakuje ciągłości, konsekwencji, logiki, a przede wszystkim autentycznej troski o rozwój polskiego społeczeństwa. Elity polityczne służbę publiczną zastąpiły służeniem sobie. Każde kolejne zmiany przynoszą urzędników niekompetentnych, a nawet - pomimo posiadanych dyplomów i różnych certyfikatów - niedouczonech...

...Pamiętać jednak należy, że władza w systemach demokratycznych jest po to wybierana, aby tworzyć warunki ułatwiające jednostkom i społeczeństwu rozwijać się i zaspokajać potrzeby, służąc za pieniądze publiczne - pieniądze obywateli...

Dlatego nasi demokratycznie wybrani przedstawiciele:

- na poziomie rządu i parlamentu - głoszą, że dostosowują nasz system edukacyjny do poziomu europejsko-światowego, ale żeby uzyskać niezbędne standardy potrzeba wielu lat, więc społeczeństwo powinno być cierpliwe, ponieważ władza wie, co robi;
- na poziomie województwa - marszałkowie prowadzą swoje placówki na poziomie niezbędnym, koncentrując się przede wszystkim na zadaniach priorytetowych, twardych inwestycjach; kuratoria oświaty nadzór merytoryczny ograniczyły do minimum, ponieważ organami prowadzącymi są już samorządy;
- na poziomie powiatów i gmin, miast, dzielnic i wsi (większych lub mniejszych wspólnot lokalnych) - prezydenci, starostowie, burmistrzowie i wójtowie, najczęściej

nierozumiejący istoty oświaty, twierdzą, że przede wszystkim myślą właśnie o oświacie, „dokładają do” oświaty i... nie mają pieniędzy, bo rząd... etc..

...Jakość kształcenia, dobro polskiego ucznia i polskiej szkoły coraz częściej staje się propagandowym sloganem wykorzystywanym doraźnie przez przedstawicieli władzy centralnej i samorządowej...

...W każdym społeczeństwie są elity i jest statystyczna większość. Elity wyznaczają kierunek rozwoju, znajdują jego instrumenty i spełniają rolę przewodnika w drodze ku przyszłości...

...Większość społeczeństwa jest wolna od myślenia o tak wzniosłych celach. Jest bardzo praktyczna. Chce dobrze żyć, mieć dobrą i dobrze płatną pracę. Aby ją zdobyć, trzeba mieć podstawową wiedzę i umiejętności..

...Promotorami przyszłości są jednostki. Państwo, społeczeństwo i ich struktury dają tylko minimum. Odchodzą bowiem od realizacji - zapamiętanych z czasów PRL - funkcji opiekuńczych. Czas więc, aby już zrezygnować z propagandowych sloganów i nazywać rzeczy po imieniu. Tylko bardzo małej części populacji (ok. 7-9%) zależy na wysokiej jakości kształcenia w Polsce...

...Dzisiaj, aby dać dziecku (uczniowi) wszystko, co spowoduje, że otrzyma bardzo dobre wykształcenie, pozwalające w życiu zrealizować się w duchu humanistycznych wartości, należy przede wszystkim:

- w okresie przedszkolnym i wczesnoszkolnym stworzyć warunki rozpoznania przez specjalistów uzdolnień i zainteresowań dzieci (teoria inteligencji wielorakich H. Gardnera);
- wdrożyć system monitorowania oraz weryfikacji rozwoju uzdolnień i zainteresowań uczniów ściśle współdziałający z systemem doradztwa zawodowego;
- jak najwcześniej umożliwiać, inspirować i intensyfikować aktywne kontakty ucznia z dużymi ośrodkami kulturowymi, dziedzictwem kultury i środowiskami akademickimi, systematycznie rozwijać kulturę życia codziennego oraz metodycznie **kształtować od lat** najmłodszych filozofię życia, odwołując się do dziedzictwa wielkich filozofów i wielkich postaci, podkreślając zarazem miejsce zajmowane przez człowieka we wszechświecie w kontekście dotychczasowych dziejów ludzkości i wyzwania cywilizacji jutra oraz systemów wartości;
- uczyć i doskonalić umiejętności nawiązywania i utrzymywania wielokulturowych relacji interpersonalnych...

Część III

Kompetencje współczesnego nauczyciela

Ryszard Parzęcki

(Prof.dr hab.; Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna)

Zdolności i kompetencje interpersonalne nauczyciela warunkujące skuteczność procesu pedagogicznego

...Coraz wyraźniej dążymy do tego, aby nauczyciel miał większy wpływ na swoich wychowanków i całą pracę szkoły. Aby czynności wychowywania i nauczania nie ograniczały się do poprawności technicznej wykonanych działań, lecz by urzeczywistniały wymiar personalny, w którym dochodzi do połączenia osób w wartościach i do ich „spotkania”, jeżeli nie w płaszczyźnie filozoficznej, to przynajmniej psychologicznej... ...Zawód nauczycielski, podobnie jak każdy inny, charakteryzuje się określonymi normami postępowania, które człowiek (jako wykonawca) urzeczywistnia często drogą naśladownictwa (choć nie zawsze), w każdym jednak przypadku z uwagi na stawiane wymagania...

...Specyfiką pracy pedagogicznej jest fakt, że nauczyciel i uczeń wchodzi w role sprzężone ze sobą, znajdujące się w układzie odniesienia. Efektywne funkcjonowanie w roli daje satysfakcję zarówno nauczycielowi, jak i uczniowi...

...Nauczyciel i uczeń w procesie komunikacji interpersonalnej tworzą swoistą rzeczywistość społeczno-kulturową o szczególnym nasyceniu moralno-duchowym. Interakcja zachodząca między nimi jako wzajemne oddziaływanie na siebie, odbywa się w zasadzie w zasięgu spojrzenia, słuchu (niekiedy i dotyku), a ich kontakt realizuje się w obszarze środków werbalnych, parawerbalnych lub niewerbalnych...

...Wychodząc z psychologicznego i pedagogicznego założenia, że każda jednostka działa tak, aby wyrazić siebie, pokazać się innym, wyrzucić na nich wrażenie ważne staje się pytanie: co zrobić, aby nauczyciel mógł skorzystać z tego kapitału natury dla przyswojenia określonych umiejętności interpersonalnych, eliminując jednocześnie własną bezradność i nieprawidłową (często zaniżoną) ocenę swoich możliwości ? ...

Magdalena Bankiewicz

(Dr Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu)

Wykształcony, doświadczony nauczyciel...Dyskusje o przygotowaniu do pracy z uczniem/w szkole

Słowa kluczowe: kształcenie nauczycieli, teoria, praktyka

Streszczenie: Zdania na temat sposobów właściwego kształcenia nauczycieli, jego programu, czasu trwania, wstępnych wymagań i efektów, które powinno przynieść, są podzielone. Nie dziwi to w dobie skomplikowania, niejasności i niepewności, które charakteryzują współczesność. Z pewnością kształcenie nauczycieli (choćby jego efektywność) stanowi jedno z najistotniejszych uwarunkowań edukacji. Wydaje się jednak, iż błędne założenie opozycyjnego usytuowania teorii i praktyki w kształceniu (zapewne nie tylko nauczycieli) nie pozwala na rzeczywiste wykorzystanie obu tych elementów do budowania właściwych, adekwatnych do trudnej rzeczywistości kompetencji. Refleksje oparte zostały na wybranych wycinkach wyników badań opinii nauczycieli na temat wykonywanego przez nich zawodu.

„Uważamy, że można nauczyć ludzi żyć, zanim zaczną żyć”.

...Z pewnością kształcenie nauczycieli (choćby jego efektywność) stanowi jedno z najistotniejszych uwarunkowań edukacji. Można jednak potraktować właśnie ten brak zgody (porozumienia?) względem tej kwestii jako kolejne -również istotne - uwarunkowanie edukacji. Szczególnego znaczenia nabiera ono w odniesieniu do opinii teoretyków (organizujących w ramach wyższych uczelni kształcenie nauczycieli) oraz samych nauczycieli...

Emilia Musiał

(Dr ; Uniwersytet Pedagogiczny im Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

Jaki nauczyciel w e-szkole?

Słowa kluczowe: e-szkola, cyfrowa szkoła, TIK, metody kształcenia, kształcenie wyprzedzające, metoda projektu, gamifikacja

Streszczenie: Współczesny świat szybko się zmienia, w związku z czym zadania spoczywające na nauczycielu są obecnie o wiele trudniejsze, niż miało to miejsce w przeszłości. Nie ulega wątpliwości, że dziś uczniowie potrzebują edukacji opartej na nowych technologiach, dlatego nauczyciele, aby byli w stanie efektywniej uczyć i przygotowywać uczniów do nauki przez całe życie, muszą być świadomi korzyści edukacyjnych z wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w celu rozwiązywania realnych problemów świata, komunikowania się i współpracy z innymi. Opracowanie dotyczy wyzwań, jakie stoją przed współczesnym nauczycielem, który musi nauczyć się funkcjonować w szkole zmierzającej ku przyszłości (e-szkole). Bardzo istotne jest zatem, aby mniej nauczał, a więcej stwarzał sposobności do uczenia się, wspierał ucznia w tworzeniu wiedzy, kształcił odkrywców, a przede wszystkim widział konieczność

...Z jasno sformułowanych w nowej podstawie programowej umiejętności, jakie uczeń powinien nabyć oraz doskonalić na każdym etapie kształcenia, wynika, że do zadań współczesnej szkoły zaliczono konieczność przygotowania uczniów do funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym, zaś nauczyciele zobowiązani zostali do stwarzania warunków „do nabywania umiejętności wyszukiwania, porządkowania, selekcjonowania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł z zastosowaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych na zajęciach z różnych przedmiotów”...

...Nie ulega wątpliwości, że dziś uczniowie potrzebują edukacji opartej na nowych technologiach, stąd postuluje się za zwiększeniem wykorzystania przez uczniów technologii do rozwiązywania realnych problemów świata, komunikowania się i współpracy z innymi...

Część IV

Współczesne wyzwania stojące przed nauczycielami i wychowawcami

Anna Karpińska

(Dr ; Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

Problematyka niepowodzeń edukacyjnych z perspektywy Tatrzańskich Sympozjów Naukowych

Słowa kluczowe: niepowodzenia edukacyjne, zasięg niepowodzeń, przyczyny niepowodzeń, zapobieganie, skutki, dyskusje definicyjne, nowe pola poznawcze

Streszczenie: W rozdziale podjęto próbę ewaluacji problematyki niepowodzeń szkolnych na przestrzeni lat. Przedstawiono autorską koncepcję analiz teoretyczno-empirycznych i ich efektów w obszarze zasięgu niepowodzeń, ich przyczyn, zapobiegania, skutków, dyskusji definicyjnych, a także nowych pól poznawczych, nierzadko z pogranicza niepowodzeń. Wskazane

działania poznawczo-badawcze wpisują się w ogólne kierunki rozwoju dydaktyki jako nauki i mieszczą się w pożądanym nurcie pedagogicznego dialogu, zmiierzającego do optymalizacji i unowocześnienia edukacji, prowadzonego z udziałem autorki w czasie Tatrzańskich Sympozjów Naukowych na przestrzeni piętnastu lat i potrzebę ustawicznego badania tytułowego problemu (2013).

...Uczestnicząc w piętnastu edycjach Tatrzańskich Seminariów Naukowych (od 2000 roku - VI TNS, kiedy to zaproszenie do udziału w tej renomowanej konferencji było niezwykle nobilitujące i zobowiązujące), próbując wpisać się w nurt prospektywnych refleksji na miarę edukacji jutra, snułam wizje szkoły przyszłości (oczywiście bez drugoroczności). Mówiłam zatem o konieczności minimalizacji niepowodzeń szkolnych (2000); ukazywałam to zjawisko w kontekście zmian w teleologii edukacyjnej i w treściach kształcenia (2001); przywoływałam na pomoc neurodydaktykę, upatrując w edukacji uzasadnionych neurologicznie szans na minimalizację opóźnień szkolnych (2002); eksponowałam konsekwencje niepowodzeń dydaktycznych i wychowawczych (2003); marzyłam o szkole bez niepowodzeń, zapytując na forum „czy te marzenia są do spełnienia?” (2006); analizowałam wielorakie uwarunkowania niepowodzeń szkolnych w zmieniających się realiach edukacyjnych (2004), akcentując wśród nich przyczyny biopsychiczne i zastanawiając się, co my - pedagodzy możemy zrobić w sytuacji tak powszechnych u uczniów dysfunkcji, problemów zdrowotnych i zaburzeń w rozwoju (2006), a także strat, nie tylko szkolnych, jakie niosą za sobą opóźnienia w nauce (2007), niejednokrotnie boleśnie naznaczając człowieczy los (2008); wnikałam też w środowisko rodzinne i kompensacyjną funkcję szkoły wobec narastających patologii i zagrożeń cywilizacyjnych (2009); uzasadniałam, że niepowodzenia szkolne w Polsce są wciąż edukacyjnym preferendum (2005). Podczas Tatrzańskich Sympozjów Naukowych konsekwentnie próbowałam poszukiwać źródeł edukacyjnego sukcesu (2012) i przyczyn niskiej efektywności kształcenia, także wyższego (2010); ukazywałam również kierunki naukowej eksploracji w interesującym mnie obszarze (2011); przedstawiałam powody naukowej predylekcji...

Małgorzata Chojak

(Dr ; Uniwersytet Marii Skłodowskiej - Curie w Lublinie)

Neurodydaktyka - sposób na niepowodzenia we współczesnej szkole?

Słowa kluczowe: neurodydaktyka, obrazowanie mózgu, motywacja, efektywne nauczanie

Streszczenie: Od pewnego czasu coraz częściej w naukach psychologicznych i pedagogicznych zamieszczane są wyniki badań medycznych przeprowadzonych z wykorzystaniem neuroobrazowania mózgu. W odniesieniu do nich weryfikowany jest dotychczasowy dorobek nauk w różnych dziedzinach oraz formułowane są nowe hipotezy i procedury badawcze. Nie może być zatem zaskoczeniem fakt, że wraz z pogarszającą się sytuacją współczesnej szkoły również dydaktycy zainteresowali się najnowszymi badaniami prowadzonymi z wykorzystaniem funkcjonalnego rezonansu magnetycznego. Okazało się bowiem, że pozwala on bezinwazyjnie podglądać działanie ludzkiego mózgu m.in. podczas wykonywania przez dziecko czynności związanych z procesem nauczania i uczenia się. Czy jednak nowa wiedza jest na tyle wystarczająca, by stworzyć podstawę do przygotowania nowej dydaktyki nauczania, by przyczynić się do rzeczywistej reformy współczesnego systemu edukacji?

...Od pewnego czasu coraz częściej w naukach psychologicznych i pedagogicznych zamieszczane są wyniki badań medycznych, przeprowadzonych z wykorzystaniem neuroobrazowania mózgu. W odniesieniu do nich weryfikowany jest dotychczasowy dorobek nauk w różnych dziedzinach oraz formułowane są nowe hipotezy i procedury badawcze. Nie może być zatem zaskoczeniem fakt, że wraz z pogarszającą się sytuacją współczesnej szkoły również dydaktycy zainteresowali się najnowszymi badaniami prowadzonymi z wykorzystaniem funkcjonalnego rezonansu magnetycznego. Okazało się bowiem, że pozwala on bezinwazyjnie podglądać działanie ludzkiego mózgu m.in. podczas wykonywania przez dziecko czynności związanych z procesem nauczania i uczenia się. Czy jednak nowa wiedza jest na tyle wystarczająca, by stworzyć podstawę do przygotowania nowej dydaktyki nauczania, by przyczynić się do rzeczywistej reformy współczesnego systemu edukacji?...

Elżbieta Górnikowska-Zwolak

(Dr ; Uniwersytet Marii Skłodowskiej – Curie w Lublinie)

Różnorodność w edukacji - wyzwanie dla polskich nauczycieli

Słowa kluczowe: różnorodność, edukacja, nauczyciele, dyskurs publiczny w Polsce, przekaz na temat Innego

Streszczenie: Jednym z rezultatów życia w zglobalizowanym świecie jest doświadczanie różnorodności. Odmiennosc ludzi, kultur, zachowań i wartości nie jest jednak łatwa do zaakceptowania; wywołuje niepokój, czasem wrogość. Dlatego konieczne jest wychowanie do dialogu, do życia w pokoju, ukształtowanie człowieka tolerancyjnego. Nauczyciele, którzy powinni młodym ludziom objaśniać świat, sami czują się jednak zdezorientowani. Są zanurzeni w dyskursie publicznym, który w Polsce – w ostatnim czasie gwałtownie się zaostrzył. W tekście przywołano treści i źródła przekazów na temat Innego, z którymi muszą zmierzyć się polscy nauczyciele, jeśli chcą być przewodnikami dla swych podopiecznych i przygotować ich do życia w społeczeństwie demokratycznym

...Katecheza w polskim wydaniu (a jest ona pod względem liczby godzin czwarta, po matematyce, języku polskim i języku obcym) nie otwiera uczniów na inność i różnorodność, wręcz przeciwnie. niejednorodność, nie-jednakowość, wielorakość, wielość, wielość inności. Różnorodność nie oznacza jednak nierówności, raczej równość różnych. Raczej...

...Różnorodność w odniesieniu do świata ludzi rodzi nie tylko zaciekawienie, ale i zaniepokojenie niejednakowością, odmiennością, niechęć, lęk wobec różniących się, poczucie zagrożenia i konieczności obrony, czasem wyprzedzającej atak - agresji. Inność i obcość pociągają za sobą postawy ksenofobii, homofobii, nietolerancji religijnej oraz różnych postaci dyskryminacji: rasizmu, seksizmu, antysemityzmu, ageizmu. Różnorodność ludzka wymaga uważności...

...Jak do tej pory nie było wyroku sądowego nakazującego usunięcie symboli religijnych z przestrzeni publicznej, ale ostatnia decyzja Sądu Najwyższego (z 22 stycznia 2014 r.) jest interesująca ze wszech miar, zwłaszcza dla nauczycieli. Wynika z niej, że ktoś, kto domaga się usunięcia krzyża, ma prawo nie być obrażany...

...Wykład ks. Dariusza Oko zatytułowany „Od tolerancji do totalitaryzmu” został zarejestrowany podczas rekolekcji „Ruchu Czystych Serc” (1 lipca 2013 r.). Płyta kompaktowa z nagraniem przygotowana przez Wydawnictwo św. Stanisława BM jest dystrybuowana bezpłatnie jako dodatek do nr 17 kuriera „Chrystus i Ty”. Wykład jest

kierowany do młodzieży, a więc osób poszukujących, budujących swą tożsamość, chłonnych wiedzy o świecie. Książę jest dla młodych kobiet i mężczyzn osobą wiarygodną, jest autorytetem.

Gdy międzynarodowe gremia mówią o wychowaniu do pokoju i o wartości, jaką jest pokój, wykład ks. Oko jest prowadzony z zastosowaniem retoryki wojennej. Dowiadujemy się z niego, że „Jezus był fighterem” (wojownikiem - przyp. E.G.-Z.), „patrzmy na Jezusa” - zachęca mówca - „40% słów Jezusa to były groźby, Jezus się kłócił, walczył, walka jest nieunikniona, nie można się zgadzać ze wszystkimi, trzeba walczyć z faryzeuszami”, „a my jesteśmy takie słodkie ciapciaki” - mówi do młodych słuchaczy ks. Oko.

*Kategoria **gender** występuje wyłącznie jako zbitka pojęciowa: ideologia **gender**, homoideologia, „jest to jedna z najgroźniejszych chorób”, „to jest broń ateistów, masonów” - wyjaśnia mówca i ocenia - „trudno spotkać coś głupszego w dziejach historii”. „Oni, ci ludzie nie chcą dla nas niczego dobrego, uważają nas za wartych wymarcia”, „nie chcą naszego życia, chcą naszej eksterminacji”. Książę Oko stwierdza jednoznacznie, że nie ma możliwości pojednania i argumentuje, że Polacy nie wychodzili też do dialogu z Niemcami w 1944 roku. Mówi także o twórcach teorii - „ta teoria jest tworzona przez ludzi chorych, zdeprawowanych, atakujących zwłaszcza dzieci i młodzież”, „służy maniakom seksualnym, zaburzonym seksualnie”; „w seksualności wolno wszystko, tak mówi ta teoria”; „robią rewolucje przez instytucje głównego koryta” (chodzi zapewne o pojęcie **mainstreaming** - przyp. E.G.-Z.). „Media lewacko-ateistyczne dominują nad ludźmi” - objaśnia świat książę Oko - „nasza kultura zamienia się w dom publiczny”. O samych gejach w wykładzie jest niewiele. Książę wyjaśnia, że „w Kościele to nie była pedofilia, lecz efebofilia”. Obrazowo przedstawia akt homoseksualny - „tłok zamiast w cylindrze, to w rurze wydechowej”, „gej musi nosić pieluchę, bo ma rurę wydechową zepsutą”. Odpowiada mu gromki śmiech słuchaczy. Mówca kończy zapewnieniem „po naszej stronie jest Bóg! Bóg nie może być po stronie takiego kłamstwa” i prosi o modlitwę w swojej intencji. Odpowiedzią na wykład trwający 2 godziny i 20 minut są gromkie długotrwałe oklaski. Książę Dariusz Oko wyraża gotowość odpowiedzi na pytania. Wobec braku takowych jest jeszcze kilka zdań komentarza wygłoszonych wesołym tonem, po czym rozpoczyna się wspólna modlitwa „Pod Twoją obronę”. Z przestrzeni publicznej, wirtualnej (stron internetowych ZNP, portalu Feminoteka)...*

...Tadeusz Pilch z zaniepokojeniem odnotowuje, że „w Polsce mowa nienawiści rozbrzmiewa od sejmu poczynając, na gazetach i rozgłośniach, w tym katolickich, kończąc. I wszystko to dzieje się przy obojętności, a tym samym przy przyzwoleniu aparatu państwowego i ośrodków opiniotwórczych”. W tym kontekście warto zauważyć, że nie wszyscy milczą. Niezależna organizacja pozarządowa Fundacja na rzecz Różnorodności Społecznej (FRS) (której misją jest kształtowanie otwartego społeczeństwa, różnorodnego pod względem wyznania, pochodzenia kulturowego, etnicznego, rasowego, narodowego oraz światopoglądu) zainicjowała skierowanie apelu do mediów, pod którym podpisało się 45 organizacji pozarządowych działających na rzecz równości, różnorodności, przeciwdziałania dyskryminacji i wykluczeniu. Apel przesłano 14 listopada 2013 roku, podając do wiadomości ministrów Edukacji Narodowej oraz Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Rzecznika Praw Obywatelskich i Pełnomocniczki Rządu ds. Równego Traktowania...

...Idea równości wydaje się być współcześnie czymś oczywistym, czego nie trzeba już uzasadniać. Należy wszak do zestawu pojęć opisujących nowoczesne, wyemancypowane społeczeństwa. A jednak postulat równości, podobnie jak postulaty wolności czy solidarności, nie przestał być aktualny, nie stracił na znaczeniu. Wiedzą o tym przedstawiciele grup

dyskryminowanych. Jest konieczne, aby wiedzieli, to znaczy byli tego świadomi nauczyciele-wychowawcy. To oni mają włączać uczniów do kultury symbolicznej integrującej naród, przygotowywać do pełnego udziału w demokracji...

Kazimierz Ostrowski

(Dr ; Centrum Doskonalenia Nauczycieli Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Bydgoszczy)

Rzeczywistość wychowawcza wobec znamion psychomanipulacji w relacjach pedagogicznych współczesnej szkoły

Słowa kluczowe: psychomanipulacja, nauczyciel, uczeń, wychowanie

Streszczenie: Prezentowany tekst dotyczy funkcjonowania metod wpływu społecznego w pracy pedagogicznej szkoły. Autor podkreśla, iż działalność dydaktyczno-wychowawcza przebiega w określonych formach organizacyjnych systemu pedagogicznego, lecz stereotypowe działania nauczycieli i nadzoru pedagogicznego nie zawsze sprzyjają rozszerzeniu granic autonomii pracy ucznia. Sprawne i w miarę bezkonfliktowe funkcjonowanie podmiotów szkoły obwarowane jest relatywną strukturą działań międzyosobniczych. W jej ramach mieszczą się współczesne nurty, teorie, strategie oraz metody wpływu społecznego. Powiązanie zatem celów kształcenia i wychowania z funkcjonowaniem praktycznym szkoły wymaga przełamania krytycznych momentów na rzecz usprawnienia pracy szkoły. W rozdziale zaprezentowano zarówno negatywne, jak i pozytywne pole stosowania metod manipulacji w praktyce edukacyjnej szkoły. Autor akcentuje, że analiza rzeczywistości pedagogicznej, ze zwróceniem uwagi na obszar manipulacji, jest jednym z elementów refleksji nad możliwymi kontekstami praktyki wychowania."

...Kształcenie i wychowanie młodego człowieka w dobie mocno rozwiniętej kultury masowej, przeobrażeń polityki oświatowej oraz wielokierunkowych wpływów społecznych stanowi wyzwanie pedagogiczne zarówno dla nauczycieli, jak i uczniów....

...Powiązanie zatem celów kształcenia i wychowania z funkcjonowaniem praktycznym szkoły wymaga przełamania krytycznych momentów stagnacyjnych na rzecz innowacyjności pedagogicznej...

...W pedagogice współczesnej szkoły rolą nauczyciela jest tworzenie klimatu, w którym uczeń może dokonać analizy swoich myśli i działań. Przy pomocy nauczyciela animatora powinien on dojść do rozwiązań, które są dla niego najbardziej korzystne...

...Współczesna szkoła powinna opierać swą działalność na podmiotowym, demokratycznym i partnerskim traktowaniu uczestników procesu dydaktyczno-wychowawczego. Powinien panować w niej klimat bezpieczeństwa, życzliwości, zaufania, współpracy i współdziałania. Nie jest to łatwe do osiągnięcia, gdy narasta poza szkołą i w niej samej fala przemocy, kiedy agresja uczniów zarówno jawna, jak i ukryta zakłóca rytm pracy wychowawczej...

Część V Ewaluacja i innowacje w edukacji szkolnej

Wiga Bednarkowa

(Dr hab. ; Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)

Kognitywistyczne fundamenty hybrydowego modelu szkoły

Słowa kluczowe: kognitywistyka, wielorakie inteligencje, cztery główne modele szkoły, model (edukacji lingwistycznej) oparty na uzusie językowym

Streszczenie: Tekst przedstawia charakterystykę czterech podstawowych modeli szkoły: modelu tradycyjnego, terapeutycznego, refleksyjnego i emancypacyjnego, odnosząc je do wiedzy dotyczącej aktywności ludzkich mózgów. Hybrydowy model szkoły bazuje na kognitywistycznych teoriach H. Gardnera i R.W. Langackera. Taki model może wyłonić się tylko w środowiskach ludzi otwartych i odpowiedzialnie korzystających z wolności (dając ją i jej wymagając). Hybrydowy model szkoły staje się miejscem tworzenia kultury kofiguratywnej - pomostu porozumienia między postawami wyrosłymi z postfiguratywnej kultury transmisji, a prefiguratywnymi zachowaniami emancypujących się przedstawicieli płynnej rzeczywistości.

...Według kognitywistów kategoria ma wewnętrzną strukturę prototypową (prototyp - najlepszy egzemplarz/okaz/ reprezentant; centralny element kategorii; poznawczy punkt odniesienia; wywołanie w umyśle prototypu wymaga najmniejszego wysiłku kognitywnego)...

Tomasz M. Zimny

(Dr hab. ; Uniwersytet Szczeciński)

Kilka uwag o ewaluacji kształcenia szkolnego

Słowa kluczowe: ewaluacja, cele kształcenia szkolnego, kształcenie szkolne

Streszczenie: Autor prezentuje wielowymiarowe rozumienie pojęcia ewaluacji jako określenie sprzyjania czegoś dla istnienia i rozwoju człowieka, instytucji grupy społecznej czy całego społeczeństwa. To, co sprzyja istnieniu i rozwojowi podmiotowi ewaluacji jest określone jego hierarchią wartości i hierarchią realizowanych celów. Autor przywołuje tu stosowane 5 kryteriów ewaluacyjnych: trafność, efektywność, skuteczność, użyteczność i trwałość. Analizuje cele kształcenia szkolnego i wykazuje zachodzące kierunki zmian. Kluczem tych zmian celów edukacyjnych jest rozróżnienie wiedzy teoretycznej, praktycznej i estetycznej. Autor prezentuje przekonanie, że cele realizowane w szkole nie muszą być zgodne z celami uczniów, ich rodziców i nauczycieli. Brak tej zgodności wymaga dokonania wielu ewaluacji z perspektywy różnych podmiotów.

...Pojęcie ewaluacja ma tę samą treść co wartościowanie. Z terminem wartościowanie bezpośrednio kojarzy się termin wartość... wartość występuje jako jeden z czterech atrybutów bytu, obok masy, energii i informacji.... wartość jest zawsze wartością czegoś dla kogoś, dla jego istnienia i rozwoju. W szczególności można mówić o wartości czegoś dla człowieka, dla jego istnienia i rozwoju...

...Z perspektywy uczniów ewaluacja dotyczy, oprócz spełnienia wymagań programowych, także warunków fizycznych i społecznych, w których proces kształcenia zachodzi. Dochodzi jeszcze trzeci komponent ewaluacji, a mianowicie relacja między wymaganiami programowymi i możliwościami wewnętrznymi uczniów...

...Obecnie, w czasie powszechnej i swobodnej dostępności informacji oraz jej szybkiej dezaktualizacji spowodowanej rozwojem, najważniejszym celem kształcenia są umiejętności wyszukiwania informacji, jej wartościowania, kształtowania swojego ustosunkowania do niej oraz umiejętność jej wykorzystania w życiu....

...Ewaluacja procesu kształcenia szkolnego jest wielowątkowa i może dotyczyć wszystkich podmiotów tego procesu oraz wszystkich pięciu kryteriów. Wiadomo zatem, co ma być poznawane, lecz szczegółowe rozwiązania dotyczące poznawania i mierzenia realizowania poszczególnych celów kształcenia wymagają wnikliwego osobnego omówienia. ...

Część VI Edukacja wczesnoszkolna w perspektywie jutra

Beata Matussek

(Dr; Wyższa Szkoła Humanistyczna w Sosnowcu)

Sześciolatek u progu kariery szkolnej - nowe wyzwania, szanse i zagrożenia

Słowa kluczowe: sześciolatek, szkoła, nauka, pierwsza klasa, sześciolatek w szkole, gotowość szkolna, obniżenie wieku szkolnego, rozpoczęcie nauki

Streszczenie: W rozdziale podjęto problematykę związaną z obniżeniem wieku szkolnego w Polsce do lat sześciu. Analizie poddano wyniki badań przeprowadzonych przez Instytut Badań Edukacyjnych w Warszawie dotyczących gotowości szkolnej sześciolatków oraz oczekiwań rodziców dzieci sześciolatków wobec szkoły. Przedstawiono praktyczne porady dla rodziców dzieci sześciolatków, rozpoczynających naukę w klasie pierwszej I września 2014 roku. Zwrócono uwagę na konieczność diagnozowania i opiniowania umiejętności dzieci na starcie szkolnym. Dodatkowo przedstawiono sylwetkę rozwojową dziecka sześciolatkowego.

...Propozycja objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatków wywołała wiele dyskusji w polskim społeczeństwie. Od roku 2009 dzieci sześciolatków trafiały do szkół sporadycznie, kiedy rodzice w porozumieniu z psychologiem uznali je za wyjątkowo zdolne i gotowe do podjęcia obowiązku szkolnego. Lata 2009-2013 były okresem przejściowym, w którym rodzicom pozostawiono decyzję o momencie rozpoczęcia nauki przez ich sześciolatkowe dziecko: można je było zapisać do klasy pierwszej lub do klasy zerowej w szkole bądź pozostawić w przedszkolu w tak zwanej grupie zerówkowej, czy zapisać do takiej grupy w przedszkolu. Teraz, kiedy wiadomo, że naukę w klasie pierwszej rozpoczną obowiązkowo dzieci sześciolatkowe, toczy się wiele dyskusji na temat polskiej edukacji....

Aleksandra Kruszewska

(Dr Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)

Kształtowanie dojrzałości szkolnej poprzez zabawę

Słowa kluczowe: dojrzałość szkolna, zabawa, aktywność

Streszczenie: Zabawa to forma aktywności dzieci w przedszkolu, która przygotowuje je do bycia uczniem. Podczas niej dzieci zdobywają umiejętności, które są niezbędne do uczenia się w szkole. Zabawa ma wzbudzać i wspomagać chęci do wykonywania zadań szkolnych i odpowiadających im czynności uczenia się. To ona wpływa na kształtowanie poczucia odpowiedzialności za wykonane zadanie. Doświadczenia zabawowe umożliwiają dziecku przygotowanie do funkcjonowania w społeczeństwie. W zabawie dziecko komunikuje się z innymi, ćwicząc mowę oraz przezwyciężając trudności w nawiązywaniu kontaktów. Zabawy pobudzają ponadto dzieci do działania i logicznego myślenia, dzięki czemu utrwalają one zdobyte

umiejętności i wiadomości. Umożliwiają też rozwijanie zainteresowań, uzdolnień oraz uczą dzieci, jak radzić sobie w trudnych sytuacjach

...Od roku szkolnego 2014/2015 obligatoryjne obniżony zostanie wiek rozpoczynania obowiązku szkolnego do lat sześciu. Większość pedagogów i psychologów uważa, że zmiany te pozwolą dzieciom szybciej się rozwijać, lepiej funkcjonować w grupach rówieśniczych. Umożliwią poznawanie świata, systematyzowanie wiadomości, a to w przyszłości przełoży się na ich sukces, nie tylko edukacyjny, ale także osobisty i zawodowy...

...Są również i tacy, którzy stanowczo sprzeciwiają się posyłaniu dzieci sześciolatków do szkoły, twierdząc, że nie są one gotowe, szczególnie pod względem społecznym i emocjonalnym. Wskazują ponadto - jako kolejny argument - fakt, że same szkoły nie mają odpowiednio przystosowanej przestrzeni (infrastruktury) na przyjęcie małych dzieci....

Gabriela Kryk

(Dr ; Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu)

Edukacja domowa formą kształcenia i samokształcenia dzieci w młodszym wieku szkolnym

Słowa kluczowe: *edukacja domowa, rodzina, odpowiedzialność, wychowanie, kształcenie, aktywność samokształceniowa*

Streszczenie: *Najważniejszym zadaniem współczesnej edukacji jest umożliwienie człowiekowi kierowania własnym rozwojem. Znaczącą rolę w tym zakresie odgrywa edukacja domowa, będąca jedną z możliwych form kształcenia. Postawy rodziców, ich odpowiedzialność za wychowanie potomstwa, preferowane wartości oraz podejmowane zabiegi edukacyjne mogą tworzyć sprzyjające okoliczności do rozwoju zainteresowań i samokształcenia dzieci w młodszym wieku szkolnym.*

„Celem edukacji jest umożliwienie każdej jednostce objęcia w posiadanie jej indywidualnego potencjału”. (John Dewey)

...Edukacja może odbywać się zarówno w systemie formalnym, nieformalnym, jak i incydentalnym. Rozumiana jako „ogół wielowymiarowych działań oraz procesów służących wychowaniu i kształceniu osób czy grup społecznych” winna tak stymulować ich rozwój, by przyczyniał się do przemian cywilizacyjnych, zapewniających każdej jednostce godną egzystencję w bezpiecznym dla zdrowia środowisku społeczno-przyrodniczym...

...Spełnianie się człowieka w teraźniejszości i przyszłości wymaga eksponowania podmiotowych standardów w opisywaniu jego miejsca i roli w świecie. Choć uzgodnienie relacji między interesami jednostki i społeczności jest potrzebne, to równie niezbędna jest samodzielność człowieka w krytycznej interpretacji i wartościowaniu świata, konieczność przyjmowania odpowiedzialności za podejmowane wybory i decyzje...

...Zatem najważniejszym zadaniem edukacji jest umożliwienie człowiekowi kierowania własnym rozwojem...

...Edukacja domowa to szkoła charakteru nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim dla rodziców....można ją także traktować jako „edukację do życia”, gdyż jest w niej miejsce na wspólne wykonywanie rozmaitych prac domowych - sprzątanie, gotowanie, prasowanie i prace na działce oraz na zwiedzanie świata i kontakt z ciekawymi ludźmi...

...Współcześnie znacznie częściej ukazuje się rodzinę jako niewydolną grupę społeczną, borykającą się z różnymi problemami niż jako środowisko posiadające potencjał, który może być wykorzystany na potrzeby wychowania i kształcenia dzieci. Tymczasem, w kontekście dynamicznego rozwoju edukacji domowej na świecie, dobra kondycja i funkcjonalność wielu rodzin wydaje się być niezauważana i niedoceniana, choć jest godna podziwu...

Część VII Specjalne potrzeby edukacyjne i profilaktyka w szkole jutra

Krystyna Barłóg

(Dr hab. Uniwersytet Rzeszowski)

Mateusz Barłóg

(Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie)

Paradygmaty normalizacyjne, modele wsparcia, a pomoc specjalna w szkołach masowych

Słowa kluczowe: model, system, specjalne potrzeby edukacyjne, paradygmat humanistyczny, paradygmat normalizacyjny, szkoła masowa, pomoc specjalna, wsparcie

Streszczenie: Zmiany dokonujące się zarówno w teorii, jak i praktyce pedagogiki, również pedagogiki specjalnej, edukacji, rehabilitacji czy psychospołecznej integracji jednoznacznie potwierdzają prawa osób z niepełnosprawnością do współuczestnictwa i rozwoju. Osoby z niepełnosprawnością, dzieci zagrożone niepełnosprawnością i niepełnosprawne, mimo doświadczanych trudności i konieczności pokonania wielu barier, zwiększonego wysiłku, nie powinny pozostawać w izolacji społecznej i otrzymać należną im pomoc i wsparcie, a zwłaszcza pomoc psychologiczno-pedagogiczną w warunkach szkoły ogólnodostępnej. Praktyka edukacyjna nie potwierdza jednak w pełni tej tezy.

...Od lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych dają się zaobserwować próby wprowadzania zmian polegających na zapewnieniu pełni praw dla osób z niepełnosprawnością, w tym prawa do godnej edukacji dla dzieci zagrożonych niepełnosprawnością czy niepełnosprawnych....

...W obecnych dyskusjach nad szkolnictwem selekcja i segregacja wiązane są na ogół z przekonaniem o istnieniu w społeczeństwie nierówności i przywilejów. Wydaje się całkowicie naturalne, że idea integracji - czy to w odniesieniu do grup etnicznych, czy uczniów o zróżnicowanych możliwościach lub też dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych - powinna być wiązana z ideałami egalitarnymi...

Izabela Sochacka

(Dr ; Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)

Elementy Metody Dobrego Startu w profilaktyce i terapii logopedycznej

Słowa kluczowe: terapia logopedyczna, profilaktyka logopedyczna, Metoda Dobrego Startu

Streszczenie: Terapia logopedyczna jest procesem długotrwałym. Wymaga od logopedy wiedzy w zakresie znajomości różnorodnych zaburzeń mowy oraz umiejętności doboru i wykorzystania odpowiednich metod i technik terapeutycznych. Zastosowanie Metody Dobrego Startu

w terapii logopedycznej stymuluje rozwój dziecka w aspekcie językowym i przeciwdziała wszelkiego rodzaju nieprawidłowościom. Jest metodą rozwijającą funkcje słuchowe, wzrokowe, językowe, motoryczne oraz dotykowo-kinestetyczne. Przy jej stosowaniu można również korygować zaburzone funkcje, jak i wspomagać rozwój dziecka. Wykorzystując tę metodę, w pracy zaprezentowano przykładowe scenariusze zajęć logopedycznych. Niektóre zestawy ćwiczeń zostały wzbogacone i zmodyfikowane ze względu na cel podjętych oddziaływań terapeutycznych.

...We współczesnej edukacji spotykamy się z różnorodnością metod i form pracy. Ich odpowiedni dobór przyczynia się między innymi do efektywności procesów wychowania, uczenia się i nauczania. Podobnie jest w procesie terapii logopedycznej. Postawienie odpowiedniej diagnozy warunkuje wybór odpowiednich metod i technik terapii. Powinny być więc dostosowane do rodzaju danego zaburzenia i uwzględniać indywidualne możliwości dziecka...

...W procesie terapii logopedycznej stosowane metody przeplatają się wzajemnie, a także uzupełniają. Wykorzystuje się je na różnych etapach postępowania logopedycznego, tj. diagnozowania, uczulania, utrwalania i kontroli. Można wykorzystywać kilka metod łącznie; jedna może mieć charakter dominujący, a inne mogą być jej podporządkowane; można zmienić metodę, jeśli okaże się, że nie przynosi zadawalających efektów...\\

Symposium „Kultura fizyczna a zmiana społeczna”

Symposium „Kultura Fizyczna a zmiana społeczna” które odbyło się w dniu 25 października 2014 roku, to kolejna doroczna debata o sprawach kultury fizycznej, której organizatorami były : Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie i Salezjańska Organizacja Sportowa RP. Ten cykl powtarza się od kilku lat : Przez cały rok trwają prace nad wybranym tematem, następnie wydaje się obszerną monografię tematu z udziałem licznych specjalistów, znawców kultury fizycznej (właściwie sportu) a cykl ten wieńczy sympatyczne symposium. Kończąca ten proces debata ma już charakter święta – spotkania przyjaciół, którzy prezentują swoje teksty (uczestnicy otrzymują tom wydrukowanych prac) zazwyczaj wykraczając poza drukowane teksty. Jest to też okazja do rozmów kularowych, wymiany zdań i dyskusję. Tak też było i teraz. Wydana pokonferencyjna (właściwie przedkonferencyjna) księga to 42 referaty, autorstwa 50 autorów. Książka nie jest powszechnie dostępna, myślę zatem, że republika w Lidera kilku wybranych z księgi tekstów przyczyni się do spopularyzowania poruszanych w nich problemów. Do republiki wybrałem 4 referaty, których autorzy podjęli tematykę najbliższą Liderowi - zajmują się rzeczywiście problemami kultury fizycznej. Pozostałe teksty, bardzo zresztą interesujące, niezbyt dokładnie moim zdaniem mieszczą się w formule wyznaczonej tytułem debaty i publikacji „Kultura fizyczna a zmiana społeczna” – bardziej dotyczą bowiem sportu i jego przeobrażeń – to jedyny zarzut (?) wobec organizatorów, że i oni nie uniknęli owego „dryfu” kultury fizycznej w stronę sportu – tu rzeczywiście mamy do czynienia ze zmianą społeczną tyle, że zmiana niekoniecznie korzystna i jakoś o tym na symposium mowy nie było. Dalej są już owe wybrane referaty.

Dwa z nich (Dorota Ambroży i Krzysztof Zuchora) publikują w tym numerze dwa kolejne w następnym.

DOROTA AMBROŻY

Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

KULTURA FIZYCZNA WOBEC PROBLEMU BEZPIECZEŃSTWA ONTOLOGICZNEGO

Republikacja z książki „Kultura fizyczna a zmiana społeczna” pod re. Zb.Dziubińskiego i Piotra Rymarczyka, Wyd. AWF Warszawa i Salezjańska Organizacja Sportowa RP

Bezpieczeństwo oznacza pewien stan obiektywny, polegający na braku zagrożenia, odczuwany subiektywnie przez jednostki lub grupy. Współczesne definicje bezpieczeństwa postrzegają je jako stan i poczucie pewności oraz wolność od zagrożeń (1). Jak zauważył Janusz Gierszewski (2), przegląd definicji bezpieczeństwa wskazuje, iż jest ono postrzegane jako skomplikowany system wraz z licznym układem podsystemów, które mają na celu zapewnienie bezpiecznego rozwoju jednostce, zbiorowości i narodowi przy użyciu środków prawnie dostępnych. Jest to zatem system wzajemnie związanych czynników i ich własności, mających wpływ na powstanie, rozwój i rezultaty społecznych zjawisk, które wpływają na zdrowie, życie i wszelkie inne wartości w konkretnym społeczeństwie.

Tak odbierane bezpieczeństwo jest przedmiotem zainteresowania wielu nauk biologicznych, technicznych, medycznych, rolniczych i społecznych. Należy ono do pojęć stosowanych nader często. Odnosi się ono do zjawiska na różnych poziomach: od bezpieczeństwa o charakterze globalnym (dla którego zagrożenie stanowią konflikty w różnych regionach świata, niepokojące zjawiska klimatyczne itp.), przez bezpieczeństwo regionalne i lokalne, dotyczące m.in. ruchu drogowego, imprez masowych artystycznych i sportowych, warunków pracy, życia oraz różnych form współżycia, po bezpieczeństwo indywidualne, dotyczące bezpośrednio jednostki ludzkiej (sprawność funkcjonalna, zdrowie, poziom życia, brak agresji pochodzącej od innych osób, status materialny i społeczny). Jego brak lub obniżenie jakiegokolwiek z poziomów bezpieczeństwa traktowane są jako zagrożenia, czyli zjawiska potencjalnie niebezpieczne dla funkcjonowania człowieka. Anthony Giddens posługuje się kategorią bezpieczeństwa ontologicznego, które oznacza poczucie trwania i porządku zdarzeń, w tym również zdarzeń wykraczających poza obszar bezpośredniego doświadczenia jednostki. Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego jednostka zyskuje, idąc drogą różnego rodzaju przeżyć, kryzysów i zawirowań. Istotnym elementem w tak pojmowanym bezpieczeństwie jest, zdaniem A. Giddensa, „ufność pokładana w egzystencjalnych punktach zaczepienia, w sensie emocjonalnym i w pewnym stopniu poznawczym, opiera się na nabytej we wczesnych doświadczeniach dziecka pewności co do tego, że na innych można polegać” (3)

1. J. Stańczyk (1996), *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa .

2. J. Gierszewski (2010), *Postrzeganie bezpieczeństwa na podstawie definicji*. W : P.Sienkiewicz, M.Marszałek, H. Świeboda (red) *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego. Bezpieczeństwo* . Warszawa, s. 89

3. A Giddens (2007), *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa, s. 54

Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego jest stanem równowagi, który odsuwa na bok lęki i wątpliwości o charakterze egzystencjonalnym. Człowiek żyjący w świecie stworzonym zarówno przez siebie jak również przez innych ludzi, aby osiągnąć ten stan musi wykazać się zaufaniem zarówno do siebie jak i otaczającej go rzeczywistości. Kultura zaufania wyróżnia trzy rodzaje oczekiwań: po pierwsze oczekiwanie opiekuńcze ujawniające się w liczeniu na pomoc innych ludzi, po drugie oczekiwanie aksjologiczne ujawniające się w liczeniu na takie cechy innych jak sprawiedliwość, odpowiedzialność czy uczciwość; po trzecie oczekiwanie efektywnościowe czyli liczenie, iż partnerzy zachowają się w sposób instrumentalny. Jednostka w toku swojego aktywnego i świadomego życia zyskuje podstawowe zaufanie, które można scharakteryzować, posługując się określeniem Piotra Sztompki, jako prawidłowe przewidywanie działań innych ludzi, które mają wpływ na działania jednostki w sytuacji, gdy wybór działania musi zostać dokonany, zanim możliwe będzie zaobserwowanie działań innych osób (4). Sztompka stworzył też najbogatszą typologię, wyróżniając aż dziewięciu adresatów zaufania. Formy zaufania podzielił na osobiste, społeczne, pozycyjne, grupowe, publiczne, technologiczne, konsumpcyjne, systemowe, anonimowe. Według Sztompki ludzie próbują sobie radzić z niepewnością i ryzykiem, jakie przynosi przyszłość, przy pomocy trzech par orientacji: nadziei i rezygnacji (oznaczających pasywne, nieracjonalne przeczucie), przekonania i wątpliwości (wciąż pasywna, ale w pewnym stopniu uzasadniona wiara) oraz zaufania i nieufności (5). Pierwsze dwie pary cechuje postawa kontemplacyjności, obojętności, zdystansowania i niezaangażowania. Korzystanie z nich pozwala człowiekowi obarczać winą za niepowodzenia i porażki okoliczności zewnętrzne, odwoływać się do dyskursu losu. Z kolei zaufanie i nieufność są silnie związane z niepewnością co do przyszłości; przychodzą nam z pomocą, kiedy nie mamy pełnej kontroli nad przeszłymi wydarzeniami, ale tylko wtedy, gdy siłą sprawczą są ludzie. W przypadku tej pary mamy do czynienia z aktywnym przewidywaniem i stawianiem czoła nieznannej przyszłości. Zaufanie jest zakładem podejmowanym na temat niepewnych, przyszłych działań innych ludzi. Na zakład ten składają się dwa elementy - przekonania i ich wyrażenie w praktyce, szczególne oczekiwania i wyrażenie przekonań poprzez działanie - przyjęcie zakładu. W miejsce biernego wyczekiwania tego, co przyniesie los, właściwego nadziei i przekonaniu, mamy tu aktywne zmierzanie się z przyszłością przez podjęcie działań pociągających za sobą przynajmniej częściowo niepewne i niemożliwe do kontrolowania konsekwencje. We współczesnym, wielokulturowym świecie, który charakteryzuje się różnorodnością stylów życia z dominacją tendencji hedonistycznych, propagowanych przez media notuje się często osłabienie roli autorytetów oraz relatywizację wyznawanych wartości. Ma to również związek z niebezpieczną krótkowzrocznością postępowania i unikaniem odpowiedzialności za negatywne skutki podjętych decyzji, co w konsekwencji może doprowadzić do braku zaufania zarówno do siebie, jak też do innych ludzi.

4. Cyt. za: P. Sztompka (2007), *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków, s. 71.

5. Tamże

6. H. Grabowski (1987), *O kształceniu i wychowaniu fizycznym*, Kraków

7. A. Giddens (2001), *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa, s. 304.

8. Tamże s. 142.

Dla potrzeb tego artykułu odniosę się do zaufania do wartości kultury fizycznej. Jednym z elementów odróżniających człowieka od innych istot żywych jest niezadowolenie z tego, czym

obdarzyła go natura. Na bazie tego niezadowolenia, jak pisze Grabowski (6), powstała kultura jako rezultat i motyw starań o ulepszenie natury. W toku dojrzewania do świadomości człowiek doszedł do przekonania, że warto również doskonalić samego siebie. Przedmiotem tego typu samodoskonalenia stały się zarówno właściwości umysłu, jak i ciała. Było to równoznaczne z narodzinami kultury podmiotowej, dzielonej niekiedy, w celach analitycznych, na duchową i fizyczną. Jednym z motywów, dla których człowiek doskonalił własne ciało, była potrzeba przetrwania i, co się z tym wiąże, bezpiecznego funkcjonowania. Funkcjonowanie człowieka w obszarze kultury fizycznej pozwala na uzyskanie swego rodzaju „odwagi istnienia”, której podstawą bytową jest troska o ciało jako bazę do bezpiecznego funkcjonowania. Wśród wyzwań wynikających z nowoczesności, które w swojej książce *Nowoczesność i tożsamość* wymienił Anthony Giddens, jest pytanie o prawa jednostki wobec własnego ciała. Temat ten jest bardzo istotny dla tzw. „polityki życia”, która, jak twierdzi Giddens (7), domaga się powrotu kryteriów moralnych w życiu społecznym i odbudowy wrażliwości na kwestie, które instytucje nowoczesności systematycznie rozmywiają. Tematy te dotyczą również kultury fizycznej, czyli przestrzeni wartości, które są fundamentem dla wielu wyborów dotyczących stylu życia. Na przełomie wieków zmieniało się w bardzo istotny sposób spojrzenie na bezpieczne funkcjonowanie w odniesieniu do fizyczności człowieka. W owym bezpiecznym funkcjonowaniu nie chodzi tylko o silne i sprawne ciało, ale również, a może przede wszystkim, o ciało zdrowe i piękne. Dążenie do równowagi pomiędzy tymi aspektami bezpiecznego funkcjonowania staje się ważnym głosem w dyskusji nad bezpieczną jakością życia człowieka. Cieleśność wpisana w istotę człowieczeństwa jest wszechobecną dynamiczną całością. W przekonaniu A. Giddensa, obecnie w sposób szczególny „stajemy się odpowiedzialni za projekt własnego ciała i (...) w pewnym sensie jesteśmy zmuszeni je projektować, tym bardziej, im bardziej posttradycyjne są warunki społeczne, w których żyjemy” (8). We współczesnych czasach powszechny staje się kult ciała i wiara w to, iż dzięki ciału jednostka manifestuje swoją odrębność i odmalowuje swoją indywidualność. W kulturze Zachodu coraz częściej postrzega się człowieka poprzez pryzmat własnego ciała. Jeżeli nie spełnia ono określonych przez społeczeństwo norm, człowiek musi zapomnieć o swoich marzeniach i planach. Ciało stanowi podstawę kształtowania się tożsamości. Piękno ciała staje się zatem wartością pożądaną, która ma gwarantować stabilne funkcjonowanie jednostki zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej. Propagowany przez środki masowego przekazu ideał piękna jest trudny do osiągnięcia dla przeciętnego człowieka, a dla znacznej większości niemożliwy do realizacji w zadawalającym okresie czasu. Medialny wizerunek jest jedynie bezrefleksyjnym obrazem, który przedstawia idealne proporcje budowy ciała, bez ukazania drogi do ich osiągnięcia. Staje się swoistego rodzaju marzeniem o pięknym ciele. Współczesne koncepcje socjokulturne zakładają, że wartości cenione w danym społeczeństwie, medialnie wpajane ludziom mają często odzwierciedlenie w ich indywidualnym systemie wartości. W społeczeństwie ponowoczesnym efektywne funkcjonowanie wymaga od człowieka respektowania ustaleń współczesnego świata, którego jednym z wymogów jest konstruowanie pięknego ciała. Częste próby modyfikacji cieleśności wychodzą po pierwsze: naprzeciw tym oczekiwaniom, a po drugie są pewnego rodzaju niebezpieczeństwem. Piękne ciało, stając się koniecznym wymaganiem współczesności, stać się może podobnym rodzajem uprzedmiotowienia ciała jak odwiecznie znane rytuały składania ofiar z ludzi, samobiczowania w imię praktyk religijnych czy też niewolnictwa oraz prostytucji.

Dochodzenie do ideału piękna nie zawsze podąża po bezpiecznej drodze. Wraz z postępem w wielu dziedzinach medycyny i rozwojem technologii, ciało człowieka jest poddawane różnego rodzaju przemianom nie bacząc na konsekwencje tychże przemian. Zabiegi chirurgiczne,

wyniszczające organizm diety i różnego rodzaju zabiegi na ciele są drogą na skróty do wymarzonego ideału cielesności. Koniecznym warunkiem dla odniesienia sukcesu we współczesnym świecie jest estetyczny wygląd, niezależnie jakim kosztem osiągnięty. Piękne ciało staje się celem życia, podobnie zresztą jak mistrzostwo sportowe również dokonane za pośrednictwem ciała. Zarówno jednak w jednym, jak i drugim przypadku potrzebna byłaby kontrola antydopingowa, czy przypadkiem droga do sukcesu nie odbywa się na skróty. W sporcie pomimo tego, iż system wykrywania niedozwolonego wspomagania jest ciągle niedoskonały, to jednak stanowi on pewien próg znacznie ograniczający ten proceder niebezpiecznej i nienaturalnej rywalizacji. Konkurencja w życiu codziennym uwzględnia wartość pięknego ciała, nie biorąc pod uwagę drogi, po której przebiega jego tworzenie. Nikt nie zastanawia się nad tym, czy piękna sylwetka osiągnięta została poprzez zastosowanie dobrze zbilansowanej diety, dzięki efektywnym ćwiczeniom fizycznym, czyli poprzez realizację zdrowego stylu życia. Liczy się tylko finalny efekt, a podziw wzbudzają idealne proporcje i kształty. Większość kobiet oglądając w programach telewizyjnych szczupłe i zgrabne modelki, doświadcza uczucia smutku z powodu braku takiej sylwetki. Powoduje to brak akceptacji wizerunku własnego ciała i co często za tym idzie ogromną frustrację. Świadomość niespełnienia tych warunków staje się źródłem subiektywnie odczuwanego cierpienia osoby. Do ideału piękna dąży się za wszelką cenę, uważając iż pozwoli to na osiągnięcie sukcesu i życiowej stabilizacji. Jednakże takie postępowanie mające na celu uzyskanie stabilizacji i równowagi, poczucia zadowolenia psychofizycznego staje się często zagrożeniem dla człowieka. Droga do szybkiego cielesnego sukcesu wiąże się często z destruktywnymi wartościami dla zdrowia. Mit piękna staje się nowego rodzaju zagrożeniem rozumianym jako zjawisko lub zespół zjawisk stwarzających prawdopodobieństwo wystąpienia określonych rodzajów wydarzeń czy stanów niekorzystnych dla ludzkiej egzystencji, w tym dla zdrowia, życia i dla zaistnienia pomyślnych perspektyw (warunków) dla dalszego prawidłowego rozwoju. Wszelkie zabiegi dotyczące cielesności powinny służyć dobru człowieka rozumianemu jako coś, co przynosi mu zadowolenie, korzyści, pomyślność i jest wartością rzeczywistą i prawdziwą. U podłoża wszelkich procesów wartościowania leży sąd o tym, co pożyteczne, potrzebne i ważne. To powoduje, że bezpieczeństwo urasta dla człowieka także do rangi wartości. Wartością jest to, co ma znaczenie dla podmiotu w każdym z wymiarów i stron jego egzystencji, niezależnie od świadomości tego znaczenia lub prawdziwej wiedzy o nim. Jest to zatem to, co w zabiegach kształtujących cielesność jest dobrego, potrzebnego, korzystnego dla podmiotu i co budzi w podmiocie odpowiednie reakcje w akcie aksjologicznym. W odniesieniu do człowieka będą to zatem wszelkiego rodzaju ćwiczenia fizyczne, które indywidualnie dostosowane do ćwiczącego podmiotu przyniosą oczekiwane rezultaty w postaci pięknego ciała. Wartością jest zatem nie tylko to, co przeżywamy, ale i to, co objawia się nam w późniejszych realizacjach, rzeczywistościach. Są wartości dla psychiki, dla ciała oraz dla całej struktury człowieka. Wartości są odpowiedzią na marzenia, pragnienia i cele. Zatem marzenie o pięknie zbudowanym ciele wyłania się jako wartość pożądana. Można by powiedzieć, iż tworzy się pewnego rodzaju system wartości w odpowiedzi na własne pragnienia. Wartości wypełniające ludzki byt, gdy są pożądane, przynoszą radość i pozytywne wrażenia, mogą być wartościami witalnymi. Nie chodzi tu zatem o przyjemność tu i teraz, ale o bardziej odległe oddziaływanie. Często zapatrzanie się tylko w terażniejszość, szczególnie w aspekcie pięknego wyglądu, przynosi krótkotrwałe korzyści, objawiające się w radości na co dzień, ale w odległej przyszłości przynoszące zgubę. Rozwój cywilizacji związany jest z niepohamowaną chęcią dotyczącą oswojenia natury, ale także z dążeniem do uzyskania dominacji nad nią w każdym elemencie życia zarówno w aspekcie biologicznym jak również społecznym. Konstruktywnym kierunkiem działania będzie

jednak podążanie drogą, która jest zgodna z naturą. Marzeniem współczesnego człowieka jest to, aby mógł w pełni decydować o swoim losie. Przewidywanie przyszłych zdarzeń jest przyjmowane przez człowieka poprzez określenie szacunku ryzyka. Świadome działanie współczesnych ludzi opiera się na sztuce przewidywania skutków swojego postępowania. Otwartość na przyszłość i pęd do nowoczesności spowodowały, iż człowiek częstokroć zapomina o tym, że podstawą jego działalności jest zdrowy i sprawny organizm. Określenie zdrowia jako stanu pełnego fizycznego, umysłowego i społecznego dobrostanu, a nie tylko całkowitego braku choroby czy niepełnosprawności, jest istotą postrzegania ważnej roli dbałości o swój organizm. W ostatnich latach definicja zdrowia została uzupełniona o sprawność do „prowadzenia produktywnego życia społecznego i ekonomicznego”, a także o wymiar duchowy. Nowoczesność, innowacyjne technologie zmniejszyły ryzykowność pewnych sfer i sposobów życia, ale jednocześnie wyłoniły nowy rodzaj zagrożeń. Współcześnie często obserwuje się dramat życia powierzchownego, pozbawionego głębi, co prowadzi w konsekwencji do paraliżu uczuć, unikania więzi interpersonalnych. Wyścig za sukcesem w wybranej dziedzinie życia jest dążeniem na oślep, bezrefleksyjnym w stosunku do chwili obecnej. Życie zdominowane jest chęcią osiągnięcia szczytu, który jest celem tak istotnym, iż nie dostrzega się przyjemności z działania. A właśnie codzienne działanie jest wartością najbardziej cenną, gdyż pozwala na czerpanie radości w dniu codziennym. Jest codziennym budowaniem wartości witalnych i hedonistycznych. Człowiek bywa zagubiony w chaosie różnorodnych oczekiwań nowoczesności. Z jednej strony stawia sobie wysokie wymagania intelektualne, z drugiej osiągnięcia techniki nie pozwalają mu na pełną świadomość, ponieważ urządzenia, które miały pomóc człowiekowi, często go zastępują. Jedno co człowiek posiada naprawdę i zawsze, jest jego ciało, którym może zarządzać. Świat rozwija się, a jednocześnie ubożeje poprzez zatracenie głębszych uczuć, które pozwalają człowiekowi być człowiekiem. Celem wychowania w obszarze kultury fizycznej jest osiągnięcie takiego osobowego stanu, w którym to człowiek osiąga wolność, pozwalającą na dokonywanie właściwych wyborów postępowania. Wolność ta jednak musi opierać się na gruntownej wiedzy ekspertów kultury fizycznej. Bardzo dużym zagrożeniem współczesności jest osłabienie wzorców kultury fizycznej, które wcześniej zostały wypracowane przez całe pokolenia ekspertów tej wielowymiarowej dziedziny. Budowanie przez młode pokolenie projektów własnego życia jest często działaniem ryzykownym, opartym na odrzucaniu tychże autorytetów. W procesie edukacji powinno się zmierzać do ukształtowania wzorów zdrowego stylu życia, na który składa się: odpowiednia dieta, właściwa ilość ćwiczeń fizycznych, odpowiednia ilość snu, właściwa opieka medyczna. Styl życia człowieka można rozpatrywać jako wypadkową wielu zachowań zdrowotnych. Tylko w pełni zdrowa jednostka ma szansę zaspokoić wszystkie swoje potrzeby, może się rozwijać i realizować w rozlicznych pasjach, może osiągać ambitne cele, które dają satysfakcję i poczucie szczęścia. Zdrowy styl życia w dorosłym wieku powoduje zmniejszenie zagrożeń dla jednostki, poprzez uzyskanie zdrowego i sprawnego ciała. Istotne wydaje się również uzyskanie świadomości tegoż ciała i zaufanie, iż nie zawiedzie ono w sytuacjach przełomowych. By osiągnąć owo bezpieczeństwo i zmniejszyć ryzyko chorób, trzeba systematycznie dbać o cielesną aktywność, która koresponduje ze zdrowym stylem życia. Wysoko rozwinięta medycyna we współczesnym świecie po części radzi sobie z zaniedbaniami związanymi ze stylem życia na wielu płaszczyznach. Tabletki uzupełniają wartości odżywcze pożywienia, zabiegami chirurgii plastycznej można zmodyfikować mankamenty w budowie ciała. Farmakologia jednak nie jest w stanie całkowicie zastąpić aktywności ruchowej, racjonalnej diety. Brak tychże elementów w nowoczesnym stylu życia staje się zagrożeniem. Codzienne zachowanie człowieka prowadzącego tzw. normalny tryb życia na ogół nie jest postrzegane w kategoriach ryzyka dla zdrowia. Jeżeli człowiek nie

podejmuje jakichś niebezpiecznych przedsięwzięć typu sporty ekstremalne, szybka jazda samochodem, nadużywanie alkoholu itp. zwykle się nie dostrzega szczególnych zagrożeń. Z punktu widzenia przeciętnego człowieka jednostkowe działania podejmowane w życiu codziennym nie stanowią istotnego zagrożenia dla zdrowia i życia. A jeżeli nawet takie zagrożenia są zauważane, to postrzega się je jako oddalone w czasie, i w związku z tym nie traktuje się ich jako problemu. Poczucie normalności odczuwane w codziennym życiu człowieka nie jest jednak otrzymane w darze, ale wymaga wypracowania na wielu życiowych płaszczyznach. Praca ta odnosi się szczególnie do ciała, a zwłaszcza do jego ruchu, ponieważ jest ono niezbędnym warunkiem istnienia jednostki.

W obszarze kultury fizycznej znajdują się formy aktywności, które niosą ze sobą wiele wartości mających wpływ na uzyskanie poczucia zaufania zarówno do siebie samego jak również do świata zewnętrznego. Poprzez doświadczanie wielokrotnie powtarzanych, ćwiczeń, człowiek poznaje swoje ciało, zyskując do niego zaufanie, stawia mu coraz większe wymagania, które pozwalają mu sprawnie działać. Staje się ono podstawą sprawnego i efektywnego działania, zarówno fizycznego, jak i umysłowego. Człowiek, zyskując zaufanie do własnego ciała, zmniejsza ryzyko braku cielesnej tożsamości. Istotnym elementem tego zaufania jest proces wychowania według wzorca sprawnościowego kultury fizycznej. Wartościotwórczy, ale także wzorotwórczy, system oddziaływania w zakresie „uprawy ciała” daje podstawę do pozytywnego, uczuciowo-poznawczego nastawienia wobec siebie, innych ludzi oraz otaczającej rzeczywistości. W pierwszym etapie edukacji ważne jest wypracowanie właściwych nawyków ruchowych, których wykorzystywanie staje się w życiu dorosłego człowieka rutyną. Metodyka nauczania ruchu zarówno w życiu codziennym, jak też w zorganizowanych formach kultury fizycznej jest sposobem osvajania ciała z nowymi nieznanymi ruchami. Charakteryzuje się ona bogactwem środków (ćwiczeń), które pozostawiają ślad w cielesnej organizacji. Tenże ślad mogą pozostawić zarówno zewnętrzne impulsy, jak również doznania wewnętrzne. Wielokrotne powtarzanie poznawanych ruchów w konsekwencji prowadzi do tworzenia się nawyku ruchowego, osłabiającego afektywność, emocjonalność, uczuciowość. Inaczej mówiąc, jednostka ludzka wykonuje swój ruch niejako automatycznie nie myśląc o technice wykonania i nie odczuwając go w jakiś szczególny sposób. Pożądanym stanem jest fakt, iż ruch ten jest doskonały technicznie, zgodny z zasadami biomechaniki. Inaczej mówiąc, jest on wyuczony pod kontrolą ekspertów, w dobrze zorganizowanym procesie nauczania. Ciało jest organizmem, w którym łączą się przyjemne lub przykre impresje i poprzez to staje się ono zorganizowaną strukturą. Osiągnięcie stanu równowagi cielesnej, właściwej mechaniki ruchu, odpowiednich napięć mięśniowych oraz stanów rozluźnienia jest możliwe tylko poprzez właściwie dobrane ćwiczenia. Bogactwa tychże środków dostarczają formy kultury fizycznej, które nie są zwykle nośnikiem przełomowych wyzwań, ale stanowią uporządkowany system związany z uprawą ciała i niosą ze sobą określone wartości. Można powiedzieć, iż ten system wartości jest nośnikiem bezpieczeństwa bytu ontologicznego na poziomie fundamentalnym. Uzyskanie tego poczucia bezpieczeństwa jest wartością, którą pragnie się przenosić w kolejne etapy życia, dlatego tak ważne jest, by młody człowiek proces rutynowej dbałości o cielesność rozpoczął pod okiem nauczyciela przekazującego właściwe sposoby postępowania. Na początku swej drogi ufność do nauczyciela jest swego rodzaju zabezpieczeniem egzystencjalnym, które pozwala na podejmowanie nowych wyzwań. Wielorakość form ruchowych, które proponuje się uczniom, pozwala na zapoznanie się z niezliczoną ilością rozwiązań motorycznych. Są one częstokroć ruchami użytkowymi, warunkującymi sprawność użytkową, pozwalającą na efektywne funkcjonowanie w życiu codziennym. Tak więc zaufanie i właściwe kompetencje nauczyciela są bazą dla wychowania do aktywnego stylu życia, warunkującego bezpieczne funkcjonowanie. Ograniczanie młodym ludziom dostępności do wszelkich form kultury fizycznej, a także obniżanie wymagań dotyczących kompetencji i wiedzy nauczycieli wychowania fizycznego, jest zagrożeniem wynikającym z nowoczesności. Programy komputerowe, poradniki, wskazówki na portalach internetowych czy też korzystanie z konsultacji z pseudoekspertami wykreowanymi przez media, nie zastąpią dobrze wykształconego nauczyciela czy też instruktora, który gwarantuje czuwanie nad właściwą techniką ruchu wykonywanego z odpowiednią intensywnością. Dobrze przeprowadzone ćwiczenia podczas lekcji wychowania fizycznego są fundamentem bezpieczeństwa ontologicznego jednostki. Są

one dla większości ludzi wstępem do aktywnego życia, ale również pozwalają na wyłonienie osób szczególnie utalentowanych do sportu. Formy uczestniczenia w kulturze fizycznej, tj. wychowanie fizyczne, rekreacja ruchowa, sport, zakorzenione w ruchowej tradycji we współczesnym społeczeństwie, są gwarancją przewidywalności postępowania w odniesieniu do własnego ciała. Jest tylko jeden warunek tejże gwarancji. Jest nim wzmocnienie podmiotu poprzez przewidywalność efektów wynikającą z zaufania do nauczycieli, instruktorów i trenerów. Niestety wolność, która zdominowała współczesną kulturę, spowodowała niezrozumienie tegoż problemu i pozwoliła na dopuszczenie do głosu ludzi o nieodpowiednich kwalifikacjach. Osoby te wykreowane przez media stanowią zagrożenie, które zaburza cielesną tożsamość zdrowego człowieka. Może to stanowić o istocie zachwiania podstaw bezpieczeństwa ontologicznego, które oparte jest na przekonaniu zarówno o przewidywalności świata zewnętrznego, jak również na rutynowych działaniach podejmowanych przez uczestników danej kultury.

Krzysztof Zuchora

Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie

EGALITARYZM BIOLOGICZNY A SOLIDARNOŚĆ KULTUROWA

NA PRZYKŁADZIE BOISKA SPORTOWEGO

(Republikacja z książki „Kultura fizyczna a zmiana społeczna” pod red. Zbigniewa Dziubińskiego i Piotra Rymarczyka. Wyd. AWF Warszawa i Salezjańska Organizacja Sportowa RP, 2014)

*Zygmunt Bauman ukazuje ten rodzaj edukacji ponowoczesnej na przykładzie naszego stosunku do własnego ciała jako daru, który dostaliśmy od natury, aby użyć i wzbogacić nim naszą osobistą kulturę. W książce pt. **Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności** pisze: „Ciało ponowoczesne jest przede wszystkim odbiorcą wrażeń (...) Korzystając z przyrodniczej zdolności reagowania na podniety, jest narzędziem przyjemności. Utrzymywać ciało w stanie tak rozumianej sprawności, to odczuwać podniecenie na widok podniet i radości z ich konsumpcji. W sprawności ciała idzie nie tyle o to, do jakich wyczynów ciało jest zdolne, ile o to, jak głębokie są doznania przeżywane w toku ich dokonywania. Idzie głównie o wrażenia, które winny być pasjonujące, zachwycające, czarujące, ekstazyjne(1).*

Uwagi te skłaniają do następującej refleksji wynikającej z wprowadzenia turystyki (i krajoznawstwa) jako zajęć fakultatywnych do podstawy programowej z wychowania fizycznego. Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że trudności, z jakimi spotykają się nauczyciele w tym programie, polegają głównie na barierach organizacyjnych. Dopuszcza się jednak możliwość łączenia dwóch godzin w tygodniu przeznaczonych na turystykę (i krajoznawstwo) w jednostki dydaktyczne, które, w zależności od tematu zajęć, można realizować np. co dwa tygodnie lub raz w miesiącu, sumując godziny na ten cel. Jest to problem kłopotliwy, lecz do pokonania. Najlepszym doradcą, jak zwykle okaże się sama praktyka.

Głębiej natomiast jest ukryty problem dotyczący form, treści i metod kształcenia i wychowania stosowanych w szkolnej turystyce. Najczęściej nauczyciele odwołują się do tradycji wychowania fizycznego, w którym środowisko przyrodnicze i środowisko społeczne(2), odgrywało ważną rolę. Utrwaloną pozycję dydaktyczną wywalczyły zabawy i gry terenowe, marsze i biegi na orientację, wycieczki, biwaki i obozy wędrownie, kolonie letnie (nad morzem), ferie zimowe (w górach), a także eksperymentalne formy edukacyjne o ustalonej już renomie w postaci „zielonych i białych szkół”. Ostatnio popularne znowu stają się zajęcia w terenie, lawinowo rozwija się metodyka w tym zakresie. Ośrodki sportowe, także ośrodki olimpijskie, takie jak Spała, Wałcz, Cetniewo czy Zakopane, łączą potrzeby sportu wyczynowego z bogatym i

atrakcyjnym środowiskiem przyrodniczym oraz niepowtarzalnym pięknem krajobrazu. Dzięki połączeniu nowoczesnej infrastruktury sportowej (i procesu odnowy biologicznej) z naturalnymi zasobami krajobrazowymi ośrodki te zaczynają spełniać ważne funkcje społeczne i kulturotwórcze.

W najnowszej historii mamy wiele przykładów na to, że ekspansja sportu, który wkracza agresywnie w świat przyrodniczy, nie daje się pogodzić z zachowawczą postawą ekologów, którzy stają w obronie odwiecznego piękna przyrody.

Najsłabszym punktem Zakopanego, które ubiegało się o prawo do organizacji zimowych igrzysk olimpijskich w 2006 roku, był zaogniony spór o poprowadzenie trasy biegu zjazdowego na Nosalu, który wybuchł między obrońcami Parku Narodowego a rzecznikami sportu i gruntownej przebudowy infrastruktury miasta, łącznie z budową nowej drogi z Krakowa, okrężnym tramwajem miejskim i wykorzystaniem wód termalnych do ogrzewania domów. Jedni mówili, że Park Tatrzański pozbawiony kilkuset z konieczności wyciętych na trasie drzew odzyska świeży oddech i odrodzi się biologicznie. Drudzy, wsparci autorytetem naszych noblistów, Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza, wołali w środkach masowego przekazu, że jest to zamach na narodową świętość. Szymborska wyraziła pogląd, że nie rozumie, jak można dla dwutygodniowych igraszek zmieniać krajobraz wpisany do kulturowego dziedzictwa. Protest ekologów nie doprowadził do wycofania się Zakopanego z konkursu olimpijskiego, lecz obniżył znacznie jego notowania. Ekologia i edukacja wyznaczały główne kierunki działalności Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w epoce Jacques'a Rogge. Moim zdaniem w sporze o igrzyska w Zakopanem, który można określić jako starcie dawnego i nowego świata (przy czym dawne jest tak samo ważne jak to, co nowe), zabrakło woli kompromisu. Ludzie sportu mnożyli korzyści ekonomiczne, wizerunkowe dla miasta i regionu, minimalizowali rozmiary ingerencji w naturalny krajobraz, zwłaszcza, że zaraz po imprezie planowano ogołocony teren zalesić i zadbać o jego odrodzenie. Ludzie sztuki Park Tatrzański traktowali jak sacrum i w typowy dla siebie sposób metaforycznym językiem ściągali sport do poziomu profanum. Ideologia brała górę nad rachunkiem ekonomicznym, a przede wszystkim - obie strony - trwały przy swoim, bez woli porozumienia. Taka sytuacja, choć w nieco innym kontekście, powtórzyła się przy budowie Stadionu Narodowego na EURO 2012. Widoczna jest też przy ocenie „Orlików” czy wydatków na igrzyska olimpijskie. W jeszcze innym kontekście ujawnił się spór o Rospudę, a obecnie trwa narodowa debata nad dopuszczeniem do eksploatacji gazu łupkowego i rozpoczęcia budowy elektrowni atomowej. W każdym z tych przypadków obrona naturalnych zasobów przyrodniczych i ochrona krajobrazu głęboko mobilizuje opinię publiczną i wpływa na decyzje polityczne rządu, władz samorządowych i społeczności lokalnej, która korzysta z prawa do odpowiedzialnego działania na własnym terenie. Chroni zasoby przyrodnicze, ale też dba o warunki własnego życia, broni się przed hałasem, sezonowym najazdem cywilizacyjnym, burzącym ustalone przez tradycję wzory obyczajowe i ingeruje w życie prywatne, jest to podobno cena za postęp, lecz nie wszystko należy wystawić na sprzedaż.

Turystka szkolna wpisana do programu wychowania fizycznego, opartego na działalności rekreacyjnej (sport powszechny - for all) i szkoleniu sportowym, musi nade wszystko nawiązać do teorii wychowania w kulturze fizycznej i ustalić na tej podstawie charakterystyczne dla siebie wartości, które uzasadnią jej prawo do posiadania autonomicznego programu i własnego modelu wychowawczego, człowieka jako turysty, pielgrzyma, traktującego życie jako nieustanną wędrówkę w głąb siebie, w stronę bliższego lub dalszego świata przyrody, cywilizacji i kultury,

życzliwie nastawionego do ludzi na szlaku, a każdy skądś przychodzi i dokądś idzie i niesie ze sobą przesłanie o tym, że człowiek, który przychodzi z drogi, zasługuje na gościnę.

Prawo gościnności dało początek wielkiej tradycji wymiany kulturowej, którą symbolizuje wędrówka Odyseusza wracającego spod Troi, jakby ze starego do nowego świata, a przecież gdzie się nie znalazł, trafiał między swoich, podobnie naznaczonych przez los. Nie bez powodu wędrowanie nazywamy przygodą, która nakazuje się liczyć z dobrym lub złym zbiegiem okoliczności. Pozostaje jednak zawsze nadzieja, że spotyka się ludzi, którzy zaradzą w nieszczęściu.

Jeszcze nie tak dawno mogło się wydawać, że etos turystów w najwyższych górach świata symbolizuje związanie się jedną liną. Wiara ta w ostatnim czasie jakby mocno osłabła. Zaczyna się przebijać do opinii publicznej informacja, że powyżej granicy 8 tysięcy metrów, każdy odpowiada za siebie. Wzajemna pomoc, sprawdzona na niższym poziomie trudności alpinistycznych czy taternickich, w Himalajach, zwłaszcza w okresie zimy przestaje obowiązywać. Nie potrafimy ocenić stanu świadomości człowieka, który na resztkach oddechu trzyma się życia, w jaki sposób myśli, jak reaguje jego sumienie na sygnały ze świata, które z najwyższym trudem docierają do niego przez bijące - coraz słabiej - na alarm serce.

Szkolna turystyka nie stawia uczniów wobec takich wyborów. Znajdzie natomiast w swoich zastępach takich, którzy żywo interesują się polskim i światowym himalaizmem, których interesują ludzie gór i ich filozofia, podejście do życia, które ma także oparcie w rodzinie i środowisku społecznym. Na tle wysokich gór znów pojawi się obraz sportu, zderzą się ze sobą dwie postawy. Jedni uważają, że sportowe współzawodnictwo „zabija ducha gór”, tajemnicę i niezwykłość zastępuje się wtedy wymiarami boiska (Messner); drudzy - że góry nic na tym nie tracą ponieważ sportowe podejście do gór wynika z postawy samego człowieka i jego nastawienia do rekordu (Kukuczka, Rutkiewicz).

Wartości szkolnej turystyki zakorzenione są w kulturze i stąd powinny czerpać inspiracje do tworzenia własnego programu edukacyjnego. Dla wielu uczniów będzie to okazja do nowego typu relacji społecznych opartych na wspólnych zainteresowaniach, a dla niektórych będzie to forma aktywności ustawicznej, która przesądzi o stylu życia i jakości własnego zdrowia.

Kazimierz Denek przygotował wzory regulaminów obowiązujących podczas wędrówek. Stworzył też listę „przykazań”, które nie tylko wpłyną na lepszy klimat na wycieczce, ułatwią zorganizowanie biwaku czy obozu, ale nade wszystko odsłonią ukryte w przyrodzie piękno, sprawią, że patrzenie nie będzie oparte wyłącznie na obserwowaniu widoków, lecz stanie się uważnym badaniem posługującym się metodą heurystyczną, która pozwala analizować, systematyzować, porządkować, utrzymywać w formie raportów lub zapisów w kronice, wydarzenia i doświadczenia towarzyszące wędrówce po obszarach małej i dużej ojczyzny. Główne przykazanie brzmiałoby tak: Wyprawa turystyczna zawsze oparta jest na improwizacji, lecz improwizacja, nawet wielka improwizacja, wymaga gruntownego przygotowania (3).

Turystyka (i krajoznawstwo) wchodziła do programów kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego od momentu powstania Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie. Studenci z lat 1929-1939 w swych pamiętnikach opisują wędrówki narciarskie, obozy żeglarskie, zajęcia w terenie, zasady obozownictwa, które wyróżniały się wyjątkowym klimatem opartym na wolności i samorządności studentów oraz wzajemnej pomocy potrzebnej do zdobywania nowych umiejętności i pokonywania barier przekraczających możliwości biologiczne niektórych osób.

Wędrownie obozy narciarskie przebiegały w Gorcach i studenci przecierali szlak w nieznanym terenie, przechodząc od jednego do drugiego, z zaznaczonymi na mapie miejscami do przenocowania. Była to rzeczywista próba przetrwania, niekiedy w ekstremalnych warunkach pogodowych. Zdawano wtedy egzamin z odpowiedzialności, solidarności, znoszenia trudów spowodowanych zamiecią i oziębieniem, wytrzymałości i samodzielności, w tym rozumieniu, że każdy sam sobie wystawiał ocenę z dzielności. W takich bojowych warunkach powstawała drużyna, która przetrwała studia, okres pracy zawodowej i walki na froncie w drugiej wojnie światowej, pobyt w obozach jenieckich, gdzie absolwenci CIWF w 1940 i 1944 roku zorganizowali międzynarodowe obozowe igrzyska olimpijskie, które MKOl zamierza uznać jako oficjalne igrzyska z okazji XII i XIII Olimpiady.

Obozy żeglarskie odbywały się w Brasławiu nad jeziorem Drywiaty, w warunkach polowych na zasadach harcowskich. W programie, oprócz żeglarstwa, znajdowały się gry terenowe, pływanie i sporty rekreacyjne. Ważnym wydarzeniem w życiu obozowym były ogniska i imprezy kulturalno-teatralne, na które zapraszano miejscową ludność, która z każdym rokiem przybywała na imprezy w coraz większym gronie, odwzajemniając się za zaproszenie przygotowanym przez siebie „gościńcem”.

Z czasem współpraca władz uczelni z miejscową ludnością nabrała oficjalnego charakteru. Sporządzono umowę, na mocy której teren wynajęty pod obóz władze Brasławia oddały w wieczystą dzierżawę uczelni. Zajęcia na obozie uzupełniały program studiów. Obowiązywały formy i rygory akademickie, dyscyplina i określony poziom wykształcenia jako warunek zaliczenia przedmiotu studiów. Niektórzy wspominają, że życie obozowe przebiegało jak w wojsku, ale nikogo to nie dziwiło, ponieważ cała uczelnia miała taki charakter.

W wyjątkowy sposób przebiegało natomiast życie społeczne i kulturalne, które rozwijało się żywiołowo jako wyraz indywidualnych talentów artystycznych, literackich, muzycznych, plastycznych, tanecznych, reżyserskich, dzięki którym długotrwały pobyt w jednym miejscu miał swój koloryt lokalny i niepowtarzalną atmosferę opartą na ekspresji, wyobraźni i wychowaniu przez sztukę jako formę edukacyjnego doświadczenia. Na podkreślenie zasługuje też charakter samych studiów, będący wypadkową wojskowej etyki normatywnej i etyki użytecznej obejmujących swoim wpływem na równych zasadach studentów, nauczycieli i oficerów. Jedno „przykazanie” miało charakter

3. K. Denek (2005), *Ku dobrej edukacji, Toruń-Leszno*.

imperatywu kategorycznego, obowiązywało wszystkich bez wyjątku. Miejsce, jakie zajęli studenci w środowisku przyrodniczym, kiedy zakładali obóz, należało zostawić w lepszym porządku niż było przed ich przybyciem. Warto przywrócić ten naturalny obyczaj kulturowy także obecnie, w krócej lub dłużej trwającym naszym „postoju” w środowisku przyrodniczym.

Julian Aleksandrowicz podchodzi do tej sprawy w następujący sposób: „My musimy się nauczyć żyć tak, aby nasze dzieci nie ulegały degeneracji i aby rodzaj ludzki nie zginął. Ciężar przetrwania na nas spoczywa i od nas, ludzi zależy? Oczywiście, tym różnimy się od zwierząt. Proszę: ptaki troszczą się o dzieci tak długo, dopóki one same nie nauczą się walczyć o byt. Podobnie psy, koty. My natomiast musimy myśleć o prawnukach i to nie tylko naszych, ale i sąsiada. W tym kierunku musi pójść nasz rozwój, w tym widzę naszą nadzieję. Jeśli uświadomimy sobie rolę w przyrodzie, to zrozumiemy, że jesteśmy tylko jej częścią, że łączy nas z nią egalitaryzm biologiczny. Gdy człowiek będzie o tym pamiętał, może nie będzie dokonywał tak absurdalnych spustoszeń w przyrodzie, nie będzie okrutny

dla drzew, nie będzie mordował zwierząt, uprawiał myślistwa, rybołówstwa dla przyjemności, a tylko dla zaspokojenia głodu. Może - idąc dalej - przestaniemy zabijać się wzajemnie (...). Mówią, że to utopia. Nie, to nie jest utopia, to tylko wysiłek na rzecz egzystencji dalszych pokoleń. Postęp polega na realizacji utopii"(4).

Podstawa programowa, która reformuje i na nowych zasadach buduje system edukacji w naszej szkole, nawiązuje do ustaleń zawartych w raporcie Klubu Rzymskiego opracowanego przez Faure'a w książce pt. *Uczyć się, aby być*: „Edukację należy ujmować nie tyle jako przekazywanie określonego zasobu wiedzy, co raczej jako proces stawiania się człowieka, z

4. J. Aleksandrowicz (1979), *Sumienie ekologiczne*, Warszawa, s. 48

5. E. Faure (1975). *Uczyć się by być*, Warszawa

którym mamy do czynienia w ciągu całej egzystencji ludzkiej. Dopiero w tych kategoriach ujmowana edukacja ujawnia swoją prawdziwą naturę, niejako wykraczając poza narzucone jej tradycyjnie ograniczenia instytucjonalne, programowe, metodyczne i czasowe, dopiero wtedy zaczyna właściwie spełniać ważne funkcje społeczne i kulturotwórcze" (5).

Przykładem takiego życia zawieszzonego w przestrzeni wartości: „mieć" czy „być" jest właśnie sport, jako współczesna forma otwartego teatru, w którym podział na aktorów i widzów nie przekreśla faktu, że celebryści oni na swój sposób wspólne wartości. Sport jest ważny nie przez to, czym jest dla człowieka, lecz przez to, że człowiek zajmuje w nim centralną pozycję. Sport w krajobrazie kulturowym traktowany jest jako element osobowego rozwoju i w tym rozumieniu zasługuje na społeczne poparcie.

Kiedy jednak cele realizowane przez sport wymykają się spod naszej kontroli, pojawia się niebezpieczeństwo, że schodzi on na manowce kultury i sztuki, ulega dehumanizacji i odrzuca zasady dobrego wychowania. Postawy negatywne ujawniają się tam, gdzie osłabiona zostaje refleksja humanistyczna, którą przytłacza nadmiernie wybujała ambicja tłumu, który symboliczną walkę o wartości zmienia na boisku w wojnę na niby, lecz przeciwnika w grze bierze jednak - dosłownie - za wroga: należy go upokorzyć moralnie, pozbawić czci i zniszczyć. W tym ostatnim znaczeniu niekiedy w sposób barbarzyński.

Współczesny sport dawno wyzbył się swego zabawowego charakteru i stał się par excellence pracą, i to nie zawsze twórczą. Przywykliśmy do tego i w związku z tym domagamy się wysokiego honorowania nadludzkich rekordów jako zapłaty za otrzymane wzruszenia i przeżycia. Można się z tym zgodzić wszakże pod warunkiem, że potraktujemy sport jako odrębną formę sztuki, w której obowiązuje podział na twórców i odbiorców, mniej lub bardziej aktywnych kibiców, artystów zawodowych i amatorów-miłośników. Takie podejście do sportu budziło liczne kontrowersje w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce. Stanęli naprzeciwko siebie wytrawni szermierze słowa, którzy reprezentowali różne filozofie na temat społecznej roli sportu i jego miejsca w programie ówczesnej szkoły. Echa tamtej dyskusji słyszy się też dzisiaj, z jednej strony mamy zwolenników „orlików" i szerokiego dostępu do sportu, z drugiej niezadowolonych z tego powodu rzeczników tzw. „światlików", którzy domagają się, aby za pieniądze na sportowe obiekty budować pracownie teatralne, plastyczne, muzyczne jako wyższą formę edukacji przez sztukę.

Lata dwudzieste XX wieku w Polsce to okres wielkiej „rewolucji oświatowej" zapoczątkowanej w 1919 roku na Sejmie Nauczycielskim. Nadzieję na niepodległość wiązano z nowoczesnym na miarę tamtych czasów systemem edukacji, łączącym wychowanie indywidualne, w rodzinie, w grupach rówieśników i w środowisku lokalnym z oczekiwaniami młodego państwa stawianymi szkole w zakresie wychowania obywatelskiego, patriotycznego, wychowania zdrowotnego i w gotowości do obrony niepodległości. Na Sejmie wiele uwagi poświęcono wychowaniu fizycznemu w szkole, uznając za Komisją

Edukacji Narodowej, że treści te nie mieszczą się w ramach przedmiotu nauczania, obejmują bowiem zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne, przenikają swoim wpływem całe życie szkoły, organizują i dynamizują szkolne wychowanie wykorzystując do tego, zainteresowania uczniów oparte na wewnętrznej motywacji i skłonności do zabawy i współzawodnictwa. Zajęcia tego typu cieszyły się uznaniem i były akceptowane przez dzieci i młodzież. Sejm zalecał ponadto, aby w większych placówkach nauczycielowi wychowania fizycznego przydzielić funkcję kierownika i koordynatora programu wychowawczego dla całej szkoły.

Z tej perspektywy mogło się wydawać, że sport wejdzie frontowymi drzwiami, ożywi i przewietrzy dawną szkołę. Stało się jednak inaczej. Najpierw marsz sportu na boiska szkolne powstrzymał Eugeniusz Piasecki, wtedy największy autorytet w teorii wychowania fizycznego, autor nowoczesnych podręczników i akademickiego kształcenia studentów, otwarty na europejskie myślenie i znany w Europie jako uczestnik międzynarodowych kongresów naukowych, twórca heurystycznej metody w zakresie badań naukowych, zacierający granice między naukami przyrodniczymi i naukami humanistycznymi. Stworzył własną eklektyczną teorię wychowania, w której zostawił miejsce wyłącznie na tzw. „sportowanie” - dzisiaj sport for all - natomiast prawdziwy sport i prawdziwych sportowców trzymał przed bramą do szkoły. W takiej sytuacji znalazł się ówczesny uczeń Kazimierz Górski, który musiał ukrywać się przed nauczycielami, że gra w piłkę nożną w klubie. Występował pod pseudonimem „Sarenka”.

Eugeniusz Piasecki, orędownik wychowania wykorzystującego zabawę jako źródło kultury, twórca polskiej terminologii harcerstwa i zwolennik metody harcerskiej, głównym filarem swojej koncepcji uczynił „eklektycyzm”. Uważał, że okres powstawania oryginalnych systemów wychowania fizycznego minął bezpowrotnie, i że dalszy postęp w tej dziedzinie będzie ciągłym odwoływaniem się do przeszłości. Pisał: „(...) gdzie system ćwiczeń swobodnych zdaje się niedomagać, wypada zwrócić się ku ćwiczeniom metodycznym. Oto racja bytu gimnastyki według obecnego stanu wiedzy”(6).

Rozumie on wychowanie fizyczne „jako zespół zabiegów przeważnie fizycznych, którymi staramy się rozwijać dla dobra samego wychowanka i społeczeństwa przyrodzone jego zdolności i związki tak cielesne, jak duchowe”. I odpowiednio do tego formułuje cele wychowania fizycznego: zdrowie, sprawność, dzielność i piękno. Wychowując dziecko w zdrowiu - twierdził - należy obserwować cały organizm, jak też poszczególne części w zależności od ich funkcji życiowych. Należy dążyć do osiągnięcia najwyższego poziomu zdrowia, jaki tylko jest możliwy u danego wychowanka.

Ostrożność w stawianiu celów na poziomie norm rozwojowych, typowa dla postawy lekarzy, również u niego się ujawniła. „Wychowanie fizyczne - pisał - musi zużytkować dla swych celów pewne formy sportowe, jako sporty wychowawcze. Nigdy wszakże nie wolno go przyprzegać do rydwana sportu zawodniczego. Ten bowiem, jak nas poucza historia, bieży szybko ku przepaści profesjonalizmu, a z nim ku zanikowi sportu amatorskiego i całej kultury fizycznej, o ile ją odeń uzależnimy”(7).

Ważna jest też w tym miejscu następująca uwaga. Piasecki znał gruntownie świat antycznej Grecji, lecz mając do wyboru rygorystyczne wychowanie państwowe w Sparcie i liberalną, otwartą szkołę w Atenach, powoływał się na Spartę. Dzielność jako cel wychowania sprawdzała się na polu społecznym, wartości ogólne należało stawiać wyżej niż wartości podkreślające własną tożsamość osobową. Najlepszym miejscem ujawniania się heroizmu indywidualnego, była dzielność okazywana na wojnie. Termopile gloryfikowały wychowanie typu spartańskiego, które zapisało się trwale w historii europejskiej kultury.

6. E. Piasecki (1925) Zarys teorii wychowania fizycznego, Lwów, s. 32

7. E. Piasecki (1925) Dzieje wychowania fizycznego, Lwów, ss 240-241

Kierowanie się w wychowaniu zasadą *primum non nocere* utorowało drogę do polskich szkół gimnastyczne na wzorach szwedzkich. Wiedzę i umiejętności praktyczne zdobywano bezpośrednio na studiach w Sztokholmie lub pośrednio na kursach dla nauczycieli, np. w Warszawie w szkole Heleny Kuczalskiej. Lekcje gimnastyki według wzorów szwedzkich ożywiały zajęcia przy muzyce lub formy taneczne, cieszące się dużym powodzeniem u dziewcząt, natomiast uwagę chłopców starano się skierować na dynamiczne ćwiczenia według metody Nielsa Bukha. Mimo wszystko zajęcia gimnastyczne młodzież wykonywała niechętnie, często pod przymusem nauczyciela (obniżona ocena szkolna). Ratowano się także w inny sposób, wprowadzając do lekcji gimnastyki zabawy i gry, tzw. „sportowanie” oraz formy wychowania harcerskiego w terenie lub poza szkołą.

W tym samym czasie odmienne stanowisko wobec sportu i szkoły zajmował Władysław Osmólski, lekarz z powołania, w służbie wojskowej w stopniu pułkownika, pierwszy dyrektor Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, szkoły dwuletniej łączącej w swym programie studia typu uniwersyteckiego i zawodowego, która kształciła młodzież wojskową i cywilną (studia dla kobiet przebiegały według odrębnych programów). Był on rzecznikiem wychowania opartego na dyscyplinie, pozostawiającego jednak dużo swobody w rozwijaniu uzdolnień i zainteresowań, kultury życia studenckiego i samorządności, które szczególną okazję dla swej działalności znajdowały na obozach letnich i zimowych objętych programem studiów. Absolwenci uczelni znajdowali łatwo pracę w szkole i placówkach pozaszkolnych, ponieważ reprezentowali wysoki poziom własnej sprawności fizycznej, dysponowali bogatym warsztatem metodycznym i naukowym, ponadto wnosili do programu szkoły nową specjalność, wtedy bardzo oczekiwaną, a mianowicie wychowanie obronne i patriotyczne. Oprócz kompetencji zawodowych wyróżniała ich pasja pedagogiczna i autorytet u uczniów, zdobywany bezpośrednio na boisku, podczas zajęć terenowych i zawodów szkolnych.

„Kto nie chce zmuszać, ale zachęcać do ćwiczeń winien zwracać się nie tylko do poczucia obowiązku. Młode umysły są skłonne do fantazjowania, trzeba im dać barwny świat sportu, tę miniaturę życia społecznego” - pisał Osmólski (8). Działalność sportowa kreuje człowieka na „kogoś”, uzewnętrznia właściwości jego charakteru i wyzwała inicjatywę. Sport jako taki jest społecznie i moralnie neutralny, dlatego znaczenie wychowawcze sportu zależy w głównej mierze od treści i wartości, jakimi się go zabarwi. Osmólski był orędownikiem wychowania olimpijskiego. Brał udział w przygotowaniach naszej ekipy narodowej do igrzysk olimpijskich. Był liderem nowoczesnego rozumienia sportu jako dziedziny sztuki, która zapala młodzież do wysiłku, uczy odpowiedzialnego współzawodnictwa opartego na wzajemnym szacunku i uznawania norm moralnych w relacjach między ludźmi w skali całego świata.

Ta dwoistość w pojmowaniu roli sportu zaciążyła na całym systemie wychowania fizycznego w dwudziestolecie międzywojennym, znalazła również swoje odbicie w pierwszych latach po wojnie, kiedy to zręby nowej szkoły budowano na dawnych fundamentach. Dzisiaj jesteśmy świadkami wielkiego triumfu idei Osmólskiego. Sport robi oszołami karierę w szkole. Do historii Szkolnego Związku Sportowego przeszły obrady, które toczyły się pod hasłem: „Sport jest szansą szkoły - szkoła jest szansą sportu”.

Sport miał zająć w programie wychowania fizycznego miejsce zarezerwowane do tej pory dla zabawy, o które z zapalem walczyli Śniadecki, Jordan, Karpowicz i Korczak. Sport wyróżniał się w programie szkoły tym, że był widoczny i atrakcyjny w swej działalności wychowawczej, do monotonna opartego na rutynie życia społecznego szkoły wprowadzał emocje, rozbudzał ambicje i tworzył wizerunek szkoły jako instytucji otwartej na współpracę ze środowiskiem lokalnym, a zwłaszcza na współdziałanie z rodzicami, którzy - jak to widzimy obecnie - mają coraz większy wpływ na kierunek zmian w polskiej oświacie i nauce, od przedszkola do uniwersytetu. Sport i na tym odcinku zaznaczył swoją obecność. Uczniowskie Kluby Sportowe zakładane są wspólnie przez uczniów, nauczycieli i rodziców, uzgadniane są treści, formy i metody szkolenia sportowego, zasięg, poziom i charakter

wychowania sportowego, dostosowany do możliwości uczniów, warunków środowiskowych, tradycji sportowych i oczekiwań społecznych rodziców uczniów i władz samorządowych utrzymujących szkoły w lepszych lub gorszych warunkach ekonomicznych.

8. W Osmolski (1923), Społeczne znaczenie sportu, Stadion, nr 9

Sport otwiera szkołę na środowisko pozaszkolne, wychodzi daleko poza ławkę szkolną⁽⁹⁾, ukazuje perspektywy rozwoju na tle lokalnym, regionalnym i ogólnopolskim. Przenosi wpływy z boiska szkolnego na spontaniczną działalność młodzieżowych grup, „klubów” lub społeczności internetowych. Zabawa w sport w rzeczy samej ma niewiele wspólnego z zabawą sensu stricto. Została użyta do uatrakcyjnienia szkolenia sportowego, które jest działaniem nastawionym na osiągnięcie wyniku. Celem sportu jest wynik, rekord, zwycięstwo w zawodach. Sport uczy jak teraźniejszość uczynić funkcją przyszłości. Celowe działania sportowe ograniczają swobodę i fantazję dziecka, narzucają mu punkt widzenia typowy dla świata ludzi dorosłych. Uprawiając sport dziecko ogromnie przyspiesza swoją dojrzałość społeczną. Zbyt szybko wchodzi w dorosłość nie przeżywszy dość intensywnie okresu dzieciństwa i młodości⁽¹⁰⁾.

Liczne wypowiedzi dzieci z klas i szkół mistrzostwa sportowego dowodzą, że od samego początku kształtuje się u nich przekonanie, że droga do mistrzostwa sportowego prowadzi poprzez usilną pracę. Najważniejsza jest praca. Dopiero później talent. Wraz z wiekiem rośnie znaczenie pracy, maleje talentu.

Rozważania tego typu można ciągnąć dalej, zbierając jedynie przykłady na innych polach. Zabawa ze swej natury ciąży ku tradycji, trwa w przekazie pokoleniowym, jest elementem trwałości kultury. Sport wyrывa się w przyszłość, goni za sensacją, przeszłość traktuje jak barwne tło dla nowych dokonań i rekordów. Zabawa wprowadza dziecko w świat wartości kulturowych, najpierw bliskich, a potem dalszych, pozostawia swobodę wyboru i zapewnia osobisty charakter doznań i przeżyć. Sport narzuca kulturową monotypię i domaga się bezwzględnej realizacji założeń treningowych. Zabawę ożywia zawsze powiew twórczości. Sport uczy perfekcyjnego naśladowania czynności i wzorów. Wreszcie zabawa jest dla dziecka samym życiem, rozgrywającym się na niby, ale towarzyszące zabawie przeżycia i emocje zostawiają trwały ślad w osobowości i nie zacierają się łatwo pod wpływem innych doświadczeń. Sport natomiast jest namiastką życia. Barwną, przyciągającą, lecz namiastką.

Spór o miejsce zabawy i sportu w nowej koncepcji wychowania fizycznego jest zarazem sporem o nowy model wychowania w szkole i nowy model uczestnictwa w kulturze fizycznej. Jego znaczenie rośnie dodatkowo przez obniżenie wieku szkolnego, a na początku zabawa powinna zajmować dzieciom cały czas. Tak, aby bawiąc się uczyły i stawały się lepszymi ludźmi. Tymczasem obserwujemy obecnie, że szkoła nadal idzie w stronę nasilonego dydaktyzmu. Cele edukacyjne i doraźne efekty w nabywaniu wiedzy i umiejętności formalnych, odsuwają na dalszy plan wysiłki wychowawcze, decydujące tak naprawdę o jakości szkoły jako instytucji realizującej swoją misję humanistyczną w skali narodowej i globalnej.

9. K. Denek, dz. Cyt.

10. K. Zuchora (2005) Nauczyciel i wartości

W Polsce reformy systemu oświatowego dyktowała za każdym razem potrzeba nasycenia szkoły treściami humanistycznymi i głębokiego odwoływania się do tradycji i rodzimej kultury. Programy wychowania fizycznego winny być oceniane także pod tym kątem. To nauczyciel będzie przekazywał swemu wychowankowi myśli, uczucia i wrażenia, które pomogą mu stworzyć siebie samego, lecz do tego była potrzebna pomoc kogoś innego, kto stworzył okazję do samorozwoju i decydowania o wyborze wartości i

stylu życia. Będzie to zawsze dla każdego jego własny nauczyciel. Przywróćmy głęboki sens wypowiedzianym słowom: „mój nauczyciel” i „mój uczeń”. „Mój” to znaczy taki, do którego się przyznaję i który do mnie się przyznaje. Musimy zapracować sobie na taką sytuację, aby mówić „mój uczeń z mojej szkoły”.

Zbigniew Dziubiński, zastanawiając się nad rolą prawodawstwa dotyczącego wychowania fizycznego i sportu, pisze: „Kiedy wchodziła w życie «Ustawa o sporcie» w miejsce «Ustawy o kulturze fizycznej» z 1996 roku wielu wieszczyło upadek kultury fizycznej społeczeństwa polskiego. Stało się inaczej. Dzisiaj już wiemy, że nawet najlepsze zapisy ustawowe nie spowodują zwiększenia aktywności fizycznej społeczeństwa, a najgorsze też nie są w stanie do niej zniechęcić. To nie ustawy, ale czynniki społeczno-kulturowe mają dominujący wpływ na uczestnictwo w sporcie powszechnym. To rodzące się na naszych oczach społeczeństwo obywatelskie objawia się właśnie w dziedzinie sportu dla wszystkich (11).

Współczesność zmusiła szkołę do przestawienia się na nowe tory i szerokiego otwarcia się na postęp naukowy, zmiany w środowisku życia człowieka, przestrzeń cyberinformatyczną oraz nowe relacje między ludźmi. Z tym zastrzeżeniem, że nie może to być proste odwzorowywanie aktualnych potrzeb odczuwanych przez ludzi, lecz śmiałe rzutowanie w przyszłość; nie praca według programu „tu i teraz”, ale praca z punktu widzenia nadchodzącego jutra.

Należy krytycznie odnieść się do wielu propozycji i usiłowań w zakresie reformowania praktyki szkolnej na drodze prostych usprawnień i innowacji warsztatowych. Jeśli nie chcemy pozostać w tyle za państwami tworzącymi awangardę światowego wychowania fizycznego (i sportu), to musimy przyjąć jako paradygmat następujące przeświadczenie: działalność ruchowa czy sportowa, jeśli zostaną pozbawione wartości ideowych, nie przebiją się ze swoim przekazem do świadomości powszechnej, będą jedynie trwałe na dotychczas zajmowanych pozycjach. W odniesieniu do sportu trafnie zauważył Daniel Passent: „Sport bez sukcesu jest równie piękny jak sport, który uprawiają zwycięzcy, ale sport bez nadziei na sukces jest jałowy, usycha(12). Aktywność ruchowa znaczenie i sens uzyskuje dopiero wtedy kiedy widzi się ją na tle przemian społecznych, politycznych, kulturowych.

Sprzeciwiam się reformatorom szkolnego wychowania fizycznego, którzy przypisują mu cechy instrumentalne, zamiast cech kulturowych (duchowych). Operując instrumentalnym pojęciem wychowania fizycznego (czytaj: kultury fizycznej), redukuje się jego wielostronny wpływ na osobowość człowieka, najczęściej do aktywności ruchowej lub sportowej ocenianych podług ich skutków biologicznych i oddziaływania na zdrowie. „Dlatego większość ludzi - pisze Maciej Demel - widzi kulturę fizyczną jakoby na zewnątrz siebie, jako coś, czym można się zajmować lub nie zajmować, jako świąteczny dodatek do życia, nie zaś jako część integralną, konieczną, wszechstronną(13).

W rozumieniu kulturowym wychowanie fizyczne jest kursem propedeutycznym, wprowadza wychowanka w świat wartości dotyczących ciała i wartości symbolicznych (duchowych), dostępnych każdemu człowiekowi w procesie wychowania, które każdy może w sobie pielęgnować, rozwijać i doskonalić. Warunki biologiczne wyznaczają co prawda podłoże dla uprawy samego siebie w granicach wyznaczonych przez naturę, nie przesądzają jednak o efektach i o tym, jak daleko się znajdzie w tworzeniu samego siebie. Takie wychowanie skrojone podług indywidualnej miary zawsze się uda, a jego wpływ jest tak powszechny, że nie dopuszcza żadnego wyjątku, nikt się bez niego obyć nie może (14)

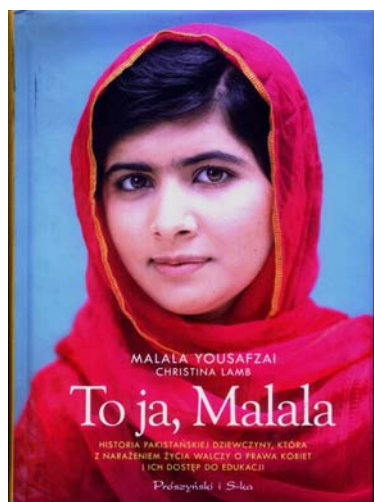
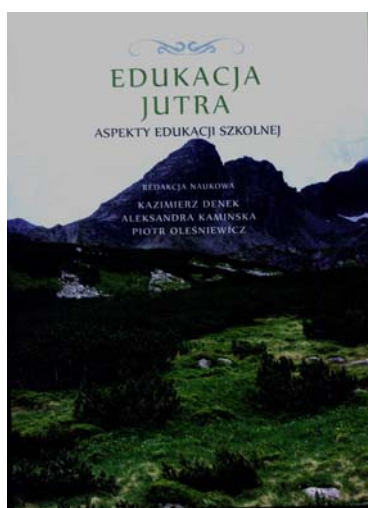
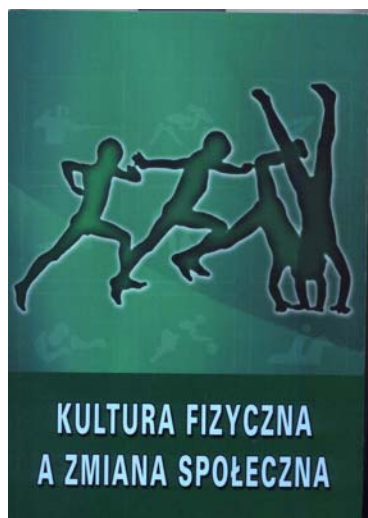
11. Z. Dziubiński (2014) , Tyhe Determinants of Polish Society,s Participation in Sport and the Direction of Change, Ohysical Culture and Sport, Studies and Research,nr 61, s. 79

12. D. Passent (1973), Pan Bóg przyjechał do Monachium, Warszawa

13. M. Demel (1968) O wychowaniu zdrowotnym, Warszawa

14. J. Śniadecki, dz, cyt.

Zbigniew Cendrowski Rekomendacje



Zbigniew Dziubiński, Michał Lenartowicz (red) „Kultura fizyczna a kultura masowa”

Wyd. AWF Warszawa i Salezjańska Org. Sportowa RP. 2014

Spośród wielu zalet jakie powinni posiadać badacze rzeczywistości, jedną z ważniejszych wydaje się być ciągłość i systematyczność obserwacji i sprawozdań. Zalet tych nie brakuje w działalności pisarskiej i wydawniczej profesora Zbigniewa Dziubińskiego. Kultura fizyczna a zmiana społeczna jest, o ile dobrze liczę dziewiątą książką z serii „monografie Salos RP”. (tu patrzę na moje półki z książkami, na których seria, której inicjatorem i współredaktorem jest prof. Zbigniew Dziubiński zajmuje pokaźnych rozmiarów honorowe miejsce). Wszystkie te książki rekomendowałem w kolejnych numerach Lidera a zapowiedź wydania kolejnego dzieła „Kultura fizyczna a polityka” (patrz info w końcu tego numeru) wieszczy przyszłoroczny jubileusz wydawniczy serii. Rekomenduję to monumentalne dzieło zachęcając do lektury całości oraz republikując w tym numerze trzy spośród 42 zamieszczonych w książce tekstów.

Kazimierz Denek, Aleksandra Kamińska, Piotr Oleśniewicz (red. naukowa). Edukacja Jutra tom III. Systemowe aspekty organizacji szkolnictwa w Polsce Wyd. Humanitas, Sosnowiec 2014

Całość ogromnego dzieła wydawniczego to 6 tomów poświęconych jednemu z najważniejszych czynników i stymulatorów trwania i rozwoju społeczeństwa – edukacji jutra, co odczytuję jako wezwanie o troskę, aby edukacyjny wysiłek dziś rodził nadzieję i pewność o jutro. To rodzaj pomnika jaki tak liczne grono specjalistów nauk o człowieku swoimi tekstami wystawiło pedagogice i jej najgorętszemu wyznawcy, inicjatorowi corocznych spotkań tatrzańskich profesorowi Kazimierzowi Denkowi. Rzeczą całą trzeba zaprezentować solidniej, niż to da się w krótkiej rekomendacji zrobić, co staram się czynić w prezentacji poszczególnych tomów w kolejnych numerach Lidera. Największym uznaniem dla tego dokonania byłoby oczywiście gruntowne zapoznanie się z ich treścią a także rodzeniem się pomysłów jak za pomocą wyrażonych tam idei i propozycji zmieniać rzeczywistość. Zmieniać za pomocą edukacji a nie przemocy i gwałtów, których tak wiele w naszym życiu.

Malala Yousafzai i Christina Lamb “To ja Malala”
Pruszyński i S-ka 2014

W anonsie na okładce książki czytamy : „*Malala Yousafzai, działaczka na rzecz edukacji z doliny Swat w Pakistanie, zwróciła szerszą uwagę za sprawą błąd o życiu w reżimie talibów. Jako Gul Makai często poruszała temat walki swojej rodziny o prawo dziewcząt do nauki.*

W październiku 2012 roku doszło do zamachu na jej życie - w drodze powrotnej ze szkoły została ranna w głowę i cudem przeżyła. Za swoją odwagę i działalność została uhonorowana pakistańską National Peace Prize w 2011 oraz International Children's Peace Prize w 2013 roku. Jest najmłodszą w historii kandydatką do Pokojowej Nagrody Nobla. Ponadto trafiła na listę kandydatów do tytułu Człowieka Roku magazynu „Time” i otrzymała wiele innych nagród.

Prowadzi Fundację Malala na rzecz powszechnego dostępu do edukacji, promującą lokalne programy”

Książka poza walorami opisowymi życia tej niezwyklej dziewczyny jest też źródłem ważnych informacji, przez autorkę zapisanych, o talibach, islamie i walce o uprawnienie dla kobiet (nie tylko w Pakistanie).

Warto serfować po internecie i poznawać najnowsze informacje : fakty, opinie, rekomendacje z interesującego nas zakresu : promocja zdrowia, kultura zdrowotna, kultura fizyczna. Prezentuję ciekawe, wybrane teksty z portali : „Medexpress” i „Rynek Zdrowia”. Bezinteresownie zachęcam do samodzielnego przeglądania.

Aktywność fizyczna jest lekiem

Medexpress 26 września 2014

Wywiad Katarzyna Wróblewska rozmawia z dr n. med. Anną Turską - Kmiec

O niechęć dzieci do aktywności fizycznej, o zwolnienia z WF-u i konsekwencje zdrowotne pytamy dr n. med. Annę Turską-Kmiec z Kliniki Kardiologii Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie, ekspertkę kampanii „Mamo, tato dbajmy o serce”.

Dlaczego dzieci nie uczęszczają chętnie na WF i nie ćwiczą? Jak interpretować to zjawisko?

Jeśli sami nie ćwiczymy, to chociaż dajmy dziecku dobre przykłady: np. zamiast windą przejdźmy się po schodach, przejdźmy się do sklepu zamiast jechać samochodem, przejdźmy się po świeżym powietrzu, a nie po sklepie, pchając wózek z zakupami. Aktywność fizyczna musi być stała i nie polegać tylko na tym, że wyjedziemy z dzieckiem na wakacje nad ciepłe morze, w którym będzie pływać. Aktywność musi być systematyczna. W 2003 r. ukazały się standardy postępowania w profilaktyce chorób układu krążenia, które zaczynają się już we wczesnym dzieciństwie. Zwrócono w nich uwagę na promocję zdrowia oraz profilaktykę, czyli aktywność fizyczną, która dziennie powinna trwać minimum sześćdziesiąt minut. Jest również piramida zdrowej aktywności dla dzieci. Na jej szczycie jest minimum telewizora i komputera. Badania robione w ramach programu Polkard w roku 2008 organizowanego m.in. przez Instytut Kardiologii wykazały, że w grupie między jedenastym a szesnastym rokiem życia tylko dziesięć procent młodzieży uprawia aktywność fizyczną poza szkołą. Pięćdziesiąt pięć procent aktywnie ćwiczy dwa do pięciu razy w tygodniu na WF, co oznacza, że **co piąte dziecko nie ćwiczy na lekcjach wychowania fizycznego**. Jestem kardiologiem dziecięcym i pediatrą. Pracuję w instytucji, w której są faktycznie chore dzieci, i one są zwalniane z WF-u. Ale coraz bardziej podnoszą się głosy, że również dla takich dzieci konieczne są programy rehabilitacyjne. Wykazano, że brak aktywności fizycznej zwiększa ryzyko śmiertelności, także wśród tych chorych cywilizacyjnie dzieci. Aktywność fizyczna jest lekiem. Przy jednoczesnym u dzieci nadciśnieniu tętniczym i otyłości pierwszą rzeczą, jaką trzeba zmienić, jest styl życia – dziecko musi być aktywne. Lek to nie substancja farmakologiczna, tylko aktywność fizyczna. Problem tego, że dzieci nie ćwiczą, jest bardzo szeroki.

Jak zatem zachęcić dzieci do uprawiania sportu?

Tak jak jedzenie musi być urozmaicone, to i sport powinien być urozmaicony, zachęcający do sportu ciekawym programem. Okazało się, że coraz chętniej ćwiczą młode dziewczęta. Jak popatrzymy na niektóre z nich, zobaczymy, że są pięknie ubrane i mają długie, również piękne tipsy. Nie sądzę, aby chciały grać w siatkówkę, koszykówkę czy skakały przez kozła, z obawy, że połamią sobie paznokcie. Więc mamy różne czynniki. Problem zwalniania z WF dzieci z dolegliwościami kardiologicznymi jest smutny, bo jako osoby dorosłe po naprawie wad serca w ogóle są nieaktywnie fizycznie, a sześćdziesiąt procent z nich boi się wykonywać jakąkolwiek aktywność. Prawdopodobnie jest tak również przy innych schorzeniach. Forum profilaktyki w 2010 roku opublikowało swoje standardy i zwróciło uwagę na to, że nie tylko rolą jednostki jest podejmowanie aktywności fizycznej i zapobieganie otyłości, tylko wspólna akcja rodziców, dzieci, młodzieży, lekarzy i pozostałego personelu medycznego, środowiska, mediów. Jak zdobywamy medal w sporcie, to budzi to zainteresowanie młodzieży i budzi nadzieję. W sporcie musi być coś, co będzie konkurencyjne dla komputera.

Aktywność fizyczna, w moim przekonaniu, powinna być dobrą wolą i chęcią młodego człowieka. Moi pacjenci nie są często w stanie pokonać wymaganego limitu aktywności na WF-ie. Mają automatycznie wówczas obniżany stopień z tego przedmiotu. Gdyby można było ominąć ocenę z tego przedmiotu, a dzieci zamiast zwalniania mogły uczestniczyć w aktywności fizycznej i partycypować w zabawie, jaką jest aktywność fizyczna, byłoby cudownie. Rodzice takich dzieci często wymuszają od lekarzy zwolnienia, motywując to np. tym, że dziecko ma same piątki z innych przedmiotów i niska ocena z WF obniży mu średnią ocen na świadectwie. Tego nie powinno być.

Polskie dzieci coraz grubsze

Medexpres

Alicja Dusza 6. 11. 2013

Najnowsze, ogólnopolskie badania przeprowadzone w maju i czerwcu br. przez Instytut Żywności i Żywienia w Warszawie wśród 1494 uczniów szkół podstawowych i 1500 gimnazjalistów wskazują, że co czwarty uczeń w Polsce ma nadwagę lub jest otyły.

Problem dotyczy 28% chłopców i 22% dziewcząt w ostatnich klasach szkoły podstawowej. Przyczynami są coraz mniejsza aktywność fizyczna dzieci i młodzieży oraz nieprawidłowe żywienie. Z badań wynika, że tylko nieco ponad połowa dzieci je śniadanie przed wyjściem do szkoły, a wśród najchętniej kupowanych w szkolnych sklepikach produktów znajdują się słodkie (jedzone przez 26% uczniów) i słodkie napoje (20% uczniów po nie sięga).

Dr Michał Brzeziński z Polskiego Towarzystwa Programów Zdrowotnych oraz Katedry i Kliniki Pediatrii, Gastroenterologii, Hepatologii i Żywienia Dzieci Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, zauważa, że od 30 lat liczba dzieci i młodzieży z nadwagą niepokojąco wzrasta.

– Problem nadwagi i otyłości dotyczy wszystkich grup wiekowych – najmłodszych dzieci oraz młodzieży. Co więcej, należy pamiętać, że z otyłości się nie wyrasta, jeśli nie są podjęte odpowiednie działania prewencyjne – tłumaczy dr Michał Brzeziński.

Lekarz potwierdza, że głównymi przyczynami występowania otyłości wśród dzieci i młodzieży jest brak odpowiedniej ilości regularnego wysiłku fizycznego oraz nieprawidłowe żywienie. – Bardzo istotny jest codzienny 30-45 minutowy wysiłek fizyczny dziecka. Często też zapominamy o regularnych posiłkach: 5 w ciągu dnia, co 3 godziny. Musimy pamiętać o tym, by dzieci dostawały do szkoły drugie śniadanie, w skład którego wchodzi kanapka, owoc lub warzywo i woda do picia. Woda nie może być zastępowana przez soki owocowe, ani tym bardziej przez napoje gazowane. Istnieje wiele badań naukowych wskazujących na dodatnią korelację częstości występowania nadwagi i otyłości z ilością spożywanych słodkich i wypijanych napojów gazowanych – tłumaczy Brzeziński.

Promocja picia wody jako zdrowej alternatywy dla słodkich napojów to główna idea uruchomionej przez Polskie Towarzystwo Programów Zdrowotnych kampanii edukacyjnej „Zawodniacy”. Program jest skierowany do dzieci w wieku szkolnym oraz ich rodziców.

www. Rynek zdrowia. Wiceminister zdrowia zapowiada gruntowną zmianę walki z dopalaczami.

114 substancji psychoaktywnych, które są wykorzystywane w dopalaczach, stanie się narkotykami. Ich posiadanie i obrót będą ścigane jako przestępstwo - zapowiedział w czwartek (2 października) w rozmowie z PAP wiceminister zdrowia Igor Radziejewicz-Winnicki.

projekt noweli ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, który przygotowało Ministerstwo Zdrowia, był przedmiotem obrad komitetu stałego Rady Ministrów i zostanie skierowany na najbliższą Radę Ministrów - powiedział PAP wiceminister.

- 114 dopalaczy, zgodnie z projektem, stanie się z dnia na dzień narkotykami; będą podlegały nadzorowi policji i ściganiu tak jak narkotyki, będzie to przestępstwo - dodał Radziejewicz-Winnicki. Za wprowadzanie do obrotu szkodliwych substancji i narażanie w ten sposób życia i zdrowia wielu osób na niebezpieczeństwo grozi kara do 8 lat więzienia.

Wiceminister zapowiedział, że znacznie uproszczona zostanie procedura ścigania nieuczciwych sprzedawców, którzy wprowadzają do obrotu dopalacze. - Będą możliwe kontrole bez zapowiedzi - powiedział i dodał, że będzie to "gruntowna zmiana walki z dopalaczami". Jak poinformował, poszerzona ma zostać ponadto definicja dopalaczy. - Łatwiejsze będzie określanie tego, co jest dopalaczem, a co nim nie jest. Stwierdzać to będzie specjalnie powołana przy ministrze rada ekspercka, która będzie badała i rekomendowała, co już wpisać na listę narkotyków, a co uznać za dopalacz - wyjaśnił.

- Nie ma zgody na to, aby siedem dni wcześniej zapowiadać kontrolę tego, czy ktoś ma dopalacze. To jest kuriozum - mówił wiceminister.

Jak dodał, walka z dopalaczami to jest "ciągły wyścig z chemikami, ponieważ co chwilę powstają nowe cząsteczki, więc trzeba znaleźć je, zidentyfikować, opisać, stwierdzić, jakie mają działanie i upewnić się, że można je ścigać w sposób bezpieczny dla innych gałęzi życia".

- Trudność polega na tym, że to jest obszar przenikania się substancji, które są ważne dla działalności gospodarczej, dla przemysłu, ale też mogą być dopalaczami - mówił. Wyjaśnił, że "bardzo duża część tzw. dopalaczy to są substraty stosowane w przemyśle np. chemicznym, lakierniczym, więc nie można zabronić użytkowania danej substancji, bo ona ma bardzo wiele zastosowań". Dopalacze, które masowo pojawiły się na rynku przed kilkoma laty, sprzedawano w specjalnych sklepach, korzystając z luk w prawie. W listopadzie 2010 r. Sejm uchwalił ustawę, która zdelegalizowała ich sprzedaż w Polsce. Służby sanitarne przeprowadziły akcję, w wyniku której zamknięto prawie 1400 sklepów oferujących te substancje. Kary za handel dopalaczami nakładane są w trybie administracyjnym. \

Rynek Zdrowia

Szkoły mogą zgłaszać się do projektu Rakoobrona

05-10-2014

To ostatnia szansa dla szkół, aby zgłosić się do I edycji projektu Rakoobrona. W ramach akcji przeprowadzone zostaną specjalne lekcje. Uczniowie dowiedzą się, jak walczyć z czerniakiem skóry, rakiem szyjki macicy i rakiem płuca. Edukacja jest potrzebna - jak wynika z badań - młodzież myśli, że rakiem można się zarazić na przykład przez źle zrobiony tatuaż.

Hasło kampanii brzmi - najlepszy czas na działanie jest teraz! Ogólnopolska kampania informacyjno-edukacyjna Rakoobrona, organizowana przez Fundację Rosa i Fundację Onkologiczną DUM SPIRO-SPERO, jest skierowana do osób w wieku 14-19 lat. W jej ramach szczególną uwagę zwraca się na profilaktykę raka szyjki macicy, czerniaka skóry i raka płuca.

- Te rodzaje nowotworów wśród dorosłych występują bardzo często, ale ich przyczynami mogą być zachowania i nawyki, które kształtują się już w okresie młodzieńczym - mówi Martyna Niewójt, szef projektu Rakoobrona. - Ważne, aby młodzież dowiedziała się jak najwięcej na temat profilaktyki. Jesteśmy przekonani, że dzięki temu w przyszłości mniej ludzi zachoruje na raka.

Do programu Rakooobrona zgłosiło się do tej pory prawie 200 szkół z całej Polski. Dzięki temu informacje na temat profilaktyki otrzyma ok. 50 tysięcy uczniów. - Lekcje z rakoobrony zaczynają się już w listopadzie, ale szkoły mogą się jeszcze zgłaszać do programu. Im więcej świadomych uczniów, tym lepiej! - przekonuje Martyna Niewójt.

Szkoły biorące udział w programie otrzymają pakiet materiałów do przeprowadzenia jednej lekcji dotyczącej walki z rakiem. W komplecie dydaktycznym znajdzie się specjalny przewodnik dla nauczycieli oraz płyta CD z filmem przedstawiającym trzy prawdziwe historie pacjentów borykających się z wymienianymi w kampanii nowotworami.

Dla uczniów przeznaczone są ulotki informacyjne, jak również specjalna gra edukacyjna na urządzenia mobilne. - Materiały zostały przygotowane w atrakcyjnej, nowoczesnej formie - komentuje Martyna Niewójt. - Zależy nam na dotarciu do uczniów z konkretnymi informacjami.

Dlaczego kampania Rakooobrona jest potrzebna? Organizatorzy przeprowadzili badania, z których wynika, że np. w przypadku raka szyjki macicy jedynie 10,4% uczniów zna jego przyczynę. Dlatego w ramach kampanii młodzież uczy się o profilaktyce nowotworowej, a zwłaszcza czynnikach, które zwiększają ryzyko zachorowania. - Czerniak skóry, zdiagnozowany we wczesnym stadium, jest uleczalny nawet w 90% przypadków. Chcemy, aby młodzi ludzie wiedzieli, że raka się leczy - dodaje szef projektu Rakooobrona. Kampania skierowana jest do uczniów klas II-III szkół gimnazjalnych oraz I-III szkół ponadgimnazjalnych

Morfina nie jest już złotym standardem leczenia bólu. Co nim jest?

Iwona Schymalla. Medekspress 9 października 2014

Stosowanie jakich leków zwiększa skuteczność leczenia bólu? – mówi dr n. med. Jarosław Woron.

Nowe wytyczne leczenia bólu kładą akcent, aby propagowanym nawykiem była zindywidualizowana terapia dostosowana do natężenia i charakteru bólu oraz tego, jak pacjent reaguje na określone środki farmakologiczne. Drugą sprawą jest zmiana w podejściu farmakologicznym. Pan profesor wspomniał, że morfina nie jest już złotym standardem, która zastępowana jest oksykodonom. Czy można powiedzieć coś o preparacie zalecanym w wytycznych?

Jeśli chodzi o kwestie złotego standardu indywidualizacji, to te rzeczy mają się nijak. Jeśli mówimy o indywidualizacji, to tu złoty standard nie istnieje, bo złoty standard jest dla konkretnego pacjenta. Wspomniała Pani o oksykodonie, to jest to – można powiedzieć – w warunkach polskich nowy, ale w świecie stary lek. Dziewięćdziesiąt osiem lat temu wprowadzony lek opioidowy przeciwbólowy, o specyficznym profilu receptorowym. Działa on nie tylko na te receptory, na które działa morfina, ale również na te zlokalizowane chociażby w trzewiach. Stąd taka duża jego skuteczność w bólu trzewnym. Lek o wysokiej skuteczności przy bólu o charakterze neuropatycznym, towarzyszący różnym patologiom, w którym tak naprawdę nie mamy do czynienia z bólem receptorowym tylko o charakterze neuropatycznym czy z komponentem neuropatycznym. To co niezmiernie ważne – lek jest dostępny w różnych formach farmaceutycznych (od podania dożylnego do ustnego). Formę kontrolowanego uwalniania jak i doustnego o natychmiastowym uwalnianiu, co umożliwia między innymi tę dobrze pojętą personalizację leczenia bólu. Musimy pamiętać, że u niemałej części pacjentów, bo stanowiącej dwadzieścia pięć procent, wystąpią zaburzenia funkcji przewodu pokarmowego. Najczęściej wszyscy ci, którzy są oponentami w stosunku do opioidów obawiają się depresji ośrodka oddechowego prowadzącej do opioidofobii, która jest poniżej jednego procenta. Nie myślą, i tak naprawdę nie obawiają się zaburzeń funkcji przewodu pokarmowego. Tutaj, w warunkach polskich mamy unikalne połączenie oksykodonu z naloksonem, czyli substancją, która w sposób kontrolowany zmniejsza prawdopodobieństwo głębokiej depresji funkcji propulsywnej i perystaltycznej jelita. Co za tym idzie nie zmniejsza natężenia zaparcia co przekłada się na zwiększenie skuteczności leczenia bólu, bo można zastosować adekwatną dawkę, która nie była możliwa ze względu na to, że pacjent miał do wyboru albo tragiczne zaparcia, albo ból. Dlatego

oksykodon staje się w tej chwili istotnie eksponowany. To jest lek, który tak jakby godzi, jeśli można powiedzieć w sposób prosty z punktu widzenia farmakokinetyki, to co oferuje morfina. Jest połączeniem dwóch istotnych elementów umożliwiających i będących dodatkiem do indywidualizacji farmakoterapii.

Przełom w medycynie:

Sparaliżowany mężczyzna zaczął ... chodzić

Alicja Dusza 21 października 2014

Dzięki nowatorskiej operacji, która została przeprowadzona we Wrocławiu, sparaliżowany mężczyzna odzyskał władzę w nogach.

Zabieg został przeprowadzony w ubiegłym roku przez polsko-brytyjskich zespół. Teraz dzięki chodzиковi mężczyzna może wykonać samodzielnie kilka kroków.

Mężczyzna kilka lat temu został brutalnie pobity, miał przerwany rdzeń kręgowy i nie miał czucia w nogach. W innowacyjnej operacji regeneracji rdzenia kręgowego wykorzystano glejowe komórki wężowe. Wcześniej wykorzystywano je do odradzania neuronów, które pomagają odzyskać np. zmysł powonienia po przeziębieniu.

Operacja została przeprowadzona w Klinice Neurochirurgii Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. To była bardzo skomplikowana operacja, bo lekarze najpierw pobrali opuszkę wężową, potem komórki zostały namnożone, tak, żeby później zostały wszczepione z fragmentem nerwu z nogi pacjenta w miejsce przerwanego rdzenia.

Po kilku miesiącach okazało się, że operacja zakończyła się dużym sukcesem. Bo mężczyzna porusza nogami, samodzielnie prowadzi samochód, przy pomocy chodzika jest w stanie zrobić kilka kroków.

Czy ten zabieg okaże się przełomem i da szansę na to, żeby chodzić osobom z przerwanym rdzeniem? Na to trzeba jeszcze poczekać.

Źródło: polskieradio.pl/xnews

PAP/Rynek Zdrowia 09-10-2014 14:24

Bank Światowy: wspólnota międzynarodowa "żałośnie zawiodła" w sprawie eboli

Prezes Banku Światowego Jim Yong Kim oświadczył w wywiadzie dla czwartkowego wydania brytyjskiego dziennika "Guardian", iż wspólnota międzynarodowa "żałośnie zawiodła" w walce z szerzeniem się wirusa eboli.

- Jest późno. Jest naprawdę późno. Powinniśmy zrobić wiele rzeczy. Powinny zostać zbudowane systemy ochrony zdrowia. Powinniśmy wprowadzić monitorowanie po doniesieniach o pierwszych przypadkach. Powinna zaistnieć zorganizowana reakcja - powiedział Kim "Guardianowi" w Waszyngtonie, gdzie w najbliższy weekend odbędzie się doroczne posiedzenie Banku Światowego.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), w Gwinei, Liberii i Sierra Leone zmarło już na ebolę łącznie 3857 ludzi, a liczba zarażonych wirusem w tych trzech krajach sięgnęła 8011. Nie ma na razie żadnych oznak, by udało się przyhamować postępy epidemii.

Zdaniem Kima, państwa zachodnie powinny wesprzeć utworzenie globalnego funduszu w kwocie 20 mld dolarów na najpilniejsze wydatki w walce z ebolą.

- Teraz, gdy mamy przypadki (zgonów zarażonych w Afryce osób) w Hiszpanii i w USA, szansa przedostania się wirusa do innych państw europejskich jest naprawdę duża. Zostaliśmy przetestowani przez ebolę i zawiedliśmy. Żałośnie zawiedliśmy w naszej reakcji - zaznaczył szef Banku Światowego.

Dodał, iż na szczęście wirus eboli nie szerzy się szybko, ale możliwość pojawienia się w ciągu najbliższych 10 lat jego szybszej mutacji jest duża. - To były opieszale działania nawet jeśli weźmie się pod uwagę, że dotyczyły wirusa szerzącego się powoli. Jeśli doświadczyliśmy tego z powoli szerzącym

się wirusem, to nie jesteśmy ani trochę bliżej do bycia gotowymi na zetknięcie się z wirusem szerzącym się szybko - ostrzegł Kim.

O jeden krok bliżej wyjaśnienia zagadki wyleczenia z HIV

Tomasz Kobosz 1 października 2014

Timothy Ray Brown, znany jako „berliński pacjent”, to jedyny człowiek wyleczony z zakażenia HIV. Do tej pory naukowcom nie udało się ustalić, jak jego organizm pozbył się wirusa. Ostatnio uczeni z Emory University w Atlancie przeprowadzili eksperyment, który przybliżył nas o kolejny krok do wyjaśnienia tej medycznej zagadki.

„Berliński pacjent” był nosicielem HIV od 11 lat, gdy w 2006 r. dowiedział się, że cierpi także na ostrą białaczkę szpikową. Po dwóch nieskutecznych kursach chemioterapii, mężczyznę dwukrotnie poddano przeszczepowi szpiku. Musiał on wówczas odstawić leki antyretrowirusowe. U pacjentów z HIV, którzy przestają je przyjmować, liczba wirusów w organizmie gwałtownie rośnie w ciągu kilku tygodni. Jednak w przypadku Browna było inaczej. Mężczyzna, który jest najlepiej zbadanym przypadkiem HIV w historii, od 7 lat nie wykazuje obecności wirusa. W jego organizmie znaleziono jedynie ślady materiału genetycznego HIV, który się nie namnaża.

Naukowcy próbowali to wyjaśnić na trzy sposoby:

- zniszczenie układu odpornościowego przez chemioterapię;
- rzadką mutacją u dawcy szpiku, w wyniku której zaburzona jest funkcja kluczowego receptora na powierzchni limfocytów, wykorzystywanego przez HIV;
- atak nowego układu odpornościowego na resztki starego, co zniszczyło komórki zarażone HIV.

W toku eksperymentu zaprojektowanego przez naukowców z Emory University w Atlancie najpierw pobrano krew od trzech makaków i pozyskali z niej komórki macierzyste. Następnie te trzy małpy oraz trzy zwierzęta z grupy kontrolnej zarażono wirusem SHIV, który zawiera fragmenty małpiego i ludzkiego HIV.

Zwierzęta otrzymywały leki antyretrowirusowe i – jak się tego spodziewano – poziom wirusa w ich krwi zmniejszył się poniżej poziomu wykrywanego przez standardowe testy. Kilka miesięcy później małpy, od których pobrano komórki macierzyste, poddano napromienianiu, zniszczono ich układ odpornościowy, a następnie wstrzyknięto im ich własne komórki macierzyste. Po kolejnych kilku miesiącach zwierzętom przestano podawać leki antyretrowirusowe. Ilość SHIV błyskawicznie zaczęła rosnać w ciałach zarówno trzech małp z grupy kontrolnej, jak i dwóch z grupy testowej. U trzeciej małpy doszło do uszkodzenia nerek i musiała zostać uśpiona.

Naukowcy doszli więc do wniosku, że samo zniszczenie i odbudowanie układu odpornościowego nie mogło doprowadzić u „berlińskiego pacjenta” do pozbycia się wirusa z organizmu. W przyszłości mają zamiar przeprowadzić eksperyment, podczas którego podadzą małpom zmutowane komórki odporne na infekcję wirusem – podobne do tych, jakie otrzymał Brown.

Źródła: Science / Kopalnia Wiedzy

ZAPROSZENIA :

Warszawa, 02.06.2014 r.

Zbigniew Cendrowski
Redaktor Naczelny miesięcznika Lider
Promocja Zdrowia Kultura Zdrowotna i
Fizyczna

Zwracam się z uprzejmą prośbą o objęcie przez miesięcznik Lider Promocja Zdrowia Kultura Zdrowotna i Fizyczna patronatem medialnym „**Ogólnopolskiej debaty o uwarunkowaniach, realiach i wyzwaniach edukacji fizycznej w Polsce**”.

Zainicjowana w 2012 roku ogólnopolska debata o edukacji fizycznej w Polsce skupiała w poprzednich latach ponad stuosobowe grona przedstawicieli Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Parlamentu, Ministerstw i agend państwowych, władz samorządowych, organizacji pozarządowych, naukowców, sportowców, wychowawców fizycznych oraz przedstawicieli mediów. Osób, wśród których edukacja fizyczna, zdrowie i biologiczna jakość młodych polskich pokoleń budzą troskę i niepokój. Źródłami wystarczająco uzasadniającymi obawy otaczające edukację fizyczną są:

> obserwowana w ostatnim trzydziestoleciu degradacja sprawności fizycznej młodych Polaków;

> szybko rosnące w polskiej populacji liczby dziewcząt i chłopców z nadwagą i otyłością;

> "epidemia zwolnień" z lekcji wychowania fizycznego;

> brak podstawowej, *systemowo* gromadzonej wiedzy na temat efektywności szkolnego wychowania fizycznego a tym samym efektywności wydatkowania środków publicznych;

> brak obiektywnych i racjonalnych metod oceny jakości pracy nauczycieli wychowania fizycznego;

> obniżająca się jakość przygotowania kadr nauczycielskich czy wreszcie

> niska ranga edukacji fizycznej wśród czynników kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży ujawniana w postawach i opiniach wielu obywateli.

Misją corocznych, systematycznych spotkań jest uwrażliwienie społeczeństwa oraz organów państwa i samorządu na potrzebę troski o jakość procesu edukacji fizycznej dzieci i młodzieży oraz wspomaganie i inspirowanie niezbędnych działań zmierzających do naprawy istniejącego stanu rzeczy. Pragniemy skupić wokół tej idei jak największe grono zainteresowanych osób. Mottem debaty jest wezwanie Jana Zamoyskiego sformułowane w Akcie Fundacyjnym Akademii Zamojskiej „Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Wezwanie to jest dziś nadal aktualne i nic nie straciło ze swego znaczenia dla polskiego społeczeństwa. To, jaką będzie Polska za kilka i kilkadziesiąt lat leży dziś w dłoniach nas wszystkich.

Tegoroczne spotkanie Debaty jest już trzecim (z serii planowanych czterech). Serdecznie zapraszamy w mury Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie w dniu 27 listopada 2014 roku, o godz. 10:00. Mamy wielką nadzieję gościć Pana osobiście. Wierzimy, że Pana udział nie tylko uświetni spotkanie, ale pozwoli osiągnąć efekty, które bez Pana zaangażowania byłyby trudniej dostępne lub niemożliwe do uzyskania. Z tego powodu zapraszamy Pana do grona Patronów Debaty i prosimy o objęcie „Ogólnopolskiej debaty o uwarunkowaniach, realiach i wyzwaniach edukacji fizycznej w Polsce” patronatem medialnym.

Wnioskowany zakres świadczeń: zamieszczenie informacji na temat Debaty w jednym z numerów miesięcznika lub zamieszczenie informacji na stronie www czasopisma, zamieszczenie relacji/raportu z Debaty lub zamieszczenie informacji na stronie www czasopisma.

Korzyści dla Patrona Medialnego: zamieszczenie informacji o patronacie medialnym Debaty na stronie internetowej www.awf.edu.pl. informacja o Patronie na materiałach drukowanych dotyczących Debaty: plakaty, ulotki, zaproszenia. Dotarcie do szerokiej grupy odbiorców: ponad 6 tys. studentów, ponad 200 osobowa kadra dydaktyczna, liczni goście, partnerzy, kluby sportowe, instytucje opiniotwórcze.

Z poważaniem

prof. nadzw. dr hab. Andrzej Mastalerz Rektor
Akademii Wychowania Fizycznego Józefa
Piłsudskiego w Warszawie

Kontakt z organizatorami debaty

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
JOZEFA PIŁSUDSKIEGO w WARSZAWIE
NARODOWE CENTRUM BADANIA KONDYCJI FIZYCZNEJ
Tel. 22 834 04 31 w.619. kom. 794 232 500
MARYMONCKA 34 e-mail: biuro@ncbkf.pl

SALEZJAŃSKA ORGANIZACJA SPORTOWA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

03-775 Warszawa, ul. Kawęczyńska 53, tel. 22 518 61 26, tel/fax: 22 670 06 55
e-mail: salorsp@salorsp.pl; <http://www.salorsp.pl>
Organizacja pożytku publicznego



Warszawa, dnia 31 października 2014 r.

Szanowny Pan
Red. Zbigniew CENDROWSKI

W imieniu Zarządu Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej zapraszamy do udziału w Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej z okazji DWUSETNEJ ROCZNICY URODZIN KS. BOSKO nt. *Wychowanie i sport w ujęciu ks. Bosko*, które odbędzie się w dniu 13 grudnia 2014 roku (sobota) w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym w Warszawie przy ul. Dewajtis 3. Początek o godz. 10.00.

Jubileusz 200-lecia urodzin założyciela Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko jest dobrą okazją do przeprowadzenia pogłębionej refleksji na temat stworzonego przez niego w toku wieloletniej praktyki społecznej systemu wychowawczego, który zachwyca swą uniwersalnością i odgrywa ważną rolę w pedagogicznym dialogu, nasycając go duchem humanizmu i personalizmu. Jest on obiektem zainteresowania przedstawicieli różnych profesji i dyscyplin naukowych, zdobi stronicie rozpraw naukowych, zajmuje poczesne miejsce w podręcznikach pedagogiki i myśli społecznej.

System wychowawczy wyróżnia się spośród innych nie tylko holistycznością, adekwatnością i efektywnością, ale także tym, że ważną w nim rolę odgrywa aktywność

sportowa, której celem jest zarówno stymulacja rozwoju fizycznego i zdrowotnego młodzieży, ale także wzrostu w sferze duchowej, religijnej, intelektualnej, moralnej, kulturowej i społecznej.

Celem konferencji jest pogłębiony namysł nad systemem wychowawczym ks. Bosko i ukazanie roli aktywności sportowej w perspektywie przydatności w praktyce społecznej Oratorium i Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP oraz adekwatności w kontekście społeczeństwa (po)nowoczesnego i postmodernistycznej kultury.

Uprzejmie informujemy, że uczestnicy zostaną obdarowani jubileuszową monografią autorstwa Zbigniewa Dziubińskiego zatytułowaną *Sport w perspektywie salezjańskiej*, AWF/SALOS RP, Warszawa, 139s.

Prof. dr hab. Zbigniew Dziubiński
Prezes Zarządu

Ks. Edward Pleń SDB
Krajowy Duszpasterz Sportowców

W załączeniu:

Program konferencji.

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA
Z OKAZJI DWUSETNEJ ROCZNICY URODZIN KS. BOSKO
nt. *Wychowanie i sport w ujęciu ks. Bosko*



WARSZAWA, 13 GRUDNIA 2014

PROGRAM

- 10.00 Msza św. (kaplica Domu Rekolekcyjno-Formacyjnego)
Przewodnictwo: ks. *Dariusz Bartocha SDB*, Inspektor Towarzystwa Salezjańskiego – Kraków
- 11.10 Otwarcie konferencji
Ks. Dariusz Bartocha SDB, Inspektor Towarzystwa Salezjańskiego – Kraków
S. Teresa Czekała CMW, Inspektorka Zgromadzenia Salezjanek – Warszawa
Ks. Edward Pleń SDB, Krajowy Duszpasterz Sportowców – Łódź
- 11.30 Część I
Sport w systemie wychowawczym ks. Bosko
Przewodnictwo: *prof. dr hab. Marianna Barlak* – Członek Zarządu SALOS RP
- 11.30 Podstawowe założenia systemu wychowawczego ks. Bosko
Ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek SDB – Dyrektor Instytutu Teologii Praktycznej

- UKSW
- 12.00 Rola radości i zabawy w systemie wychowawczym ks. Bosko
S. Teresa Czekala CMW – Inspektorka Zgromadzenia Salezjanek
- 12.30 Sport w perspektywie salezjańskiej
Prof. dr hab. Zbigniew Dziubiński – Prezes Zarządu Salezjańskiej Organizacji Sportowej RP
- 13.00 Dyskusja i świadectwa uczestników
- 13.30 Część II
Promocja książki
Zbigniew Dziubiński, Sport w perspektywie salezjańskiej, Warszawa: AWF/SALOS RP, s. 139.
Prowadzenie: *ks. Edward Pleń SDB*, Krajowy Duszpasterz Sportowców
- 13.30 Część III
Spotkanie opłatkowo-wigilijne
- 13.30 Ewangelia o Narodzeniu i poświęcenie opłatków
Ks. Dariusz Bartocha SDB, Inspektor Towarzystwa Salezjańskiego
Życzenia Bożonarodzeniowe, kolędy i łamanie się opłatkiem, wieczerza wigilijna
- Zakończenie spotkania

SALEZJAŃSKA ORGANIZACJA SPORTOWA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

03-775 Warszawa, ul. Kawęczyńska 53, tel. 22 518 61 26, tel/fax: 22 670 06 55

NIP: 113-03-27-154 REGON: 010104499 e-mail: salosp@salosrp.pl <http://www.salosrp.pl>

Organizacja pożytku publicznego

Warszawa, dnia 25 października 2014 r.



Szanowny Pan
Red. Zbigniew CENDROWSKI

Mam zaszczyt zaprosić do autorskiego udziału w przygotowywanej monografii nt. *Kultura fizyczna a polityka*, która zostanie wydana przez Akademię Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz Salezjańską Organizację Sportową Rzeczypospolitej Polskiej w październiku 2015 roku. Wybrane artykuły zostaną zaprezentowane podczas Ogólnopolskiego Sympozjum Naukowego, które odbędzie się

w dniu 24 października 2015 r. (sobota) w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym w Warszawie przy ul. Dewajtis 3.

Pojęcie polityki sięga czasów Platona, a zwłaszcza jego ucznia Arystotelesa, który w tytule swojego fundamentalnego dzieła umieścił interesujące nas pojęcie. Jest ono obecne w naukach społecznych i humanistycznych od samego początku ich istnienia. Przykładowo klasyk socjologii Max Weber politykę rozumiał jako dążenie do udziału we władzy. Domeną polityki jest życie publiczne. W jej ramach mieszczą się niemal wszystkie działania społeczne, które wykraczają poza zakres mikrostruktur społecznych (grup pierwotnych). W literaturze przedmiotu wyróżnić można dwa rozumienia polityki, a mianowicie jako sztukę realizowania tego, co możliwe, ale także jako sztukę uzgadniania, agregacji i realizacji racjonalnych dążeń jednostek i zbiorowości społecznych. W refleksji naukowej nad polityką najczęściej podnoszone są kwestie władzy, biurokracji, państwa, demokracji, liberalizmu, społeczeństwa obywatelskiego, elitarności, egalitarności itp.

Celem projektowanej monografii jest ukazanie wielowymiarowych i wielokierunkowych związków występujących między kulturą fizyczną a polityką. Oczekujemy zatem na oryginalne teoretyczne i empiryczne opracowania, napisane z pozycji filozofii i teologii, socjologii, politologii, i antropologii kulturowej, pedagogiki i psychologii, prawa, organizacji i historii.

Wymagania redakcyjne: objętość w granicach 20-25 tys. znaków (łącznie ze spacjami) (w tym: ryciny, tabele, przypisy itp.). Ryciny i tabele należy zamieszczać tylko w przypadku, jeśli jest to naprawdę konieczne, przypisy pod tekstem na stronie. Tekst winien być przygotowany w edytorze tekstów Word 6.0 dla Windows z zastosowaniem następujących wymogów: format A4, rozmiar czcionki 12 pkt., krój pisma Times New Roman, odstępy między wierszami 1,0, układ strony: margines górny, dolny, lewy i prawy 2,5 cm. Gotowy tekst najlepiej przesłać e-mailem na adres: salosrp@salosrp.pl.

Autor tekstu uzyskuje 4 pkt. MNiSW w ocenie bibliometrycznej.

Autorów proszę o respektowanie wymagań redakcyjnych, a szczególnie dotrzymania terminu przesłania tekstu, który ustalamy na dzień 31 grudnia 2014 r.

Jednocześnie proszę o zainteresowanie zaproszeniem swoich współpracowników.

Prof. dr hab. Zbigniew Dziubiński
Prezes Zarządu

Za zaproszenia dziękujemy. Będziemy, posłuchamy, zobaczymy i życzliwie opiszemy.